

dts²⁴

BIZNES, GOSPODARKA, PIENIĄDZE

29 listopada 2022 | nr 31 (612)
gazeta bezpłatna nakład: 20 000*

*obejmuje dystrybucję
wersji elektronicznej

Lista 100
Gospodarczych
Lokomotyw
Sądeckich

» str. 21-24

Maciej Ryś: Trzeba
zachować spokój

» str. 6-7

Krzysztof Rzońca:
Nigdzie mi się
nie spieszy

» str. 8-9

Sądecka
gastronomia tonie

» str. 12-13



Wojciech Molendowicz
LAUREAT NAGRODY
KRAKOWSKI DUKAT 2022
W KATEGORII
MENEDŻER FIRMY
w Krakowie

Mamy to! Krakowski Dukat dla Wojciecha Molendowicza » str. 4-5



Od czego są butlegi?



Bartosz Szarek
Teraz, teraz, teraz

Legalna kultura – „lubie to”, „super”, „trzymaj się”. Podczas niedawnej serii koncertów w „Słowiku”, nie zdając sobie sprawy z tego (gdyż wglądu do setlisty nie miałem), którym kawalkiem i w którą stronę przestawią mi serducho dziewczyny z bazOOms, wycelowałem aparatem w scenę, wcisnąłem red-buton i zacząłem skrecać. Cały numer, galeria zdjęć i tekst złożyły się na relację, która trafiła do portalu wiadomego i najlepszego, gdyż do takich wyłącznie pisuję.

Historia żadna, gdyby nie jedno. Ten butleg, a dowiedziałem się z fanpage'a bazOOms, okazał się akurat ich nowym i przyszłym singlem,

który nierozmyślnie upubliczniłem i sprzedałem portalowi. Poczulem się z tym nie najlepiej, co skłoniło mnie do różnych depresyjnych refleksji post factum. Utrwalanie koncertu na własny użytek jest okej. Wrzutka takich nagrań w całości, czy to odpłatna czy nie (nawet jeżeli rzecz dotyczy się działalności sprawozdawczej), okej już być nie musi. Humor wrócił mi dopiero wtedy, kiedy uświadomiłem sobie, że te grunge'owe wiedźmy postąpiły podobnie, zasysając mój materiał z YT (choć w sumie jedynie brały co swoje).

Początkiem roku tym samym sposobem ogrywałem cały cykl koncertowy Krynica Źródłem Kultury: począwszy od Chylińskiej, Sochackiej i Zawiałow poprzez Lady Pank i Kult aż po Mroza, Irę, Dżem na Bednarku i Sarze James kończąc. I co? I nic. Może nie zależy im na kasie? Może dobry butleg nie szkodzi? A może... w końcu sam Roger Waters zapytany o nowy live album miał odpowiedzieć: „A od czego są butlegi?”. I znowu poczułem się lepiej. A już myślałem, że jestem jakimś piratem.

Humor wrócił mi dopiero wtedy, kiedy uświadomiłem sobie, że te grunge'owe wiedźmy postąpiły podobnie, zasysając mój materiał z YT (choć w sumie jedynie brały co swoje)

LICZBY NUMERU

1 hot-doga co minutę przez 8 godzin, 7 dni w tygodniu musiałby sprzedawać przedsiębiorca, by w obecnych czasach wyjść na zero

WIĘCEJ NA STR. 12-13.

3,49 grama złota ważył dukat wzorowany na momentach z Florencji. Nagroda Krakowski Duk, którego laureatem został Wojciech Molendowicz – prezes Wydawnictwa Dobrze jest zatem dobrą monetą i dobrą wróżbą w niepewnych czasach.

WIĘCEJ NA STR. 4-5.

5100 nowych studentów i słuchaczy rozpoczęło w tym roku naukę w WSB-NLU w Nowym Sączu.

WIĘCEJ NA STR. 27.

Kolejny numer DTS ukaże się 20 grudnia

KARTKI Z KALENDARZA

30 LISTOPADA (1998)

Władze okręgowe Polskiego Związku Wędkarskiego podjęły decyzję o likwidacji jedynej w Nowosądeckim brygady rybackiej. Trzyosobowa załoga prowadziła połowy na Jeziorze Rożnowskim od 1942, czyli niemal od powstania sztucznego zbiornika. W uzasadnieniu decyzji, władze PZW napisały, iż połowy sieciowe na jeziorze spowodowały „rozrzedzenie populacji leszcza”. Brygada odławiała na jeziorze ok. 20 ton leszcza rocznie.

1 GRUDNIA (1925)

W Szymanowicach k. Niskowej urodził się Bolesław Kumor – ksiądz profesor, najwybitniejszy w Polsce znawca historii Kościoła. Wykładowca m.in. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz Akademii Teologii Katolickiej w Krakowie, wydał ponad 30 książek. Autor obowiązującego aktualnie kościelnego podziału administracyjnego. Zmarł w Lublinie 23 października 2002.

4 GRUDNIA (1930)

Wiceministrem spraw zagranicznych został Józef Beck. Urodził się w 1894 r. w Warszawie, do Limanowej przyjechał, gdy miał 5 lat. Mieszkał w stylowym dworze przy obecnej ul. Słonecznej, nazywanym „Bekówką”. 2 listopada 1932 r. został ministrem spraw zagranicznych. Zasłynął m.in. odrzucając żądania III Rzeszy wobec Polski – przyłączenie Gdańska do Niemiec i zbudowanie eksterytorialnej autostrady

przez polskie Pomorze do Prus Wschodnich.

6 GRUDNIA (1894)

Pochodzący ze Lwowa notariusz Lucjan Lipiński został burmistrzem Nowego Sącza. Dzięki funduszom pozyskanym z Wiednia odbudował miasto powielkich pożarach z 1890 i 1894 r. Lokalizacja nowego ratusza w centralnym punkcie rynku przysporzyła mu zresztą najwięcej krytyki współczesnych. Lipiński uznawany jest za inicjatora przygotowań do budowy szpitala, siedziby „Sokoła”, miejskich wodociągów, kanalizacji i oświetlenia elektrycznego.

7 GRUDNIA (1914)

Do Limanowej wraz ze swoim sztabem przybył Józef Piłsudski. Dom, w którym zatrzymał się na nocleg, stoi do dziś przy ul. Matki Bożej Bolesnej 35, a wydarzenie to upamiętnia specjalna tablica. Józef Piłsudski walczył w Bitwie pod Limanową. Przebieg walk opisał w książce „Moje pierwsze boje”.

12 GRUDNIA (2004)

Uroczyste obchodzono 90. rocznicę bitwy pod Limanową. Wśród gości był wnuk poległego na jabłonieckim wzgórzu płk. Othmara-Muhra von Limanowa. Na cmentarzu na Jabłonce spoczywa 161 żołnierzy, którzy polegli w 1914 r. w bitwie stoczonej między wojskami austro-węgierskimi a rosyjskimi.

(WJ)

REKLAMA

Mikołajki
JAK Z BAJKI

3,4 i 6 GRUDNIA

HELIOS DLA DZIECI

UWOLNIĆ POLY
KIERUNEK KSIĘŻYCI

Twoje miasto, Twoje kino **HELIOS** www.helios.pl

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1992-2022

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Sodowa uderza bąbelkami



Wojciech Molendowicz
Z gór widać lepiej

Kolejny odcinek barwnych doświadczeń o biznesowo-personalnych przygodach Uzdrowiska Krynica-Żegiestów mógłby służyć za podstawę programową dla studentów zarządzania w rozdziale „jak nie prowadzić firmy”. UKŻ – dla niewtajemniczonych właściciel Krynicy, krynickiej pijalni, gabinetów zabiegowych i usług sanatoryjnych należący do Skarbu Państwa – od lat zamiast stawiać się diamentem w koronie perły polskich uzdrowisk, jest wyłącznie dostawcą anegdot, jak zmarnować potencjał marki.

Po dekadzie twardych rządów związków zawodowych, bez wiedzy i zgody których nie wolno było w UKŻ przesunąć biurka, nie mówiąc już o przesunięciu śpiącego przy nim statysty zatrudnionego w charakterze pracownika, przyszła dekada niedorozwoju technologicznego, dzięki któremu konkurencja odjechała Krynicyzance o lata świetle. Do legendy przeszła opowieść o tym, jak to ciężarówka woziła z drugiego końca Polski do Krynicy powietrze z pustymi butelkami na mineralną, bo w Uzdrowisku nie mieściła się maszyna, do wydumkiwania z miniaturowych 1,5-litrowych petów. Brakowało kilku centymetrów hali, żeby zwiększyć

o objętość oceanu produkcję najstarszej wody mineralnej w Polsce. „To się ni do zrobić” – hasło niemocy 30-lecia wolności gospodarczej przyświecające UKŻ-towskiej maszyni biurokratycznej. I kiedy u konkurencji w sterylnej ciszy napelniały się kolejne kontenery wody mineralnej, po kilometrowych korytarzach UKŻ biegali niezliczeni pracownicy działów biurowych z tonami dokumentów w dłoni, zderzając się ze w labiryncie organizacyjnym molocha. I chyba nie było nikogo na świecie, komu zależałoby na zrobieniu porządku w przedsiębiorstwie o jednym z największych potencjałów na Sudecczyźnie. Klasyk o takich sytuacjach mawia: pożar burdelu w czasie powodzi.

I kiedy wydawało się, że UKŻ już uniczy nas nie zaskoczy, oto na oczach publiczności niedawna p.o. prezesa spółki chce pozbawić dyrektorkę marketingu parasola ochronnego rady powiatu, w której tamta wysoko zasiada. Bezskutecznie oczywiście, ale wciąż jest merytoryka wymiany argumentów między paniami. Zarządzająca podkreśla, że główny powód, to likwidacja stanowiska dyrektora marketingu (choć nieoficjalnie nepotyzm, czyli zatrudnienie męża oraz syna i kiepskie wyniki), a zwalniana odpowiada, że przecież tam wszyscy zatrudniają rodziny. Logiczne! Najgorsze, że obydwie panie mają absolutną rację. Bo po co marketing marce, po której ani widu, ani słyhu w polskim krajobrazie wód mineralnych, więc i druga pani ma rację. W państwowej spółce chodzi raczej o promocję wielopokoleniowej rodziny niż wody mineralnej.

Najgorsze, że obydwie panie mają absolutną rację. Bo po co marketing marce, po której ani widu, ani słyhu w polskim krajobrazie wód mineralnych

W obronie choinki



Jakub Marcin Bulzak
Pije Kuba do Jakuba

Że tak robią na „zgniłym Zachodzie”, to ich problem. Że tak robią w Warszawie? A czego się spodziewać po wykorzystanych „słoiach”. Ale, że tak robią na Sudecczyźnie Semper Fidelis? Drzewiej w wigilijny ranek, po roratach, szedł ojciec do boru zielonego, w siekierę uzbrojony, iglasty symbol życia posiąść i w dom z nim wnieść, by o ciągłym odradzaniu przypominał.

Potem przyszły zdobycze cywilizacji w postaci polietylenu i symbol życia stał się cokolwiek mniej żywy, za to bez wątpienia wiecznie zielony (choć po latach nieco przykurzony). No dobra, nie tak

znowu wiecznie. Chemicy mówią, że od 100 do 1000 lat. Ale wtedy na tym polegała ekologia: nie wycinać lasów, wycinać z folii PCV.

Potem przyszła komercja i konsumpcja. Choinki z domów powędrowały do sklepów, sklepy chciały coraz więcej zarabiać, no to początek marketingu świątecznego zaczął przesuwac się w kalendarzu, aż gdzieś wylądował w pierwszej połowie września.

Ale potem te choinki ze sklepów zaczęły wracać do domów,

tylko według tego popieprzonego kalendarza. Wiem mniej więcej, co symbolizuje choinka w Wigilię i w Boże Narodzenie. Ale co symbolizuje np. 20 listopada? Jeszcze zrozumiałbym symbolikę zielonego chochoła 13 grudnia. Zwłaszcza jakby na nim trochę orderów pozawieszać. Ale w kolejnych dniach? Może zapytam kobietę Cristiano Ronaldo. Ona swoją choinkę ubrała już 6 listopada!

Otóż oznajmiam: ubieranie choinki w połowie listopada, to jak urządzenie stypy zanim nastąpi zgon. Albo jak baby shower przed zapłodnieniem.

Ubieranie choinki w połowie listopada, to jak urządzenie stypy zanim nastąpi zgon. Albo jak baby shower przed zapłodnieniem

Zanim wszystko przykryje kurz nowej bitwy



Rafał Matyja
Krakowskie Przedmieście

Andrzej Duda podpisał ustawę przesuwającą wybory gminne, powiatowe i wojewódzkie na pierwszy kwartał 2024 roku. Tym samym przesądził, że obecne władze zostały wybrane na najdłuższą samorządową kadencję Trzeciej Rzeczypospolitej. Pięć i pół roku, w których zmieściły się – jak dotąd – pandemia i wojenne migracje, inflacja i rosnące problemy finansowe

sektora publicznego. W którym samorządowi przyszło mierzyć się z najbardziej wrogo usposobionym rządem i działającymi pod jego dyktando mediami publicznymi.

Epoka sukcesów, polegających na tworzeniu nowych, finansowanych ze środków europejskich, instytucji i elementów miejskiej infrastruktury należy do przeszłości. Wyczerpuje się też formuła samorządu ukształtowana w latach 90. i nadpsuta w pierwszej dekadzie XXI wieku. Samorządu, który musiał sięgnąć po „budżety obywatelskie” i procedury partycypacyjne, by jakoś „włączyć ludzi” do tego, co miało być po prostu ich własną sprawą. „Samorządem” nazywa się tych

z ratusza, radnych, urzędników, szefów miejskich spółek. A nie jak chcieli autorzy pierwszej ustawy gminnej – ogół mieszkańców.

Szkoła wyborów nie będzie za rok, może warto – zanim wszystko przykryje kurz nowej bitwy – pomyśleć jak daleko odeszliśmy od ducha i energii pierwszej kadencji, tej z roku 1990. Jak straciliśmy przekonanie, że do tej najbliższej ojczyzny warto dołożyć coś od siebie. Część z nas żywo z oburzeniem reagowała na przedłużenie kadencji jako na psucie państwa. A to psucie kropla po kropli, wygasanie społecznej energii, kostnienie instytucji – postępuje bez protestów. Czasami nawet bez słowa.

REKLAMA

FORD KUGA

WYŻSZA KLASA KOMFORTU

Wika Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414

Z RABATEM NAŹET DO **12 000 PLN**

W KORZYSTNEJ RACIE DLA FIRM JUŻ OD **1 235 PLN** NETTO/MIES.*

*Szczegóły w salonie Wika i na:



wika.pl

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Bezbarwna powłoka, zabezpieczenie podwozia i profili zamkniętych już od 770zł

30 LAT TRADYCJI

ZABEZPIECZAMY:

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- maszyny rolnicze
- sprzęt budowlany

100 zł*

*ważna do 31.12.2022 r. za okazaniem tego kuponu na usługi w serwisie KROWN Nowy Sącz, ul. Zielona 27. Regulamin promocji dostępny u usługodawcy.

www.krown.pl

NOWY SĄCZ, ul. Zielona 27 (na terenie WSB)

723 818 780

nowysacz@krown.pl

/Krown Polska

Partnerzy wydania:





W pracy otaczaj się lepszymi od siebie

» Rozmawia Jolanta Bugajska

Rozmowa z WOJCIECHEM MOLENDOWICZEM – prezesem Wydawnictwa DOBRE

– Po 12 latach działalności Wydawnictwa DOBRE, którym kierujesz, otrzymałeś nagrodę Krakowskiego Dukata w kategorii „menedżer firmy”. Wyóżnienie jest przyznawane w skali Małopolski za osiągnięte wyniki, za inwencję oraz umiejętność dzielenia się sukcesami z otoczeniem. Czujesz satysfakcję?

– Czuję zaskoczenie. Nie codziennie dostaję maila z informacją, że zostanę nagrodzony za moją pracę. Statystycznie raz na kilkanaście lat. Nawet nie pomyślałem, że za tę pracę należy się nagroda. Przywykłem do myśli, że każde zadanie musi być wykonane najlepiej jak się da, bo zawsze tak trzeba. A potem stawiamy sobie kolejne zadanie i również wykonujemy je „z należytą starannością”. Rutynowy kierat z rodyzynkami kreatywności.

– A kiedy była poprzednia nagroda?

– Dyplom wisi na ścianie, więc mam ściągę. W 2006 r. w Konkursie Izby Wydawców Prasy – Grand Front za wprowadzenie magazynu „Wolna Sobota” naszego dodatku do sądeckiego wydania „Dziennika Polskiego”. Prehistoria. A w XX wieku dostaliśmy jeszcze Srebrne Skrzydła za nowosądecki dodatek „Gazety Krakowskiej”. Ładną, solidną statuetkę mi wręczono, ale odchodząc z redakcji zostawiłem ją następcy, bo uważałem, że to nagroda zespołowa. Podpierano nią potem okno uchylane na czas palenia papierosów, więc chyba nie miała dla innych znaczenia.

– No więc czujesz satysfakcję, bo nie odpowiedziałeś?

– Pewnie każdy lubi, kiedy go chwalą. Ale może znasz kogoś, kto woli, żeby po nim skakali w internecie nieznani sprawcy? Czuję satysfakcję, że udało się zbudować świetny zespół ludzi, którzy w warunkach skrajnie niesprzyjających dla branży medialnej potrafili wspiąć się na wyżyny

swoich ambicji oraz możliwości i osiągnąć takie efekty. Nagroda Krakowskiego Dukata została mi przyznana w kategorii menedżer firmy, ale przecież wiadomo, że firma to dyscyplina drużynowa. No chyba, że firma jest jednoosobową działalnością gospodarczą. Ta nagroda jest dla kilkunastoposobowego zespołu naszego wydawnictwa. Cała moja zasługa polegała na tym, że znałem numery telefonów do osób, które należało zaprosić do współpracy. Ot, cała tajemnica.

– A jak się buduje skuteczny zespół?

– Nie wiem, bo nie przeczytałem ani jednego podręcznika do zarządzania ani nie byłem na żadnym szkoleniu „jak motywować do wydajniejszej sprzedaży”. Wiem natomiast, jak ja to zrobiłem. Po prostu uznałem, że każdym odcinkiem, jakim zajmuje się Wydawnictwo DOBRE, powinien kierować ktoś, kto zna się na tej działce dwa, a najlepiej sto razy lepiej ode mnie. Dziennikarze newsowi produkują informacje z prędkością karabinu maszynowego, ale ruchem w internecie musi zawiadywać ktoś, kto ma w te klocki dobrą orientację. Grafikom możesz opowiedzieć swoje wyobrażenie czegoś, co trzeba zrobić, a nawet im to naszkicować ołówkiem, ale to oni mają wyobraźnię artystyczną i nadają ostateczny kształt naszym produktom. Do tego potrzebujesz doświadczonych redaktorów, którzy czuwają nad produkcją gazety, książek, albumów, katalogów i różnych innych wydawnictw dla klientów. A klienci są bardzo wymagający. Sam też nie nakręcę spotów reklamowych i filmów, dlatego bardzo lubię, kiedy moje wyobrażenia korygują młodzi operatorzy z wyobraźnią na miarę XXI wieku. Przytomny prawnik też jest bardzo ważny, bo każdy fałszywy krok może drogo kosztować. A w dziale reklamy dobrze mieć osoby potrafiące zaproponować klientom elastyczne i korzystne dla nich rozwiązania. Jeszcze



Wojciech Molendowicz oraz Anna Kokoszka Romer i Mateusz Kudła – laureaci Krakowskiego Dukata.

tylko do czuwania nad sprawami ekonomicznymi trzeba posadzić lebskiego ministra finansów i masz gotowy przepis, jak zostać menedżerem roku w Małopolsce. Skracać do jednego zdania: otaczaj się w pracy lepszymi od siebie.

– Zatem jakie znaczenie ma dla wydawnictwa nagroda Krakowskiego Dukata?

– Fundamentalne! Dukat jest walutą najmniej podatną na inflację. Wiem o tym z krótkiego wykładu Adama Orzechowskiego w naszym portalu. Sądecki antykwariusz uświadomił mi, że dukat – cytuję za dts24.pl – o wadze 3,49 grama złota wzorowany na momentach z Florencji – zawsze był dobrą lokatą. To jedyna waluta, która przetrwała od XIII wieku do dzisiaj i nie traci na wartości. Przyjmuję zatem Krakowskiego Dukata za dobrą monetę i dobrą wróżbę w niepewnych czasach.

– A jakie będą najbliższe czasy dla takich firm mediowych jak Wydawnictwo DOBRE?

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Czuję satysfakcję, że udało się zbudować świetny zespół ludzi, którzy w warunkach skrajnie niesprzyjających dla branży medialnej potrafili wspiąć się na wyżyny swoich ambicji oraz możliwości i osiągnąć takie efekty



ekonomicznego, ze sprzedaży reklam i innych usług wydawniczych, sprzedaży egzemplarzowej, ilości kliknięć itd. Nie pamiętam miesiąca z ostatnich 30 lat, byśmy byli wolni od analizy wyników. Oczywiście łatwiej jest funkcjonować, kiedy kierujesz odcinkiem będącym fragmentem większej całości, bo odpowiedzialność rozkłada się bardziej równomiernie. Kiedy jednak stawiasz na samodzielność, większość emocji towarzyszących konkurencji musisz sam wziąć na klatę.

- Co dla Ciebie było największym wyzwaniem w prowadzeniu firmy?

- Multikulti, kogiel-mogiel... szukam odpowiedniego słowa i nie znajduję. Chodzi mi o konieczność jednoczesnego zajmowania się z należytą uwagą wieloma wątkami z różnych dziedzin. Nieustająca gra na wielu szachownicach. Czasami bywa to frustrujące albo irytujące, bo całą głowę i emocjami jesteś zaangażowana w jakiś projekt dla klienta, czujesz potencjał tego przedsięwzięcia, chcesz mu

poświęcić całą uwagę, a tu rano zastajesz na biurku mnóstwo innych tematów, które wydawały ci się dawno załatwione albo w ogóle na to biurko nie powinny trafić. Bywa, że największym wyzwaniem jest wytłumaczenie sobie, iż kartka w kalendarzu spisana z góry na dół, kiedyś się ograniczy do dwóch-trzech czynności. Pamiętam, z innej epoki, ojca mojego kumpla, który był prezesem spółdzielni rolniczej nieopodal Chrzanowa. Wychodził z pracy ostatni, kiedy już wszyscy traktorzyści i kombajniści dawno pili w barze piwo. I kiedy ojciec mojego kumpla powiedział nam kiedyś, wracając wieczorem z pracy, że czasami chciałby być stróżem zamykającym za prezesem bramę, to myśmy nie rozumieli, o co mu chodzi? Przecież był kimś, miał fajnego niebieskiego małego fiata, którym pod jego nieobecność woziliśmy się z kolegą po mieście, a on chciał być stróżem. Bo stróż ma tylko zamknąć bramę i... może iść poczytać książkę. Dzisiaj to lepiej rozumiem.

- Jesteś z wykształcenia polonistą, przez lata byłeś redaktorem naczelnym sądeckich oddziałów „Gazety Krakowskiej” i „Dziennika Polskiego”, aż nagle znalazłeś się w świecie faktur, VAT-u, ZUS-ów i innych. Jak sobie z tym radziłeś?

- Patrz kilka linijek wyżej. Po prostu miałem w zespole osoby lepiej ode mnie zorientowane w księgowości i prawie pracy. Poza tym każdy, kto płaci co miesiąc w domu jakieś rachunki, powinien umieć to samo zrobić w firmie, pamiętając, że więcej musi wpłynąć niż możemy wydawać. Wtedy mamy zysk, w warunkach domowych nazywany oszczędnościami. Trochę upraszczam teraz, a trochę gram bohatera, ale w praktyce nie jest to wcale takie oczywiste, kiedy prowadzisz firmę. Przede wszystkim miałem jednak wokół dużo przykładów ludzi, którzy z dobrym skutkiem od lat prowadzili firmy. Podglądanie lepszych (a w zasadzie najlepszych w tej dziedzinie) i bardziej doświadczonych jest bardzo inspirujące. Miałem wokół tak wiele

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
WIKAR

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Od kiedy pamiętam, każdej działalności gospodarczej towarzyszą problemy. A problemy są po to, żeby je rozwiązywać. Podobno radzenie sobie z kłopotami jest najlepszą formą treningu

przykładów ludzi, którzy potrafili sobie radzić w trudnych warunkach, że niewyciąganie nauki z ich „wykładów” i „ćwiczeń” pachniałoby jakimś rodzajem ograniczenia z mojej strony.

- Możesz wskazać milowe kroki, które popchnęły wydawnictwo do przodu?

- Odpowiem okrężną drogą. Na świecie istnieje obecnie nadprodukcja wszystkiego: żywności, ubrań i pewnie wielu innych jeszcze towarów. Istnieje też absolutna nadprodukcja informacji i wszelakich tekstów. Konsumentom treści medialnych nie chcą za nie płacić, a ogromna ich większość dostępna jest za darmo. Z tym nie ma co walczyć, można tylko próbować się w takim świecie odnaleźć. Oczywiście to trochę dziwny, żeby nie powiedzieć, że chory system. Bo kiedy idziesz do sklepu, to nikt nie daje ci chleba ani bananów za darmo. A teksty dostępne są za darmo i to w ogromnych ilościach. Przyjęcie tego do wiadomości i wyciągnięcie wniosków było pierwszym milowym krokiem naszego wydawnictwa, a może nawet krokiem siedmiomilowym. Stało się dla nas jasne, że jakościowe treści dziennikarskie będą bardzo ważne w budowaniu naszej oferty, ale zarabiać musimy na innych usługach z szeroko rozumianych mediów. I to w jakimś sensie się udaje - obsługa firm, produkcja materiałów filmowych, reklamowych, wydawnictwa książkowe i okazjonalne.

- Ale gazeta i portal nadal są ważne dla wydawnictwa?

- Są najważniejsze i bardzo chciałbym, żeby takimi pozostały, nawet jeśli ta branża ciągle nas będzie czymś zaskakiwać.

- A nadal zaskakuje?

- Nieustannie. Najświeższy przykład. W połowie listopada wydaliśmy specjalny numer „DTS POLACY NA MUNDIALACH”. 104 strony magazynowego wydania napisanego przez najciekawsze pióra polskiego dziennikarstwa sportowego. Kilka dni później zobaczyłem na sklepowej ladzie gazetę codzienną reklamującą na pierwszej stronie „Dodatek specjalny na mundial”. Kupiłem za 4,20 zł, a w środku było... 6 stron poświęconych piłkarskiej imprezie. Znając realia rynku, domyślałem się, że podobnie jak ja postąpiła śladowa ilość osób. Nasza gazeta jest dostępna bezpłatnie w wersji papierowej oraz elektronicznej i to nie tylko na naszym portalu, ale też na kilku innych. Do tego momentu trafiła już do kilkunastu tysięcy czytelników i kiedy rozmawiamy, odbiorców nieustannie przybywa, choć nam już niespecjalnie przybywa od tego pieniędzy. Z każdym kolejnym egzemplarzem wzrasta natomiast satysfakcja partnerów naszego bezpłatnego wydania, którzy utwierdzają się w przekonaniu, iż dobrze zainwestowali swoje ciężko zarobione pieniądze. Prosta matematyka trudnych czasów.

- A nagroda Krakowskiego Dukata?

- Jest trochę jak nierealny sen, kompletnie do mnie nie dociera. Za chwilę obudzę się i pójde zrobić pierwszą kawę. To kolejna nieplanowana życiowa przyгода. Kiedy studiowałem listy nagrodzonych z poprzednich edycji, to odkryłem, że dwadzieścia lat temu identyczną nagrodę w tym samym miejscu odebrał Ryszard Niemiec - mój szef i nauczyciel w kilku redakcjach. Jestem nieuleczalnie sentymentalny, więc ogarnęła mnie w tym momencie melancholia...

Przywykłem do myśli, że każde zadanie musi być wykonane najlepiej jak się da, bo zawsze tak trzeba. A potem stawiamy sobie kolejne zadanie i również wykonujemy je „z należytą starannością”. Rutynowy kierat z rodzynekami kreatywności



Trzeba zachować spokój

» Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z MACIEJEM RYSIEM – wiceprezesem zarządu firmy Wiśniowski

– Czy to, co obecnie dzieje się w ekonomii polskiej i światowej, jest powodem do paniki, czy patrzy Pan na sytuację spokojnie?

– Sytuacja rzeczywiście jest trudna, ale podstawą jest właśnie zachowanie spokoju. Jest wiele czynników, które podnoszą ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej. Wymaga to wnikliwych analiz i przemyślenia decyzji kilkunrotnie, zanim się je ostatecznie podejmie.

– Sytuacja wymaga czujności od tych, którzy prowadzą biznes, ale też od wszystkich, którzy muszą każdego dnia liczyć pieniądze.

– Każdy z nas, jak sądzę, prowadząc gospodarstwo domowe, też w obecnej sytuacji zachowuje pewną ostrożność i analizuje to, co się dzieje. Tym bardziej w dużych firmach wymaga to wielu wnikliwych analiz. W zasadzie odkąd rozpoczął się ten trudny okres, czyli od czasu pandemii, która wybuchła w 2020 roku, wymagana jest od nas bardzo duża elastyczność w działaniu. Jak do tej pory się to sprawdzało, ale teraz mamy inną wersję tych wstrząsów gospodarczych.

– Panika związana z pandemią zniknęła tak szybko jak się pojawiła?

– I tak, i nie. Na początku to faktycznie była panika, nikt nie wiedział, jak sytuacja się potoczy. Natomiast później nastroje falowały, jak kolejne fale pandemii. Było zamrażanie, rozmrażanie gospodarki, kolejne lockdowny i trzeba się było do tego dostosować. Dzisiaj funkcjonujemy normalnie. Natomiast to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą i te wszystkie wstrząsy na rynkach zarówno surowców jak i pieniądza oraz pracy, to niestety jest już poważniejszy etap.

– Jeśli dziś będziemy używać słów: kryzys, panika, inflacja, ciężkie czasy, spadek sprzedaży, to nie przyłożymy ręki do pogłębienia złych nastrojów wśród konsumentów?

– Pewnie tak. Myślę, że trzeba tu oddzielić sferę realną i wszystkie niebezpieczeństwa, które się faktycznie pojawiają, od sztucznego nakręcania paniki, które też oczywiście ma miejsce. Realnie mamy do czynienia z wieloma zaburzeniami na rynku głównie surowców, ze szczególnym naciskiem na surowce energetyczne. Mamy też problem z wysokim kosztem pieniądza, mam na myśli drogie kredyty i tym samym spowolnienie na rynku budowlanym. Jest również racja w tym, że jeśli wszyscy tak narzekają i mówią o kryzysie oraz drożyznie, to panika narasta,

ludzie wstrzymują się z decyzjami zakupowymi, a gospodarka w wyniku tego spowalnia.

– Pamiętam naszą rozmowę sprzed kilku miesięcy, kiedy takie firmy jak Wiśniowski mocno akcentowały problemy z surowcami. Kilka dni temu pojawiła się informacja, że teraz huty borykają się z nadprodukcją. Sytuacja się aż tak zmieniła?

– To bardzo specyficzna branża i problemy z surowcami nie zni-

nazwało. Raczej mówimy o pewnej recesji. Kryzysy to jednak znaczące spowolnienie gospodarcze czy też zmniejszenie produkcji w stosunku do minionych okresów utrzymujące się przez dłuższy czas. Wciąż jeszcze większość państw odnotowuje wzrost gospodarczy, tyle że jego dynamika jest malejąca, więc wchodzimy w okres pewnej stagnacji. Oczywiście ta sytuacja ma potencjał na kryzys. Jak sięgniemy pamięcią wiele lat wstecz,

Jeśli wszyscy tak narzekają i mówią o kryzysie oraz drożyznie, to panika narasta, ludzie wstrzymują się z decyzjami zakupowymi, a gospodarka w wyniku tego spowalnia

kły. Jak wspominałem, dzisiaj koncentrujemy się wszyscy głównie na rynku surowców energetycznych – energia elektryczna, węgiel, gaz – wiemy, co się dzieje i jak niekorzystne są prognozy. Natomiast rynki pozostałych surowców też nie są do końca stabilne. Przecież dobrze wiemy, że gospodarka chińska, która jest wielkim producentem na arenie międzynarodowej wielu elementów wykorzystywanych do produkcji w Europie czy Stanach Zjednoczonych, też się co jakiś czas rozmraża i zamraża, co związane jest z pandemią, bo tam stosowana jest strategia „zero COVID”. Te problemy zatem wcale nie zniknęły, powiedziałbym, że my się do nich trochę przyzwyczailiśmy i nauczyliśmy się z nimi żyć: inaczej planujemy zakupy, inaczej zamawiamy, bierzemy pod uwagę inne terminy dostaw. Natomiast problemy istnieją dalej, rynek surowców wcale się nie ustabilizował.

– A nie jest tak, że gospodarka światowa żyje cyklami koniunktury i dekonunktury. Jeśli teraz jest trudny moment, to jest to pierwszy sygnał, iż z dekonunktury zaczniemy wchodzić w okres wzrostu?

– Może to być i okres wzrostu, tylko dzisiaj tego jeszcze nie wiemy. Faktycznie ekonomiści są zgodni, że teraz już nie zastanawiamy się, czy kryzys w ogóle będzie, tylko jak będzie głęboki i jak długo będzie trwał. Od tego zależy, kiedy zacznie się to ożywienie, czy ono będzie za pół roku, za rok, za trzy lata...

– A o obecnej sytuacji powiedziałby Pan, że to już jest kryzys?

– Właśnie ja nie do końca tak uważam i większość ekonomistów, przedsiębiorców chyba obecnej sytuacji jeszcze kryzysem by nie

to w zasadzie możemy mówić o wielkim kryzysie gospodarczym z lat 30. XX wieku, który zaczął się od krachu na giełdzie w Nowym Jorku i o wielkim kryzysie w latach 70., kiedy sytuacja była poniekąd podobna do dzisiejszej. Zaczęło się od embarga na ropę jakie kraje arabskie nałożyły na kraje Zachodu. To spowodowało, że tego surowca zaczęło brakować, drastycznie wzrosły ceny i to wywołało kryzys. A bliższy nam kryzys to rok 2008 i kryzys w kredytach hipotecznych, który rozpoczął się od rynku nieruchomości.

– Powiedział Pan o spowolnieniu wzrostów sprzedaży m.in. w branży budowlanej. Przez wiele lat powtarzaliśmy, że jest świetnie...

– Poprzednie lata przyzwyczaiły nas do ciągłego wzrostu i komfortowej sytuacji.

– Ale z drugiej strony wiadomo było, że taka sytuacja nie może trwać wiecznie.

– Oczywiście, przypominam sobie rok 2018 albo 2019, jak rozmawialiśmy na branżowych spotkaniach i każdy już wtedy zadawał pytanie, gdzie i od czego zacznie się kryzys. Wszyscy czuli, że dobra koniunktura nie będzie trwała wiecznie. Nikt się oczywiście wtedy nie spodziewał, że wybuchnie pandemia.

– Kilkanaście miesięcy temu mówiliśmy, że branża budowlana jest wyjątkowo odporna na COVID. Natomiast ta branża okazała się być nieodporna na inflację.

– Nie do końca się zgodzę, że okres pandemii nie dotknął branży budowlanej. Dotknął, tylko z pewnym opóźnieniem, bo to co dzisiaj mamy, to jest pokłosie zdarzeń, które nastąpiły w okresie COVID-u.

Partnerzy wydania:



– Z powodu dodrukowywania pieniędzy?

– Powiedziałbym inaczej. Wiemy, że w okresie pandemii wiele branż zostało unieruchomionych. Pojawiły się dodatkowe środki pomocowe, które musiały się pojawić, żeby te przedsiębiorstwa przetrwały, a ludzie utrzymali miejsca pracy. Natomiast de facto był to dodatkowy pieniądź, który pojawił się na rynku, a nie miał pokrycia w produkcji i świadczonych usługach.

– Nawis inflacyjny narastał.

– Tak, to był pierwszy element. Wszyscy mieli świadomość, że takie działania w którymś momencie spowodują wzrost inflacji, ale to była pewna cena, którą należało, prawdopodobnie, wówczas zapłacić, żeby ratować przed bankructwami, masowymi zwolnieniami, które wtedy groziły. Oczywiście, pewnie gdyby na tym się skończyło, to jeszcze byśmy się nie znajdowali w tak trudnej sytuacji jak dziś, ale doszedł konflikt na Wschodzie, spotęgowały się problemy z dostawą surowców, problemy na rynku energii i to wszystko nakręciło sytuację, którą obecnie mamy.

– W połowie roku głośne na lokalnym rynku były problemy sprzedażowe w firmie Fakro, gdzie na kilka tygodni wstrzymano część produkcji, część załogi została wysłana na przymusowe urlopy. Podobne informacje teraz dochodzą z Państwa firmy.

– Oczywiście, gdy sytuacja jest trudna, a pewnie dziś tak możemy powiedzieć, to różne plotki się pojawiają. Myślę, że nie jest aż tak źle jak się mówi. Sytuacja wymaga spokojnej oceny, analizy, dużej elastyczności w działaniu. Nie jest tak, że tak ważne decyzje jak redukcja załogi są podejmowane w sposób nieprzemyślany i nagły. Dla każdego przedsiębiorstwa utrzymanie stabilności zatrudnienia jest kwestią bardzo istotną. Jest to ważne dla samego pracownika, bo każdy chce mieć stabilną pracę, stabilne źródło dochodów, ale pracodawca również jest zainteresowany tym, żeby mieć stabilne zatrudnienie. Trzeba pamiętać, że proces rekrutacji to proces trwały i nie zawsze udaje się szybko zrekrutować nowych pracowników. Zatrudniony pracownik wymaga przeszkolenia, musi się on odnaleźć w nowym środowisku, poznać

organizację, więc to też długo trwa i kosztuje. Zatem decyzja, żeby zredukować załogę, nie jest prostą decyzją.

– A są już takie decyzje?

– Sytuacja jest dynamiczna, to nie jest tak, że odnotowujemy jakieś drastyczne spadki sprzedaży. Na pewno rynek jest dzisiaj trudny, na pewno sprzedaż jest na poziomie niższym niż oczekiwaliśmy, ale byliśmy przygotowani.

– I to wymaga reakcji?

– Taka sytuacja, z jaką mamy do czynienia, wymaga jakiś działań. Staramy się w tym momencie działać w ten sposób, że część pracowników wykorzystuje zaległe urlopy, jeśli jest taka konieczność. Być może trzeba będzie pomyśleć o jakimś skróceniu wymiaru czasu pracy. Część pracowników jest wykorzystywana do prac porządkowych, remontowych, konserwacyjnych. Niejednokrotnie tak robiliśmy, gdy przychodziła zima i spadała sprzedaż ze względów atmosferycznych.

– Czyli podejmujecie działania znane już z przeszłości?

– Troszkę tak, natomiast jeśli ta sytuacja utrzymywałaby się dłużej, czyli sprzedaż nie będzie jednak na takim poziomie jak oczekiwaliśmy i jaki powinien być przy tym potencjalne firmy, jakie mamy, to niewykluczone są jakieś działania. Mogę w imieniu firmy powiedzieć tylko i aż tyle, że na pewno będziemy się starać, żeby były to decyzje przemyślane. Mamy świadomość konsekwencji takich decyzji. Wiemy, że jeśli dziś w naszej firmie pracuje znacznie przeszło 2 tysięcy pracowników to przy 3-4 osobowych rodzinach jest to źródło utrzymania dla około 10 tys. osób z Nowego Sącza i okolic. Do tego dochodzą nasi dostawcy, kontrahenci, którzy osobiście prowadzą mniejsze czy większe firmy, z tego żyją tak jak ich pracownicy. Jest to więc ogromna odpowiedzialność, przed podjęciem decyzji. Każda decyzja, jaka będzie musiała zapaść, jeśli sytuacja, obojętnie, ale gdyby się pogarszała, będzie decyzją przemyślaną tak, aby miała jak najmniejsze konsekwencje.

Ekonomiści są zgodni, że teraz już nie zastanawiamy się, czy kryzys w ogóle będzie, tylko jak będzie głęboki i jak długo będzie trwał



- Na dziś takich decyzji nie ma?

- Na dziś każdego dnia analizujemy sytuację naprawdę bardzo dokładnie i oczywiście mamy przygotowane pewne warianty postępowania. W pierwszej kolejności myślę, będzie można zastanawiać się nad umowami, które mamy na czas określony. Pracownicy byli zatrudnieni na sezon produkcyjny, który się właśnie kończy, więc w pierwszej kolejności trzeba się będzie przyjrzeć się, na ile możemy te umowy przedłużyć. Natomiast na pewno jeśli są wartościowi pracownicy, którzy się sprawdzili, to będzie się żał żegnać, więc będziemy robić wszystko, żeby takich pracowników stracić się utrzymać.

- To działania w jakimś sensie rutynowe?

- Nie nazwałbym ich tak, ale niestety wpisane w proces prowadzenia działalności gospodarczej. Czasem niestety trzeba takie decyzje podejmować.

- Jaki scenariusz na rynku byłby tym wymarzonym dla takich przedsiębiorstw jak Państwa firma? Oczywiście zakończenie wojny. A oprócz tego obniżka stóp procentowych?

- Jest wiele elementów, które muszą zaistnieć, żeby sytuacja się ustabilizowała. Natomiast stopy procentowe mamy świadomość, że są wysokie i prawdopodobnie będą jeszcze wyższe, bo nie wskazuje na to, że to się zakończy. Niestety, bo dla konsumentów to jest droższy pieniądz, droższe kredyty, a dla nas to jest prawdopodobnie większy problem ze sprzedażą, bo jednak klienci branży budowlanej w dużym stopniu funkcjonowali w oparciu o kredyty. Aczkolwiek też podchodziłbym do tego spokojnie, ponieważ należy pamiętać, że nasza sprzedaż to nie tylko sprzedaż do nowych inwestycji. Jak przychodzi pewne spowolnienie w gospodarce, co już wielokrotnie widzieliśmy, owszem spada ilość pozwoleń na budowy, ale ludzie rozpoczynają wtedy remonty, poprawiają to, co mają i wówczas też trzeba kupić jakieś produkty. To też jest rynek dla takich firm jak nasza, więc ja aż takim pesymistą bym nie był. Mamy to szczęście, że posiadamy dość szeroką gamę produktów - od systemów ogrodzeniowych, przez nasz kluczowy produkt - bramy garażowe, stolarkę stalową, aluminiową, PVC, obsługujemy tzw. przemysł, jak i klientów indywidualnych. W tym roku widzieliśmy, że pojawiały się takie momenty, gdy dynamika



FOT. ARCH. FIRMA WISNIEWSKI

- Każdego dnia analizujemy sytuację naprawdę bardzo dokładnie i oczywiście mamy przygotowane pewne warianty postępowania - mówi Maciej Ryś.

sprzedaży pewnych produktów spadała, bo nie były one kluczowe w danym momencie, natomiast inne produkty sprzedawały się całkiem dobrze. Myślę, że to przez jakiś czas tak będzie funkcjonować.

- Jak się powinien w obecnych czasach zachować przeciętny Kowalski? Przeczekać, nie wydawać pieniędzy, zobaczyć jak się będzie sytuacja rozwijać czy wręcz przeciwnie - skoro jest wysoka inflacja to kupić dzisiaj, bo za chwilę będzie jeszcze drożej?

- Zależy, w jakiej ktoś się znajduje sytuacji. Jeśli ktoś ma oszczędności, to wszyscy wiemy, że w obecnej sytuacji warto je w jakiś rozsądny sposób ulokować. Jeśli planujemy coś kupić w przyszłości, to pewnie lepiej to zrobić dziś. Należy po prostu

dostosować swoje budżety do swoich dochodów, zachować spokój.

WYKORZYSTANO FRAGMENTY WYWIADU DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ Z 28 PAŹDZIERNIKA 2022 R.

REKLAMA

Sądeckie Wodociągi:
SMS ochronił pieniądze blisko 400 Klientów!
szczegóły na
www.swns.pl



Bądź na bieżąco - **www.dts24.pl**

Partnerzy wydania:



29 listopada 2022 | dts24 | 7



Nigdzie mi się nie spieszy

» Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z KRZYSZTOFEM RZONCĄ – sekretarzem krajowym partii Korwin

– Od niedawna nowa funkcja, ale o ile pamiętam przed rokiem okazją do rozmowy była inna nominacja – na szefa struktur młodzieżowych partii.

– Rok temu zostałem prezesem Zarządu Krajowego Młodych dla Wolności, czyli młodzieżówki partii Korwin. Dalej pełnię tę funkcję. Polityka jest jednak dynamiczna i ta dynamika zaprowadziła mnie do miejsca, w którym teraz jestem, pełnię funkcję członka zarządu partii w roli sekretarza.

– Jeśli Pana kariera będzie tak postępować, to jak się umówimy za rok, boję się wyobrazić, jaką Pan funkcję będzie pełnił, tym bardziej, że będzie po wyborach.

– Nie przesadzajmy. Jestem bardzo cierpliwy, nigdzie mi się nie spieszy. Zmiana funkcji wynikała ze zmian partii. Zbliżają się wybory, więc kto wie, o ile mandatów zawalczymy w Nowym Sączu. Mam nadzieję, że dwa mandaty są realne.

– Powiedział Pan, że wiatr historii trochę wprowadził zmian w strukturach partii.

Pierwsza i najważniejsza zmiana – partia Korwin bez Korwina.

– Wciąż z Januszem Korwinem – Mikke w partii, ale postanowił on, jak sam to określił, oddać kierownictwo partii w ręce młodych, energicznych, dynamicznych. Sam skończył 80 lat i choć czuje się młodo i pełen sił, to jednak uważa, że dobrze, żeby partią pokierował nowy zarząd.

– **80. urodziny Janusza Korwina-Mikke pokazują, że nigdy nie jest za późno na aktywność w życiu, choćby politycznym.**

– Choć prezes kończył 80 lat, to z polityki się nie wycofuje. Z pewnością jeszcze przed nim wybory do parlamentu i do Europarlamentu, gdzie będzie walczył o to, żeby pozostać jak najdłużej na polskiej scenie politycznej. Zmiana jest w kierownictwie samej partii, ale z polityki prezes się nie wycofuje.

– **Janusz Korwin-Mikke to ważna dla Pana postać?**

– Tak, to on zaraził mnie taką polityczną ciekawością. Ta bezkompromisowość, stawianie na prawdę, mimo że to często się ludziom nie podoba, bo bywa bolesne. To mnie do polityki

sprowadziło. Gdyby nie on, nie byłoby mnie tu teraz.

– **Janusz Korwin Mikke lubi powtarzać niepopularne opinie, ale czym 80-latek porówna młodych ludzi?**

– Właśnie tą bezkompromisowością i mówieniem prawdy. Żyjemy w świecie, w którym wszędzie obecne jest zakłamanie, każdy chce nas przekonać, przekupić. Prezes nigdy nie przejmował się tym, co mówią o nim inni, a pokazywał, że taki styl polityki jest możliwy. Choć procentowo nigdy nie przekładało się to na rządzenie krajem, ale jednak ma tę przewagę, że ma czyste sumienie.

– **W polityce jeden z ważnych wyznaczników to skuteczność. Do tej pory nie udało mu się choćby współtworzyć rządu.**

– Metody, które prezes stosował, pozwoliły mu zaistnieć w polityce. Możemy być pewni, że większości polityków, którzy dziś odwołują się do idei konserwatywno-liberalnych, wolnorynkowych, nigdy by nie było, gdyby nie prezes Korwin-Mikke, który już w latach 80. jako jedyny opozycjonista mówił o wolnorynkowych treściach.

– **Wolny rynek jest odpowiedzią na wszelkie bolączki życia społecznego?**

– Nie ma oczywiście idealnego sposobu na wszelkie bolączki życia społecznego, ale wolny rynek najbardziej te nasze potrzeby wypełnia. Na dobrowolnej wymianie dóbr wszyscy korzystamy.

– **Obecny rząd chyba ma trochę inne zdanie. Mówi, że tym, którzy sobie w warunkach wolnego rynku i wolnej konkurencji gorzej radzą, pomoże na różne sposoby. To politycznie się sprawdza.**

– Politycznie się sprawdza, dopóki się rządzi. Ronald Reagan kiedyś powiedział, że problemem polityków jest to, że myślą o tym, co będzie przy wyborach, a nie w przyszłych pokoleniach. Tezy, które głosimy, może są niepopularne, ale gdyby weszły w życie kilka lat temu, to dziś nie mielibyśmy takiego kryzysu jaki mamy. Oczywiście możemy mówić o 500+, 700+, 13. i 14. emeryturze, tylko że to są powody, dla których teraz mamy taką inflację. To działa na wyborców, można ich przekupić, ale to jest to, o czym mówił premier Mateusz Morawiecki – zakorzenienie w socjalistycznej myśli, do której odwołuje się PiS. Dla

nas to inny biegun i nie zamierzamy tą drogą iść.

– **Za rok odbędą się wybory parlamentarne. Co dziś Pan powie wyborcom? My wam tych pieniędzy nie damy?**

– My wam damy 1000+, ale w ten sposób, że obniżymy podatki. Stosujemy metodę, że ludzie powinni mieć więcej w kieszeniach, a nie więcej w budżecie. Nie powinno być tak, że nasze pieniądze trafiają do budżetu, przechodzą przez iluś tam urzędników, a potem wracają do nas, ale w mniejszej ilości. Ta metoda nie działa. Lepiej nie zabierać Polakom. Niech pieniądze, które zarabiają, wydają na własne potrzeby według własnego uznania.

– **Każda partia potrzebuje pieniędzy z podatków do rządzenia i rozdawania w różnej formie. Partia Korwin by ich nie potrzebowała?**

– Oczywiście, że potrzebowała by. Uważamy tylko, że skomplikowany system podatkowy, który aktualnie mamy w Polsce, jest do zmiany. Istnieją podatki, które są mniej lub bardziej szkodliwe, np. podatek dochodowy jest niczym innym jak karą za pracę.

REKLAMA



Nowy Hyundai KONA, KONA Hybrid i KONA Electric

Nadchodzi lepsze

WIKAR

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



Modele prezentowane w reklamie to: KONA 1.6 T-GDI 7DCT 2WD (198 KM) Premium, KONA 1.6 T-GDI 7DCT 2WD (198 KM) N Line, KONA Hybrid 1.6 GDI 6DCT 2WD (141 KM) Premium, KONA Electric 64kWh (204 KM) Platinum, o zużyciu paliwa/energii odpowiednio: 6,2 l/100 km, 6,2 l/100 km, 5,1 l/100 km, 14,7 kWh/100 km i emisji CO₂ odpowiednio: 142 g/km, 142 g/km, 115 g/km, 0 g/km – średnio we wszystkich fazach. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia.

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



- Do likwidacji w całości?

- Jeśli będzie taka możliwość to tak. Oczywiście to nie jest proces z dnia na dzień. Żeby obniżyć podatki, trzeba ciąć wydatki. Ale mamy np. podatek od spadków, niemoralny podatek, który wciąż istnieje. I jest reszta innych podatków, które należy zlikwidować, bo są nieefektywne. I taka jest droga, którą będziemy chcieli iść.

- Gdyby został Pan ministrem w przyszłym rządzie, to jakie wydatki wskazałby Pan jako pierwsze do cięcia?

- Powiem coś niepopularnego, ale choćby 500+, które zabiera 40 mld zł w budżecie. To potężne pieniądze, które można zagospodarować w inny sposób, bo po pierwsze te pieniądze nie przełożyły się na dietność w Polsce, to tylko program socjalny. A po drugie 500+ absolutnie nie jest już tyle warte co wtedy, gdy PiS je wprowadził. Inflacja zjadła ten program a jego waloryzacja jest bardzo złym pomysłem. Lepiej byłoby ten program zlikwidować i zastąpić choćby obniżeniem podatku od pracy. W ten sposób byłaby też motywacja, by w tym trudnym czasie więcej pracować i więcej zarabiać, a skończyłaby się era rozdawnictwa publicznych pieniędzy w sposób nieefektywny.

- To, co nazywa Pan rozdawnictwem, partia rządząca nazywa „społeczną wrażliwością”, „wspomaganiem najsłabszych” itd. Im nie trzeba pomagać?

- Pomysły, o których my mówimy, są pomysłami, które rzeczywiście pomagają ludziom najbardziej szym. Choćby od lat mówimy, że płaca minimalna powinna być uzależniona od kwoty wolnej od podatku, tak by kwota wolna od podatku była 12-krotnością płacy minimalnej. Tym samym najbardziej nie byłiby obciążeni dodatkowym opodatkowaniem. A program 500+? Przecież nie jest ważne, czy jest się bogatym czy biednym, więc ten program de facto wcale nie pomaga tym najbardziej szym tylko jest rozdawany każdemu. Pytanie, ile tych biednych rodzin w Polsce przybyło, bo jak popatrzymy na dane, to okazuje się, że poziom biedy w kraju wzrasta. W kogo uderza najbardziej inflacja? Oczywiście w tych najbardziej szych, bo bogaci zawsze sobie poradzą.

- Jeśli jest Pan bogaty i ma na koncie milion złotych, to w ciągu tego roku stracił Pan blisko 18 procent z tego miliona. Jak ma Pan 100 zł, to stracił Pan tylko 18 proc. z tej stówki.

- Zgadza się, ale jak popatrzymy na podstawowe produkty, gdy mamy



FOT. W. MOLENDOWICZ

- Nie ma oczywiście idealnego sposobu na wszelkie bolączki życia społecznego, ale wolny rynek najdoskonalej te nasze potrzeby wypełnia. Na dobrowolnej wymianie dóbr wszyscy korzystamy - twierdzi Krzysztof Rzońca.

inflację dotyczącą żywności sięgającą już ponad 20 proc., jak popatrzymy na ceny energii - wzrost cen o ponad 40 proc. To są podstawowe produkty, z których korzystają najbardziej szym, to ta inflacja jest dla nich bardzo dotkliwa. Słyszymy, że brakuje węgla, zima będzie bardzo ciężka, więc polskie gospodarstwa domowe czeka trudny czas.

- Inflacja w październiku była bliska 18 proc. Powiedział Pan, że w jakimś stopniu to wina rządu. Ale inflacja nie jest polską specjalnością w tej chwili, w zasadzie jest na całym świecie. W tych 18 proc. ile jest odzwierciedlenia światowych tendencji a ile „zasługi rządu”?

- Zdecydowana większość, jak nie trzy czwarte to „zasługa rządu”. Możemy mówić, że w innych krajach jest podobnie, ale wszystkie kraje stosowały tę samą metodę drukowania pieniądza. Teraz widzimy jakie skutki to przynosi.

- W czasach lockdownu mówiliśmy, że dosypywanie pieniędzy w tamtej sytuacji ratuje sytuację przedsiębiorców.

- My jako Konfederacja ostrzegaliśmy przed tym, co nadejdzie. Byliśmy przeciwni wszelkiemu zamykaniu gospodarki. Jak pokazała historia, mieliśmy oczywiście rację. Zamykanie gospodarki nic dobrego nie dało, a wręcz zrujnowało wielu polskich

przedsiębiorców i doprowadziło do inflacji, którą teraz mamy. Dodruk pieniądza stosowało wiele państw, ale nie tak wiele państw ma tak potężną inflację jak my.

- Zbliża się do 10 proc.

- Nie wydaje mi się, żeby rząd chciał w jakikolwiek sposób z tą inflacją walczyć, ponieważ jego działania do tej pory pokazują, że polityka Banku Centralnego jest zupełnie inna niż polityka rządu. Jak można jednocześnie podwyższać stopy procentowe, czyli przykręcać śrubę kredytobiorcom, a z drugiej strony zapowiadać kolejne programy socjalne: dodatki do węgla, dotacje, waloryzacje. Nie da się tak prowadzić polityki. Z jednej strony chcemy trochę pieniędzy z rynku zabrać, żeby obniżyć inflację, a jednocześnie te pieniądze na rynek wpuszczamy.

- Wyobraźmy sobie, że od 2 stycznia partia Korwin obejmuje władzę w Polsce. Od czego zaczynacie? Trzy kluczowe kwestie to...

- Kluczowa jest walka z inflacją. To jest to zjawisko, które bardzo łatwo jest wywołać, ale bardzo ciężko jest z nim walczyć. Zdajemy sobie sprawę, że w tej chwili jedynym beneficjentem inflacji jest rząd, który już 80 mld zarobił na tej inflacji. Trzeba będzie mozolnie ściągać pieniądze

z rynku, choćby poprzez cięcia wydatków. Druga sprawa to uproszczenie podatków. Sama wysokość podatków jest w Polsce dotkliwa, ale większość przedsiębiorców zwraca też uwagę na to, że w Polsce podatki są bardzo skomplikowane. A zatem radykalne uproszczenie, a następnie obniżenie podatków. Poza tym stabilność prawa. Wydaje mi się, że żyjemy w państwie, które nie jest zachęcające do inwestowania. Inwestycje są na bardzo niskim poziomie, głównie z powodu niestabilnego prawa. Mamą biegunkę legislacyjną, tych druków, maszynopisów nie jesteśmy w stanie przerobić.

- Jak widać, dwie rzeczy się u nas drukują w nadmiarze: pieniądze i nowe ustawy.

- Dokładnie tak.

- W Nowym Sączu zamykają się m.in. biznesy gastronomiczne, choćby znana restauracja przy ul. Jagiellońskiej przestała działać od 1 listopada. Firmy budowlane notują przestoje, wysyłają ludzi na urlopy. Z danych krajowych wynika, że zatrudnienie spada najszybciej od 2,5 roku, za chwilę będziemy mieć bezrobotnych, choć o tym problemie chyba zdążyliśmy już zapomnieć.

- Ostatnio słyszałem rzecznika praw małych i średnich przedsiębiorców, który mówił, że w ostatnim czasie zamknęło się 200 tys. małych

i średnich firm. To potężna liczba. Lewica często twierdzi, że to pracodawcy, że oni sobie poradzą. Každy z tych przedsiębiorców zatrudnia 5-10 osób. Ci ludzie muszą sobie znaleźć nową pracę. Główne powody zamykania tych firm to ceny energii, a to zmiany, które przecież wprowadził „Nowy Ład”. Kiedy przychodzi do zapłaty za np. gaz, okazuje się, że ceny są siedmiokrotnie wyższe. To efekt niewłaściwej polityki rządu, która niestety teraz zbiera żniwo. Chodząc po Nowym Sączu, możemy zobaczyć, ile np. tych restauracji się zamyka i jeszcze się zamknie, z powodu cen energii i z powodu braku klientów. Kiedy mamy inflację na poziomie prawie 20 proc., to wiadomo, że w pierwszej kolejności oszczędza się na przyjemnościach, które nie są konieczne.

- Pan na co dzień jest w Warszawie. Spacerował Pan w ostatnich dniach po Nowym Sączu? Widział Pan zaklejone witryny?

- Tak, nawet w okolicach rynku jest już widoczne. Na samej płycie rynku dwie restauracje ogłosiły zamknięcie. Widok przykry.

- Z poziomu lokalnej władzy można coś z tym zrobić?

- To raczej kwestie ogólnopolskich rozwiązań systemowych. Oczywiście można wspierać przedsiębiorców, ale samorządy wystarczająco w tej sytuacji „dostały po głowie” i wpływy do budżetów samorządów są znacznie mniejsze.

- Socjolog Marcin Palade podał, że gdyby wybory odbyły się dziś, to w naszym okręgu PiS zdobyłby 7 mandatów, KO - 2, i Hoolownia - 1. Gdzie jest partia Korwin?

- Myślę, że to kwestia czasu. W poprzednich wyborach również sondaże nie wróżyły nam sukcesu, tymczasem wprowadziliśmy 11 posłów. Konfederacja trwa i wydaje mi się, że to my powalczymy o dwa mandaty w naszym okręgu. Do wyborów jest jeszcze rok. Były sondaże, które dawały nam już po 14 proc. poparcia. Gdy kryzys będzie potężny, nastąpi odwrócenie ku partiom wolnorynkowym.

- A może ku partiom socjalnym?

- Te partie socjalne cały czas mówią o pomaganiu, tylko z tą pomocą trzeba będzie niedługo uciekać, bo one tak bardzo chcą naszego dobra, że mamy go już coraz mniej. Wydaje mi się więc, że będzie odwrót ku partiom wolnorynkowym, a taką jest tylko Konfederacja.

WYKORZYSTANO FRAGMENTY WYWIADU DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ.

REKLAMA



NATURALNA WODA MINERALNA
PIWNICZANKA POSIADA
BADANIA KLINICZNE
POTWIERDZAJĄCE KORZYSTNY
WPLYW NA ZDROWIE

Więcej na piwniczanka.pl



Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

29 listopada 2022 | dts24 | 9

O turystyce na I Europejskim Kongresie Sportu i Turystyki w Zakopanem



W dniach 18-20 października w Zakopanem odbył się I Europejski Kongres Sportu i Turystyki. To wyjątkowy projekt, podczas którego krajowi i europejscy eksperci spotkali się w jednym miejscu, by rozmawiać o wyzwaniach, jakie stoją przed branżą sportu i turystyki w trzeciej dekadzie XXI wieku.

Podczas trzech dni kongresu szerokie grono gości, w tym działacze sportowi, trenerzy, zawodnicy, przedstawiciele organizacji turystycznych, samorządów terytorialnych i regionów wzięło udział w kilkudziesięciu panelach dyskusyjnych dotyczących m.in. wartości wynikających z łączenia aktywności turystycznej i sportowej, strategii rozwoju sportu i turystyki, ich roli w rozwoju gospodarczym miast i regionów oraz znaczeniu dla aktywizacji społecznej i wyzwań przed jakimi stoją we współczesnym świecie.

- Olbrzymie zainteresowanie kongresem świadczy o tym, że warto organizować takie wydarzenia w tak atrakcyjnych miejscach. Oznacza to również, że do Małopolski powracają duże wydarzenia. Potencjał naszego regionu wreszcie jest wykorzystywany – zaznaczył Grzegorz Biedroń, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej.

Do najważniejszych przyszłorocznych wydarzeń w Małopolsce na pewno zaliczyć trzeba III Igrzyska Europejskie, które rozpoczną się 21 czerwca 2023 r. Inauguracja i zakończenie odbędą się na Stadionie Miejskim w Krakowie. Kraków będzie też gospodarzem 11 z 28 dyscyplin, które zostaną rozegrane w trakcie Igrzysk. Najlepszych sportowców Europy będzie można podziwiać również w Zakopanem, Krynicy-Zdroju, Nowym Targu, Tarnowie, Oświęcimiu, Nowym Sączu, Krzeszowicach, a także w Chorzowie, Wrocławiu i Rzeszowie.

- Igrzyska Europejskie realizujemy w oparciu o już istniejące obiekty sportowe. Będą one modernizowane, aby w przyszłości lepiej spełniały oczekiwania sportu wyczynowego – podkreślił Andrzej Gut-Mostowy, sekretarz stanu w ministerstwie sportu i Turystyki, a zarazem pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. promocji polskiej marki.

Turystyka jutra

- Sport jako nośnik pozytywnych emocji jest ściśle powiązany z turystyką. Polska Organizacja Turystyczna, lokalne i regionalne organizacje turystyczne budują swój przekaz również opierając się na dużych wydarzeniach sportowych – dodał Rafał Szmytke, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Ważnym elementem kongresu były panele i spotkania networkingowe dotyczące turystyki. Podczas dyskusji przygotowanych przez Polską Organizację

Turystyczną rozmawiano m.in. o doświadczeniach innych państw w konfrontacji z pandemią, kryzysem uchodźczym i wyzwaniami współczesnego świata, a także o tym, jakie działania pomagają ograniczać negatywne skutki nieprzewidzianych wydarzeń w turystyce. Na zaproszenie ministra Andrzeja Guty-Mostowego w dyskusji o tym, jak inne kraje radziły sobie podczas pandemii i jak sprawdził się we wspieraniu branży i polskich rodzin program Polski Bon Turystyczny, wzięli udział Minister Turystyki Bułgarii – Ilin Dimitrov, Wiceminister Gospodarki i innowacji Litwy – Vincas Jurgutis oraz László Könnnyid z Węgierskiej Organizacji Turystycznej.

Wiele uwagi poświęcono także roli samorządów terytorialnych w rozwoju turystyki, międzynarodowej promocji miast i regionów, poszerzaniu wiedzy, budowaniu umiejętności i postaw w zakresie zrównoważonego rozwoju,



Partnerzy wydania:





promocji walorów środowiska naturalnego i kultury kraju, a także turystyki przyjazdowej jako elementu rozwoju współczesnej gospodarki.

- Temat tej debaty bardzo mocno podkreślił, że współpraca samorządu i branży turystycznej jest fundamentem rozwoju na poziomie lokalnym. Państwo może stwarzać dobre warunki, natomiast infrastruktura, promocja, integracja działań branży turystycznej po to, aby stworzyć dobry produkt dla turysty, wymaga współpracy samorządu gminnego czy powiatowego z branżą turystyczną. Koordynatorem tych dobrych działań może być także samorząd wojewódzki. Bez współpracy na różnych poziomach samorządu terytorialnego z branżą nie będzie prawdziwego rozwoju turystyki – mówił po spotkaniu Andrzej Gut-Mostowy.

O dobrych praktykach i skutecznych rozwiązaniach zrealizowanych

dzięki takiej współpracy mówili także sami przedstawiciele regionów.

Paweł Sujka, II Zastępca Prezydenta Świnoujścia podkreślił, że dzięki wprowadzeniu bardzo intensywnej kampanii promującej miasto, które odwiedzane było wcześniej najliczniej przez klientów zagranicznych, głównie z Niemiec i Skandynawii (ok. 80% ruchu turystycznego) udało się całkowicie odwrócić proporcje odwiedzin – podczas 2 ostatnich, najtrudniejszych dla turystyki lat, liczba krajowych gości wzrosła z ok. 20 do 80%. Prezydent Sujka nie ma wątpliwości, że na zwiększenie ruchu pozytywny wpływ miał także Polski Bon Turystyczny.

Wśród ważnych dla rozwoju turystyki zagadnień nie mogło zabraknąć także rozmów o znaczeniu Polskich Marek Turystycznych, gmin górskich i uzdrowiskowych, a także turystyki przyjazdowej i branży MICE w budowaniu silnego

systemu turystycznego. W spotkaniach dotyczących roli branży turystycznej w światowej gospodarce, nowych wyzwaniach, trendach i kierunkach rozwoju udział wzięli przedstawiciele reprezentujący wszystkie sektory polskiej branży turystycznej, w tym minister Andrzej Gut-Mostowy, Dyrektor Departamentu Turystyki MSiT – dr Dominik Borek, Sekretarz Stanu, pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą – Dawid Lasek, Prezes Zarządu Polskiej Organizacji Turystycznej – Rafał Szmytke, Prezes Polskiej Izby Turystyki – Paweł Niewiadomski, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego – Iwona Gibas, Członek Zarządu ds. handlowych Polskiego Holdingu Hotelowego – Daniel Puciato, Prezes Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego – Ireneusz Węglowski, Wiceprezes Zarządu Kraków 5020, Prezes SKKP – Paula Fanderowska oraz Członek zarządu ds. handlowych PLL LOT – Michał Fijoł.

W ożywionej dyskusji o tym, jakie wyzwania stawia przed branżą turystyczną postęp technologiczny i jak może służyć jej dalszemu zrównoważonemu rozwojowi, wzięli udział najlepsi specjaliści z sektora nowych technologii oraz eksperci z zakresu budowania skutecznych, nowoczesnych strategii marketingowych.

W ramach wydarzenia dla wszystkich gości kongresu dostępne były także specjalne strefy tematyczne: Strefa Olimpijska – prezentująca nadchodzące Igrzyska Europejskie w Krakowie, Strefa Turystyczna oraz Strefa Edukacyjna z licznymi atrakcjami i spotkaniami towarzyszącymi.

I Europejski Kongres Sportu i Turystyki był współfinansowany ze środków otrzymanych z Województwa Małopolskiego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.





Sądecka gastronomia tonie

»→ Natalia Sekuła



„Przykro jest rozstawać się z tą lokalizacją po sześciu latach, żegnać się z pracownikami i zostawiać naszych gości, ale nie ma innego wyjścia” – czytamy w pożegnalnym wpisie Imperialu.

Upadają restauracje, których wydawałoby się, że nic nie jest w stanie ruszyć. Inflacja, wysokość rachunków za gaz, prąd i produkty spożywcze dobijają właścicieli lokali. Kilku zamknęło swoje biznesy już w wakacje. Problem jednak nie dotyczy tylko gastronomii, ale także sklepów, czy klubów. Nowosądecka starówka dosłownie wyludnia się, a na sztydach zamiast „otwarte, zapraszamy”, widnieje: „sprzedam, wynajmę”. Galopująca drożyzna to jedyny powód obecnego stanu rzeczy?

Wincenty Żygadło – właściciel kilku lokali gastronomicznych, w tym Cocktail baru, przyznaje, że już jakiś czas temu powinien zamknąć swoje lokale, bo nie zarabia, a nawet nie wychodzi na przysłowiowe „zero”.

– Ciągle jestem pod kreską. Trwam jeszcze, bo usiłuję dać sobie szansę. Teraz prawdopodobnie podniosą podatki od nieruchomości. Burzy się we mnie krew, bo ci, którzy te podatki podnoszą, sami powinni poszukać oszczędności, ale najłatwiej wziąć od kogoś. Problem w tym, że sięgnięcie do portfeli drobnych przedsiębiorców może oznaczać po prostu koniec tych przedsiębiorców – stwierdza Wincenty Żygadło.

Wystarczy głowa nad wodą, by oddychać

Nowosądeczanin niegdyś proponował, aby miasto umożliwiło wykonanie wejść do piwnic kamienic bezpośrednio z deptaków, na przykład z ulicy Jagiellońskiej.

Piwnice stoją w tej chwili odłogiem, nie przynoszą dochodów, a kamienice niszczy. Żygadło zaznacza, że gdyby można było to zrobić, pojawiłaby się szansa na uruchomienie tam działalności, byłaby dodatkowa pula pieniędzy w obrocie, więcej pieniędzy w kasie miasta.

– Aby móc spokojnie funkcjonować, kamienica na Wałowej powinna przynosić dziennie 2,5 tys. zł obrotu. Wczoraj było 1600, przedwczoraj 1300. W zimie będzie 700, a sama faktura za prąd to wydatek ponad 5 tysięcy złotych. Jest bardzo źle. Klientów mam, ale każde sto złotych dodatkowego kosztu stanowi dla mnie problem, w momencie gdy śmieci idą w górę, woda w górę, żywność w górę, więcej 30-50 proc., koszty zatrudnienia w górę, media w górę ... – wylicza Żygadło.

Przedsiębiorca stwierdza, że co tydzień należałoby kalkulować ceny. Ma również pomysł, co władze miasta powinny zrobić, aby spróbować ratować przedsiębiorców przed upadkiem. Chciałby, aby powstało niewielkie, dwu- lub trzyosobowe ciało doradcze ludzi zorientowanych w sprawie, którzy spenetrują temat i zajmą się szukaniem możliwości i metod mądrego wsparcia. Bez politykowania, bo jak

zaznacza Żygadło, polityka paraliżuje rozum.

– Wszystkim rozdać po równo ulgi, to nie jest dobre wyjście, bo nie wszędzie jest jednakowo źle. Trzeba pomagać tym, którzy rzeczywiście są na granicy przetrwania, aby mogli dalej funkcjonować. Wystarczy, że głowa będzie wystawała ponad wodą i będę mógł oddychać, a ja już sobie z problemami poradzę. Ale jeśli miasto przysłało znowu wyższe faktury za śmieci, za wodę, znowu wyższy podatek, a ja nie zapłacę w terminie, bo nie mam z czego zapłacić, a oni wsiądą mi na konta i doliczą odsetki, to utonę – zaznacza Żygadło.

Przedsiębiorca a nie-przedsiębiorca

Nowosądeczanin podkreśla, że czasem wystarczy zwykła odpowiedź, której nie dano przedsiębiorcom branży gastronomicznej w pandemii, gdy gastronomia była zamknięta. Śmieci nie były produkowane, ale śmieciarki dalej przyjeżdżały po puste kubły, a właściciele lokali dalej płacili za wywóz nieistniejących odpadów. Żygadło zaznacza, że nie było w mieście nikogo, kto podpowiedziałby, jak przynajmniej z tego wydatku odciążyć przedsiębiorców. Zauważa, że prezydent chwalił się, iż zaprosił

na rynek food-trucki, ale może do brze byłoby też pomyśleć o zorganizowaniu takich wydarzeń w oparciu o lokalne, nowosądeckie firmy? Nowosądeczanin podpowiada, że może należałoby zaprosić ludzi z całej Polski nie na lokalny Oktoberfest, tylko na przykład dwa razy w roku, wiosną i jesienią, na „Ice Fest”, na którym każdy mógłby posmakować znakomitych sądeckich lodów.

– Mam 70 lat i już bardzo długo jestem w biznesie i cały czas nie mogę pojąć dlaczego ja – Wincenty Żygadło – przedsiębiorca płacę więcej za metr sześcienny gazu i kilowatogodzinę prądu niż ja – Wincenty Żygadło – jako prywatny człowiek. Dlaczego ten sam gaz i ten sam prąd są dla mnie – przedsiębiorcy droższe niż dla mnie – nie-przedsiębiorcy. Dlaczego za parkowanie w centrum miasta mieszkaniac nie-przedsiębiorca płaci mniej niż przedsiębiorca i dlaczego w centrum Nowego Sącza nie ma się gdzie, za przeproszeniem, wysuszać, a tyle pieniędzy idzie na stadion? – zastanawia się Wincenty Żygadło.

Nawet kultowy Imperial poległ

Końcem października zamknęła się kultowa restauracja Imperial przy ul. Jagiellońskiej 14, której historia sięga początków XX

wieku. Dwupiętrowy, elegancki hotel z parterem przeznaczonym na część gastronomiczną zaprojektował ceniony architekt Stanisław Elias Radzikowski. Niegdyś restauracja połączona z kawiarnią skupiała w sobie artystyczne życie miasta. Na początku zarządzała nim żydowska rodzina z Wiednia, a po wybuchu II wojny światowej – Niemcy, a co za tym idzie – urządzono tam Deutsche Haus z kasynem dostępnym jedynie dla Niemców. Po roku 1945 w hotelu znajdowało się wiele instytucji m.in.: Starostwo Powiatowe, czy Młodzieżowy Dom Kultury. W samej restauracji można było spotkać głównie przedstawicieli wyższych klas. Na stolik w Imperialu trzeba było czekać, nierzadko w kolejkach. Imperial równał się luksus i co do tego nie było wątpliwości. W okresie PRL-u w lokalu spotykała się cała śmietanka towarzyska miasta, do lokalu przyjeżdżały znane osobistości. Po 1989 roku budynek zmienił właścicieli, którzy starali się, aby ponownie tchnąć ducha w to miejsce. Ostatecznie lokal zamknęto. Aż do 2015 roku. Wówczas nowo wyremontowany obiekt otworzył drzwi na klientów spragnionych wykwintnego jedzenia i historycznej atmosfery. Wydawało się, że nic nie jest w stanie ruszyć kultowego Imperialu. A jednak...

29 października na oficjalnej stronie internetowej lokalu poinformowano, że restauracja zostanie zamknięta. „Nie będziemy się tu na koniec użalać i opowiadać Wam o rzeczach, których wszyscy jesteście świadomi. Ostatnie trzy lata były bardzo ciężkie, zarówno ekonomicznie, jak i psychicznie, szczególnie dla naszej branży. Mielismy

By wyjść na zero, przedsiębiorca musiałby sprzedawać hot-doga co minutę przez 8 godzin, 7 dni w tygodniu. To nierealne

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



nadzieję, że po przetrwaniu pandemii będzie tylko lepiej. Jednak rzeczywistość wszystko zweryfikowała, koszty gazu, prądu i podstawowych produktów spożywczych są już tak wysokie, że nie jesteśmy w stanie już dłużej funkcjonować. Przykro jest rozstawać się z tą lokalizacją po sześciu latach, żegnać się z pracownikami i zostawiać naszych gości, ale nie ma innego wyjścia” – czytamy w pożegnalnym wpisie Imperialu. Właściciele jednak zdradzają, że nie znikają całkowicie z gastronomicznej mapy Nowego Sącza. Prawdopodobnie będzie można zamówić telefonicznie catering na domowe party, komunie lub inną okoliczność.

Musieliśmy podjąć taką decyzję

Wcześniej, bo początkiem lipca, zamknęła się restauracja Smaki Gruzji i Winiarnia Nowy Sącz, która znajdowała się na sądeckim rynku. We wrześniu drożyznie musiała się poddać Pizza Detroit. „Wiele razy myśleliśmy, że damy radę, że problemy i podwyżki są tylko przejściowe, ale doszliśmy do miejsca, gdzie musimy powiedzieć: to koniec. Powodów jest wiele, ale to między innymi: Polski ład, który odbił się na nas jako przedsiębiorcach, wzrosty cen surowców między innymi: mąki o 210%, naszego specjalnego sera o 125%, naszych włoskich pomidorów o 200%, wzrosty cen energii o ponad 300%, ponad trzykrotny wzrost energii a to nie koniec. Nasz piec jest na prąd, musicie zrozumieć jak ta podwyżka na nas wpłynie...” – poinformował zespół Pizzy Detroit w mediach społecznościowych. Nie bez znaczenia przy podjęciu decyzji były także wzrosty cen kredytów, wynajmu, inflacja, czy wzrost cen wywozu odpadów.

„Biorąc pod uwagę powyższe, nie jesteśmy w stanie zapewnić wam wysokiej jakości naszych wyrobów w aktualnej cenie. Oczywiście moglibyśmy użyć tańszej mąki, sera oraz pomidorów... ale to nie byłaby ta sama Pizza Detroit, którą zakładaliśmy. U nas zawsze liczyła się jakość i klient. Dlatego musieliśmy podjąć taką, a nie inną decyzję. Wierzcie, to dla nas bardzo trudne, gdyż powierzyliśmy temu

miejsu całe swoje serce, czas i pieniądze. Bardzo dziękujemy naszym klientom za zaufanie i dobre słowo. Dziękujemy za te wspólnie spędzone lata” – tymi słowami pożegnał się końcem września zespół Pizzy Detroit.

Walczyliśmy dalej

Dalej walczyć obiecuje za to Krzysztof Ruchała, właściciel restauracji Bohema i Manufaktura.

– Tak dzisiaj wyglądają nasze realia. Póki co rząd zamroził ceny energii, czekamy jeszcze na zamrożenie cen gazu. Nie poddajemy się, walczymy cały czas, jednak koszty wzrastają. To się pewnie odbije na zatrudnieniu. Trzeba będzie pewnie ciąć wydatki kosztem pracownika, którego będziemy musieli zwolnić. Niestety. Do końca roku mamy jeszcze umowy na tańszy prąd w jednej firmie i do końca stycznia w drugiej i czekamy – mówi Krzysztof Ruchała.

Przedsiębiorca zapewnia, że Bohema nie opuści sądeckiego rynku. Właściciel kamienicy, w którym lokal się znajduje, jak zaznacza Ruchała, jest wyrozumiały i bardzo pomagał w czasach pandemii.

– Cały czas będziemy, nie ma możliwości, abyśmy zrezygnowali. Za dużo w to wszystko zainwestowaliśmy. Są trudności, ale gastronomią zajmujemy się od ponad 30 lat i wiemy, jak przetrwać i gdzie możemy zaoszczędzić. Jesteśmy dobrej myśli. Będziemy robić wszystko, aby istnieć i mamy nadzieję, że nam się uda – dodaje Krzysztof Ruchała.

Walkę zapowiedzieli także właściciele Bistra de Sandro. „Czas jakie są, każdy widzi. Lekko nie ma, ale dementujemy wszelkie plotki, że działalność naszego Bistro dobiega końca... Zapraszamy, bo poddać się nie zamierzamy” – zapewniają właściciele lokalu.

Karczma Lachów Sądeckich, czyli Karczma na Kamieńcu również się nie poddaje.

– Jest ciężko, ale walczymy. Dużo więcej wysiłku musimy włożyć w to, żeby przeżyć. Mamy świadomość, że może być jeszcze ciężiej. Ceny produktów powalają, a ceny gazu i prądu, to kosmos. Faktura



Nowosądecka starówka dosłownie wyludnia się, a na szyldach zamiast „otwarte, zapraszamy”, widnieje: „sprzedam, wynajmę”.

za gaz wzrosła o 130 proc. Ratuje nas to, że mamy piękne sale, które możemy wynająć na różne imprezy okolicznościowe. Spotykam się z sytuacjami, że dzwonią do nas klienci pytać o termin na przyjęcie komunijne, bo lokal, w którym mieli ustalony termin, musiał się zamknąć – przyznaje Monika, managerka Karczmy na Kamieńcu.

Nie tylko branża gastronomiczna

W obecnym czasie przedsiębiorców zabijają przede wszystkim wysokie koszty energii elektrycznej oraz gazu a także wysokie składki ZUS – to jest główny powód zamykania się restauracji w Nowym Sączu. Rozmawiałem ze znajomym, który od 20 lat zajmuje się gastronomią, i powiedział mi, że nawet gdyby miał własny lokal i nie miał żadnych kosztów związanych z wynajęciem, to przy obecnych kosztach, ponoszonych przez przedsiębiorców, nie byłoby go stać, aby przetrwać. Jeśli prawdą jest, że ktoś, kto dotychczas płacił miesięcznie ponad 3,5 tys. zł netto za energię i gaz, teraz będzie musiał zapłacić ponad 20 tys. zł., to jest coś niewyobrażanego – przyznaje radny Nowego Sącza Krzysztof Ziaja.

Radny wylicza, że koszty zatrudnienia jednego pracownika, licząc

z opłatami ZUS, urlopami i podatkami, to miesięcznie około 5 tysięcy złotych, a z jedną osobą nie da się prowadzić lokalu gastronomicznego, potrzeba zespołu.

– Jeśli przedsiębiorca wydaje miesięcznie 20 tys. zł na rachunki za gaz i prąd, na pracowników kolejne 30 tys. zł, to ile musi sprzedać wyrobów, by na to wszystko zarobić? Załóżmy np. że prowadzący zakład gastronomiczny sprzedaje swoje wyroby z marżą 100 procent, by przeżyć, musi osiągać miesięczne przychody na poziomie około 150 tys. zł. A to oznacza, że codziennie powinien mieć obrót na poziomie przekraczającym 5 tys. zł. Aby zrealizować taką sprzedaż, ile w ciągu jednego dnia należy sprzedać np. hot-dogów (średnia cena za hot-doga to ok 8 zł). By wyjść na zero, przedsiębiorca musiałby sprzedawać hot-doga co minutę przez 8 godzin, 7 dni w tygodniu. To nie-realne. Ci, co prowadzą jakiejkolwiek działalności gospodarcze, wiedzą, co mówię – wylicza Krzysztof Ziaja.

Radny dodaje, że problem ma każda branża, nie tylko gastronomiczna.

– W Polsce za chwilę będą same sieciówki zagraniczne, które obronią się i będą dyktować ceny. Moim zdaniem rząd popełnia ogromne błędy w tym zakresie – dodaje Krzysztof Ziaja.

Uciekają z centrum miasta

Radny PO Józef Hojnor zaznacza, że powodów zamykania lokali w centrum miasta jest kilka. Po pierwsze, polityka urbanistyczna miasta dostosowała się do standardów europejskich i życie handlowe zostało przeniesione w bardziej atrakcyjne dla klienta miejsce, czyli do galerii handlowych, których według radnego, w Nowym Sączu jest nadmiar. To są błędy urbanistyczne poprzednich ekip.

– Kolejnym powodem jest dostępność sądeckiego rynku i najbliższych ulic centrum. Rozwój cywilizacyjny spowodował, że większość ludzi przemieszcza się samochodami. Klient potrzebuje gdzieś zaparkować, dlatego dobrym pomysłem

byłoby zrealizowanie nowoczesnego parkingu przy Maślanym Rynku na placu, gdzie znajduje się stary budynek po straży pożarnej. To by znacznie poprawiło dostępność do Rynku – mówi Józef Hojnor.

Radny jako trzeci powód wyprzedzania się obecnie restauratorów, ale nie tylko, z centrum miasta podaje, jak pozostali rozmówcy, ogromny wzrost cen prądu i gazu. Józef Hojnor upatruje szansy na zmianę sytuacji, czyli ożywienie starówki, w remoncie elewacji ratusza – o który od lat zabiega, a który stałby się magnesem dla odwiedzających. Inny pomysł to upowszechnienie legendy i budowa pomnika Sędziwoja, przez co stworzenie wokół niego produktu turystycznego. Kolejnym przedsięwzięciem mogącym, zdaniem radnego, diametralnie zmienić oblicze starówki, byłaby odbudowa zamku Jagiellonów.

– Znakomite rewitalizacje starówek obserwujemy w Toruniu, Kołobrzegu, Pucku, Krośnie, Przemyślu, Rzeszowie i wielu miastach małopolski, nam sądeczanom też musi się to udać! – podkreśla.

Na dzisiaj nieodzownym elementem jest poprawienie estetyki budynków okalających rynek, zniknąć muszą niestety pordzewiałe dachy.

– To są prywatne kamienice, samorząd może zawrzeć pakt z ich właścicielami i poprzez mechanizmy ekonomiczne np. zwolnienia z części podatków, zachęcić właścicieli do poprawy wyglądu estetycznego swoich budynków. Wtedy starówka nabierze blasku i ludziom będzie się tam chciało być – mówi Józef Hojnor.

Radny zapowiada regularnie co kwartał spotkania z przedsiębiorcami, by ich wysłuchać i wspólnie zastanowić się, jak można ulepszać sytuację, zachęcać, by więcej ludzi zechciało odwiedzać Rynek i przyległe ulice.

Trzeba tchnąć trochę energii w to, a znając gospodarność sądeczan, przywrócenie świetności starówki jest kwestią nieodległego czasu – podkreśla radny PO Józef Hojnor.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford Wikar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATURAL SCIENCES UNIVERSITY
30 lat 1991-2021



3.12 MIKOŁAJKI W GALERII TRZY KORONY

3.12 zrób zakupy za minimum 150 zł*, pomóż Mikołajowi rozświecić święta i odbierz skarpetę pełną prezentów!

Godziny akcji: 11:00-19:00

zdobienie pierniczków

*darmowe nielimitowane
zdjęcia z Mikołajem*

*warsztaty plastyczne
i szycie świątecznych ozdób*

*łączna kwota (150 zł) do zebrania na max. 3 paragonach
Szczegóły i regulamin:  galeriatrzykorony.com.pl  GaleriaTrzyKorony

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wicar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Zainspirowany Norwegią postawił na własną działalność

» Jerzy Widel

wciągnęło. Zaczęłam sam piec dla mnie, żony i jej siostry i brata. Raz się udawało, raz nie. Ale metodą prób i błędów odnosiłam coraz lepsze wyniki, czyli coraz lepszy chleb mi wychodził. Pomyślałam wtedy, że może by tak spróbować w Polsce.

Państwo Kotarowie za ciężko zarobione korony norweskich – ore – zaczęli budować dom i zabudowania gospodarcze w Chomranicach. W 2015 r. podjęli decyzję o powrocie do kraju już na stałe.

– zdrowy chleb na zakwasie. Ale jak zrobić naturalny zakwas bez dobrej mąki. Kotara długo szukał takiego dostawcy. I znalazł pod Ustrzykami Dolnymi w Jasienicy. Pasjonata, ekolog, który prowadzi prywatny młyn, mieląc

temu rosły jako trawy na stepach. Tak trafił swój na swego. Wielbieliście zdrowej żywności!

– Jest jeszcze inny ważny aspekt mojej działalności – wyjaśnia Kotara. – Chcę pomagać ludziom, którzy mają problemy z alergią, cukrzycą, dolegliwościami gastrycznymi, które dotyczą zwłaszcza starsze osoby, ale przecież dotyczą również młodych ludzi. Produkty mojej piekarni traktuję nie jako suplement diety ale prawdziwe lekarstwo.

Krzysztof Kotara, kiedy już jako tako stanął na nogach, w 2017 r. zakupił dostawczy samochód, przerobił go na sklep i co drugi dzień w tygodniu sprzedawał swoje chleby pod pawilonem „Słoneczko”. Tam wyrobił swoją markę handlową na tyle dobrze, że w tym roku od kwietnia ma swój sklep codziennie otwarty przy ul. Lwowskiej.

Kiedy pytamy jak się robi dobry chleb, smaczny i zdrowy, uśmiecha się pod nosem...

– Z serca – odpowiada – zakwas naturalny to podstawa. Do tego tylko trzy składniki: mąka pełnoziarnista, sól, woda źródłana. A przy tym rzeczy nieprzewidywalne wpływające na jakość zakwasu i chleba – pogoda (wilgotne powietrze albo suche) a nawet ciśnienie atmosferyczne. Żadnych dodatków chemicznych, czy spulchniaczy. Ma być jak kiedyś, jak przed wiekami, a nawet, jak w Norwegii, gdzie miałem swoje pierwsze doświadczenia! W mojej piekarni chleb jest gotowy do spożycia po siedmiu dniach. Pięć dni to czas, aby powstał dobry zakwas, który ma konsystencję twardej śmietany, jeden dzień to „dokarmianie” bakterii zakwasu (dodawanie po równo mąki i wody). Ostatni dzień to wypiek.

Symbolicznie mówiąc, tyle dni ile trwało stworzenie świata. Stąd pewnie wszystkie chleby z „Domowej piekarni” noszą nazwę może nie boską, bo byłoby to swoistym nadużyciem, ale związaną z religią. W sumie 12 rodzajów chlebów (tylu ilu było apostołów?), ale połowa to papieskie, które cieszą się wielką popularnością wśród klientów. Zamawiają je także na dany dzień telefonicznie.

Kiedy pytamy o przyszłość firmy w dobie inflacji, podwyżek cen energii, wody, de facto wszystkiego, bo należy wziąć pod uwagę, że chleby „Domowej piekarni” nie należą do tanich, jej właściciel na chwilę się zaspia.

– Oczywiście, że wszystko drożeje – mówi. – Przyszły rok będzie przełomowy. Wóz albo przezwóz. Ale jestem umiarkowanym optymistą, bo chleb zawsze będzie ludziom niezbędny, pierwszej potrzeby, jak mówi modlitwa: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. A mój produkt może nie jest powszedni, ale zdrowy i niczym lekarstwo. Więc może będzie nie najgorzej dla mojej firmy. Zobaczmy.



FOT. J. WIDEL

– Produkty mojej piekarni traktuję nie jako suplement diety ale prawdziwe lekarstwo – mówi Krzysztof Kotara.

Żadnych dodatków chemicznych, czy spulchniaczy. Ma być jak kiedyś, jak przed wiekami, a nawet, jak w Norwegii, gdzie miałem swoje pierwsze doświadczenia!

Dodatkową motywacją było to, że ten rodzaj chleba na zakwasie dosłownie wyleczył z problemów jelitowych naszą córkę Aleksandrę, która się urodziła w 2007 r. w Norwegii. Zresztą kolejna córka Faustyna też się tam urodziła w 2010 r.

Nowy dom czekał na nich. Gospodarz Krzysztof podjął decyzję – zamiast warsztatu będzie piekarnia. Zakupił urządzenia, piece elektryczne, doprowadził wodę. Tak powoli z trudem rodziła się firma pod nazwą „Domowa Piekarnia”

niezmodyfikowaną pszenicę, stare i prastare odmiany zbóż znane w Europie przed tysiącami lat. Okazuje się, że okoliczni rolnicy wysiewają także zboża włącznie z samopszą i płaskurką. A są to odmiany zbóż, które 7-10 tysięcy lat

Partnerzy wydania:





Pralnia, która jest liderem nowych technologii

»→ Jolanta Bugajska

Jedna z najnowocześniejszych, nie tylko w Polsce ale i w Europie, pralni działa w Limanowej. Magielek, a obecnie SimplyQ, to firma, która postawiła na innowacyjne rozwiązania oraz energooszczędność i w czasach podwyżek cen energii dobrze na tym wychodzi.

Pewnie gdybyśmy zrobili szybką sondę sprawdzającą znajomość marki SimplyQ, wynik byłby dość mizerny. Niewiele osób w regionie kojarzy firmę. Tymczasem w branży pralniczej jest to zakład ceniony nie tylko w Polsce, ale i w Europie. – To pewnie dlatego, że nie obsługujemy klientów indywidualnych. Nie pokazujemy się też w mediach i nie reklamujemy. Po prostu nie mamy takiej potrzeby. Reklama „szeptana”, gdy zadowolony klient poleca nas innym, zapewnia nam pełne obłożenie. Na rynku pralniczym jesteśmy natomiast znani, bo nasze usługi zawsze były na wysokim poziomie, a innowacyjnością inspirowaliśmy innych – tłumaczy Stanisław Twaróg, który wspólnie z żoną Anną prowadzi firmę.

SimplyQ działa w Stowarzyszeniu Pralników i w Forum Pralni Polskich. Niedawno zakład w Limanowej był gospodarzem wizyty studyjnej ogólnopolskiego Kongresu Pralniczego jako lider nowych technologii. To efekt 25-letniej działalności w branży.

Magielek na początek

Firma Magielek powstała w 1997 r. jako firma rodzinna. Z wykształcenia Anna jest ekonomistką, Stanisław – budowlanicem. Przez lata mieszkali we Wrocławiu, skąd pochodzi Anna. Tam pracowali w swoich zawodach. Jednak

ze względu na problemy zdrowotne starszego syna, w 1996 r. przenieśli się pod Limanową, gdzie jest rodzinny dom Staszka. Jeszcze przez rok dojeżdżali do swoich firm, ale później stwierdzili, że to nie ma sensu.

– Ania rzuciła wtedy hasło: to może magiel! – wspomina Stanisław Twaróg.

– To dlatego, że zawsze podobała mi się idea magla jako miejsca, do którego przychodzą ludzie – uzupełnia Anna. – Gdy przyjechałam do Limanowej, nie znałam tu nikogo, więc to był pomysł na poznanie ludzi.

– Zrobiliśmy analizy, z których wynikało, że sam magiel na tym terenie nie ma szans się utrzymać. Trafiliśmy jednak wtedy na okres zmian w turystyce i wyszło na to, że dobrym pomysłem byłaby pralnia świadcząca usługi dla hoteli. Od razu przyjęliśmy założenie, że nie idziemy w klientów indywidualnych – opowiada Stanisław.

– Zaczęliśmy od małego zakładu w Młynem, w którym praliśmy na zwykłych domowych pralkach. Po pół roku okazało się, że zapotrzebowanie jest tak duże, że wynajęliśmy drugi budynek w Łosinie Górnej – dodaje Anna.

Z każdym kolejnym rokiem firma nabierała rozpędu. W 2000 r. w Magielku powstał dział pralnictwa szpitalnego. Pierwszymi klientami były szpitale w Zakopanem i Krynicy-Zdroju. Za nimi poszły kolejne. Właściciele zyski z działalności reinwestowali. W 2006 r. otworzyli zakład w Gorlicach, a w 2009 r. w Tarnobrzegu.

– Na tym się zatrzymaliśmy, bo stwierdziliśmy, że nie tędy droga. Owszem przebywała ilość zamówień, ale brakowało nam innowacyjności. Podjęliśmy decyzję, że nie idziemy w kolejne zakupy, ale w rozwój technologii i logistyki – relacjonuje Stanisław Twaróg.

System RFID

Anna jest ekonomistką, więc ona zajmuje się wszystkimi kwestiami budżetowymi. Stanisław, jako budowlanin z wykształcenia i miłośnik innowacji technologicznych, bierze na siebie sprawy projektowania, automatyki i wszelkiego rodzaju rozwiązań energooszczędnych.

– Jestem człowiekiem, który lubi patrzeć do przodu, szukać rozwiązań w nowinkach technologicznych – przyznaje.

Trzeba było wymyślić coś, co pozwoli policzyć ilość oddawanych sztuk bielizny, ale bez jej dotykania. W Europie takiego rozwiązania nie było, wszyscy mówili, że nie da się go zrobić albo że próbują dopiero coś projektować. Ostatecznie dzięki naszemu koledze Pawłowi Węgrzynowi stworzyliśmy jedyny w Polsce system RFID

REKLAMA

30 
DOŚWIADCZENIA

VIDOK.COM
OKNA I DRZWI



NOWY SĄCZ, SIEMIRADZKIEGO 9, tel. 502 458 992

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Anna i Stanisław Twarogowie (w środku) z załogą SimplyQ w Limanowej.

Taka rewolucja technologiczna, której Magielek vel SimplyQ jest prekursorem, to system RFID.

– To system, który zrodził się z potrzeby i trochę z nudów – opowiada Stanisław. – Mieliliśmy klienta, który twierdził, że wysłał np. 100 sztuk bielizny, a trafiło do nas 80. Liczyć ręcznie szpitalnej odzieży nie mogliśmy ze względu na zagrożenie epidemiologiczne. Trzeba więc było wymyślić coś, co pozwoli policzyć ilość oddawanych sztuk bielizny, ale bez jej dotykania. W Europie takiego rozwiązania nie było, wszyscy mówili, że nie da się go zrobić albo że próbują dopiero coś projektować. Oczywiście my też mieliśmy chwile wątpliwości, bardziej lub mniej udane próby. Ostatecznie dzięki naszemu koleźce Pawłowi Węgrzynowi stworzyliśmy jedyny w Polsce system RFID. W 2012 r. jako wystawca pojechaliśmy na targi we Frankfurcie i okazało się, że tylko my i jedna firma niemiecka, zaprezentowaliśmy produkt gotowy do zastosowania w praktyce. Wszystkie nasze zakłady są w ten system wyposażone, niesamowicie ułatwia on pracę. Ma zresztą zastosowanie nie tylko w pralnictwie, ale wszędzie tam, gdzie potrzeba szybko

i bezdotykowo zliczyć materiały. Na naszych urządzeniach i programach uczy się wielu uczniów w szkołach technicznych – tłumaczy właściciele SimplyQ.

Energooszczędna przewaga

To bynajmniej nie jedyna innowacja w SimplyQ. W 2020 r., wraz ze zmianą nazwy, powstała nowa i zarazem nowoczesna siedziba firmy w Limanowej-Łososinie Górnej. Tworząc ją, Anna i Stanisław Twarogowie, wykorzystywali 25-letnie doświadczenie i ciągle bycie na bieżąco w innowacjach wprowadzanych w branży.

– Cały czas staramy się uczyć, co roku jeździmy na targi branżowe do Mediolanu, Szanghaju, do Stanów Zjednoczonych. Podpatrujemy tam przeróżne rozwiązania – mówią.

Zakład wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia: pralnie przelotowe i tunelowe, magle, systemy automatycznego dozowania środków piorących dostosowane do rodzaju tkaniny i zabrudzenia. W zakresie usług jest innowacyjne czyszczenie wodne, ale także dezynfekcja chemiczno-termiczna. Zwiedzając zakład, ma się wrażenie, że to nie tyle pralnia co nowoczesna zautomatyzowana fabryka.

– Oczywiście maszyny może kupić każdy, ale potrzebna jest odpowiednia logistyka, ich właściwe zestawienie, które sprawia, że w pełni korzysta się z ich możliwości – tłumaczy Stanisław Twaróg.

Firma postawiła też na energooszczędność i to nie tylko w postaci paneli fotowoltaicznych.

– Mamy w zakładzie np. system akumulatorów ciepła, który dopiero w ciepłownictwie zaczyna wchodzić do użytku. Jak to działa? Odzyskujemy ciepło ze ścieków, odzyskujemy ciepło powietrze z suszarek, z magli, z hali, które następnie magazynujemy w zbiornikach, wykorzystując tam, gdzie jest potrzeba. Przykładowo halę ogrzewamy tylko „ciepłem odpadowym”, które inne zakłady pralnicze wyrzucają na zewnątrz – tłumaczy Stanisław.

To powoduje, że firma nie obawia się wzrostu cen energii.

– Wręcz przeciwnie. Dla nas to szansa – przyznają szczerze właściciele. – Dzięki systemom odzysku, dzięki temu, że możemy zużyć mniej energii, podwyżki dla nas mniej dotkliwe niż dla konkurencji. To daje nam przewagę na rynku.

Ciągła faza rozwoju

Co zatem dla takiej firmy jak SimplyQ może być problemem?

– Po pierwsze koszty pracownice, które idą w górę, a które stanowią połowę wszystkich kosztów. Po drugie braki kadrowe. Niestety, okazuje się, że potencjalni pracownicy kojarzą pralnie z „brudną robotą”, nie zdając sobie sprawy, że w tej chwili praca

jest niemal w pełni zautomatyzowana – przyznają Anna i Stanisław Twarogowie.

Jest też jeszcze jedna kwestia, którą poruszają, myśląc perspektywicznie.

– Jako jeden z nielicznych rynków pralnictwo nie jest jeszcze zdominowane przez zachodnie koncerny. Pewnie prędzej czy później się to stanie, czyli pojawi się sieć podobna do sieci handlowych. Mamy nadzieję, że SimplyQ przejmie część tego rynku i znormalizuje usługi. Mamy pomysły na to, jak wprowadzić lepsze rozwiązania dla klientów, a jednocześnie na tym zarobić. Dobrym pomysłem jest zrzeszanie się, wchodzenie w struktury, zwłaszcza teraz, gdy podwyżki cen energii stają się dotkliwe głównie dla mniejszych zakładów.

To szersze plany firmy, a w zakresie własnego zakładu myślą jeszcze o poszerzeniu zakresu automatyzacji, lepszym transporcie wewnętrznym i systemie nadzoru wizualnego.

– Cały czas jesteśmy w fazie rozwoju – podkreślają. – Ta branża ciągle się rozwija, a my staramy się, jeśli nie być krok do przodu, to na pewno nie odstawać w zakresie światowych innowacji.

Dzięki systemom odzysku, dzięki temu, że możemy zużyć mniej energii, podwyżki dla nas mniej dotkliwe niż dla konkurencji. To daje nam przewagę na rynku.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Wikar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NACJONALNA ŁÓDŹSKA UNIWERSYTET
30 lat 1991-2021

ODMIEN SVOJE PODDASZE

WYMIANA OKIEN DACHOWYCH

FAKRO®

DYSTRYBUTOR:



ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36
602 518 623
www.abcektodom.pl



Okna dachowe już od wielu lat są chętnie montowane w dachach na całym świecie. Spełniają swoje funkcje przez długi czas, dostarczając naturalne światło i świeże powietrze na poddasze.

Nadchodzi jednak pora, aby **wymienić** je na **nowe**, energooszczędne i inteligentne okna dachowe.



Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Jak pasja przerodziła się w lokalny biznes

Rozmowa z EWĄ SIKORSKĄ-TRZCIŃSKĄ i JANUSZEM TRZCIŃSKIM – właścicielami Majru – pierwszej nowosądeckiej manufaktury kosmetyków naturalnych

– W dzisiejszych czasach prowadzenie biznesu to spokojna głowa, bo jest się na swoim, czy niespokojne noce i niepewne jutro?

– Prowadzenie dzisiaj biznesu w Polsce wymaga opanowania bardzo wielu wątków jednocześnie. Nie jest to łatwe zadanie i praca nie kończy się, powiedzmy, o godzinie 16. Samo przygotowanie lokalu, aby spełnił wymagania m. in. sanepidu, zajęło nam ponad pół roku. Opracowywanie własnych receptur, testowanie, zaznajamianie się z odpowiednimi przepisami prawa w zakresie prowadzonej działalności – co jest dość obszerne – to kolejne godziny, dni, tygodnie. Do tego dochodzi oczywiście produkcja i sprzedaż. Nie ma spokojnej głowy, jest ciągły stres i obawa, co też nowego zostanie nam wymyślone, a czego będziemy musieli dopilnować i przestrzegać. Za co znowu i któremu z urzędów zapłacić i ile. Czujemy się torpedowani nowymi przepisami, wymaganiami, zmianami, za którymi musimy nadążyć. Chcielibyśmy czuć wsparcie ze strony instytucji i urzędów, jak to bywa w innych krajach. Dziś wiele małych biznesów w Polsce albo kończy działalność, albo czasowo ją zawiesza. Wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja. Co nas czeka w przyszłości? Tak realnie patrząc na rzeczywistość, pasuje tutaj z przymrużeniem oka odpowiedź pewnej bliskiej nam osoby: co prawda jest gorzej niż było, ale znacznie lepiej niż będzie. Cieszymy się więc ze wszystkiego, z czego możemy!

– W pewnym momencie swojego życia zdecydowaliście, że idziecie na swoje. Dlaczego?

– Wymusiła to sytuacja, w której się znaleźliśmy, a dokładniej rzecz ujmując problemy skórne, stany zapalne skóry, z którymi się borykaliśmy. Ponieważ sami zaczęliśmy szukać na to rozwiązania, szybko okazało się, że można znaleźć je w surowcach pochodzących bezpośrednio z natury, np. zimnotłoczonych, nierafinowanych olejach roślinnych. Tak zaczęła się nasza przygoda z kosmetykami, najpierw dla siebie, potem bardzo szybko dla innych. Nie widzieliśmy sensu czekać, dostrzegliśmy na rynku duże zapotrzebowanie, więc postanowiliśmy naszą pasję przerodzić w firmę i w pewnym zakresie zaspokoić potrzeby klientów.



– Naszym zadaniem jako ludzi jest pokochanie samego siebie i zadbanie w jak najlepszy sposób o ciało, umysł i duszę – mówią Ewa i Janusz Trzciescy.

– Czyli co było najpierw: chęć życia w zgodzie z naturą, czy fascynacja kosmetykami?

– Wszystko zaczęło się od chęci życia zgodnie z naturą, ale też pragnienia zmiany samego siebie na lepsze. Zaczęliśmy się interesować człowiekiem w szerszym kontekście, zwracać uwagę na myśli, emocje, słowa. Szukaliśmy sposobów na poprawę różnych aspektów naszego życia i testowaliśmy to na sobie. Później przyszedł czas na korektę dotyczącą odżywiania i pielęgnacji. Dziś już wiemy, że naszym zadaniem jako ludzi jest pokochanie samego siebie i zadbanie w jak najlepszy sposób o ciało, umysł i duszę. Wtedy będziemy silniejsi i gotowi na różne wyzwania.

– Czerpanie z natury to Wasz pomysł na kosmetyki?

– W naturze właśnie udało nam się znaleźć rozwiązanie na problemy skórne, z którymi się borykaliśmy. Interesowaliśmy się również składami poszczególnych produktów kosmetycznych, pielęgnacyjnych dostępnych na rynku, zwłaszcza tych produkowanych masowo – i zaczęliśmy zadawać sobie pytanie, dlaczego one nie zadziałały. Zaczęliśmy ten temat bardzo uważnie badać i śledzić. Korzystaliśmy w tym celu m. in. z opracowań naukowych, np. dr. Henryka Różańskiego i innych. Stwierdziliśmy ostatecznie, że pewnych, nieprzyjaznych dla zdrowia substancji, nie powinniśmy używać w ogóle – a jest ich całkiem dużo. Powinniśmy się skoncentrować na składnikach naturalnych i korzystać z ich dobroczynnych właściwości dla zdrowia i urody.

– Sami tworzycie receptury? Czy korzystacie z gotowych propozycji wyszperanych np. gdzieś w internecie?

– Receptury tworzymy sami. Samodzielnie przeprowadzamy testy produktów, zanim zdecydujemy

się wyłonić ostateczną postać danego produktu. Ta faza przygotowań zajmuje nam najwięcej czasu, ale jesteśmy ambitni i chcemy to robić samodzielnie. Mamy w ofercie takie produkty, których receptury były doskonalone przez np. dwa lata lub dłużej, zanim przesłaliśmy je do badań, a później wprowadziliśmy do naszej oferty. To jest jednak najbardziej kreatywna część naszej pracy, która daje później wiele satysfakcji w postaci pozytywnych opinii od klientów. W początkowym okresie działalności korzystaliśmy z materiałów dostępnych w internecie, głównie w obcych językach, ponieważ wiedza dostępna np. po angielsku jest znacznie bogatsza niż w języku polskim. Jest wiedza bardziej wyczerpująca dane zagadnienie. Te materiały stanowiły dla nas wskazówki, inspiracje, którymi się kierowaliśmy.

– Który produkt jest Waszym „top” – tym wyróżniającym się, najlepszym?

– W tym momencie trudno jest wymienić jeden taki produkt, ponieważ jest ich przynajmniej kilka. Bardzo cenione i chętnie kupowane są produkty, które w składzie zawierają

nierafinowany, zimnotłoczony olej z nasion konopi, odmiana Sativa, czyli dawniej dobrze znana w Polsce konopia siewna. Z powodu dawnych problemów skórnych i świadomości, że takich osób, które mają bardzo wymagającą skórę, jest wiele, produkty dla skóry suchej, wrażliwej, alergicznej, atopowej są naszym priorytetem. Stawiamy na naturalne, skuteczne składniki i jak najbardziej uniwersalne zastosowanie. Naszymi kluczowymi produktami są maści konopne oraz dezodoranty konopne w kremie.

– W tym roku Majru obchodziła 5. urodziny. Co uznajecie za swój największy sukces?

– Tych sukcesów było bardzo wiele: nagrody, targi, wyjazdy, szkolenia, spotkania. Ogólnie jednak od początku zależało nam na tym, żeby Majru pozostała niewielką firmą, która stawia na jakość, a nie na ilość. Jesteśmy wierni naszym przekonaniom i nie poddajemy się modom czy wpływom. Naszym największym sukcesem jest stabilne grono wiernych klientów oraz relacje, które przez ten okres nawiązaliśmy, a które często przemieniły się w serdeczną przyjaźń. Majru to nie suchy biznes, produkt, to my, nasze życie, pomysły, marzenia...

– No dobrze, zgodność z życiową filozofią, satysfakcja to jedno, ale z czegoś trzeba żyć... Rodzinna manufaktura daje niezależność finansową?

– Rodzinna manufaktura może być pomysłem na niezależność finansową. Wiele jest podobnych manufaktur w Polsce. Jednak tutaj liczy się odwaga, ciężka praca, wiara w powodzenie i konsekwencja w działaniu. Takim małym firmom znacznie trudniej jest dotrzeć do klienta niż dużym graczom, ponieważ małe firmy nie mają takiego budżetu na reklamę produktów czy budowanie świadomości marki. Zostaje im szczere działanie, ciężka praca i wysiłek, żeby w ogóle zaistnieć na rynku.

– A inflacja, podwyżki cen energii Wam niestraszne?

– Aktualna rzeczywistość jest dla niewielkiej firmy jak kaskaderski film. Albo sobie poradzisz, albo nie. Te zmiany bardzo w nas uderzyły i spowodowały, że zamiast koncentrować się na rozwoju, opracowujemy strategię przetrwania tego trudnego dla nas wszystkich okresu. Nie chcemy narzekać, ale podwyżki dotknęły nas bardzo, a my zdecydowaliśmy nie przerzucać ich na klientów, tylko wziąć większość tego ciężaru na siebie, żeby ktoś nadal mógł kupić maść konopną lub inny nasz produkt, którego potrzebuje. Wiemy, że nasze produkty są bardzo pomocne np. dzieciom z problemami skórnymi. Nie możemy ich zawieść. Przy okazji tej rozmowy życzymy wszystkim jak największą dbałość o siebie i bliskich, zauważania pozytywnych rzeczy w codziennym życiu i wspierania się nawzajem.

ROZMAWIAŁA (JOMB)

Majru to nie suchy biznes, produkt, to my, nasze życie, pomysły, marzenia...

SANKOLANDIA W MUSZYNIE

atrakcja dla całych rodzin
prędkości nawet do 60 km/h
5 km tras



UKRYTE ZIMOWE MIEJSCA NA SĄDECCZYŹNIE

ZIMOWY OGRÓD ŚWIATEŁ

Ogrody Sensoryczne w Muszynie
nowe aranżacje na sezon 2022/2023



WWW.MUSZYNA.PL

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Dobry dodatek wiedzy o gospodarce (45)

Gospodarcze Lokomotywy Sądecczyny – ukłon w stronę lokalnego biznesu

Już po raz jedenasty Fundacja Pomyśl o Przyszłości we współpracy z „DTS” publikuje „Listę 100 największych firm napędzających gospodarkę Sądecczyny”. Nasz regionalny ranking był pierwszym tego typu zestawieniem w skali kraju. Pokazujemy w nim, jak ogromny potencjał tkwi w naszym regionie. Uwzględnione w nim firmy, z racji swojej działalności, wypracowanego majątku i wielkości zatrudnienia stanowią „gospodarczą lokomotywę” Sądecczyny.

Fakt, że firma została ujęta w rankingu, jest niezaprzeczalnym dowodem odniesienia sukcesu. Jednak wielkie rzeczy nie przychodzą od przysłowiowego pstryknięcia palcem. Wymagają pracy i zaangażowania, trudnych decyzji i odwagi w działaniu, strategicznego myślenia

i troski o swój zespół. Bycie przedsiębiorcą i szefem to bycie online non stop. Niech „Lista 100 Gospodarczych Lokomotyw Sądecczyny” będzie symbolem ambicji i przedsiębiorczości w naszym regionie.

Dziękujemy, że jesteście Państwo wzorem i inspiracją dla młodych. Dziękujemy, że wyznaczacie trendy, promujecie nasz region oraz napędzacie nie tylko lokalną, ale również krajową gospodarkę.

Tym samym, szczególnie w obecnych, wymagających i pełnych wyzwań czasach, życzymy Państwu siły, determinacji oraz zdrowia – po prostu. A zdrowia ponad miarę, o którego wartości przypominała nam pandemia.

BOŻENA DAMASIEWICZ,
PREZES FUNDACJI POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI



Jak czytać ranking?

Informacje o wartości firm podajemy po to, by zmotywować przedsiębiorców do dalszego rozwoju. Im zamożniejsza firma, tym bardziej wiarygodna dla klientów, kontrahentów i pracowników.

Dane dotyczące obrotu firm mają nam ułatwić zrozumienie mechanizmów rynkowej konkurencji. Często nie zdajemy sobie sprawy, że duże firmy skuteczniej mogą podejmować walkę o rynek i osiągać efekt skali w swojej branży. Regionalne przedsiębiorstwa muszą rywalizować z zagranicznymi, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

Miejsca pracy – za szczególnie ważną należy uznać informację o kosztach utworzenia miejsca pracy (iloraz wartości aktywów i liczby pracowników). Wartość ta często mylona jest z wysokością wynagrodzenia. Tymczasem koszt utworzenia miejsca pracy to przygotowywanie narzędzia do jej wykonywania. Składają się na to: surowce, najnowsze technologie, koszty pozyskania klienta i terminy

płatności. Te dane uświadamiają nam, ile zysku musi wygenerować firma, aby utworzyć jedno miejsce pracy.

Wartość firmy wyliczono, jako średnią matematyczną z trzech metod wycen:

- wartości obrotowej - jako wartość obrotu dla firm produkcyjnych i produkcyjno-usługowych, jako połowa obrotu dla firm handlowych,
- wartości księgowej - jako wartość aktywów,
- wartości zyskowej - jako zysk pomnożony przez współczynnik 7.

W przypadku, gdy średnia wartość firmy jest mniejsza od wartości księgowej, za wartość firmy podajemy wartość księgową.

Na naszej liście znajdują się firmy, których dane finansowe są jawne, tj. spółki prawa handlowego. Nie zostały zatem ujęte spółki: jednoosobowa działalność gospodarcza, spółki cywilne, organizacje non profit. Ich dane nie są dostępne, ale mamy nadzieję,

że zechcą włączyć się w przygotowanie kolejnych edycji naszej listy i sami prześlą nam swoje wyniki finansowe.

Pierwsze pięć firm na liście

Listę otwiera pięć największych firm w regionie. Są to: **FAKRO, Newag, Wiśniowski, Tymbark** oraz **Koral**.

Dane tych firm są od lat prezentowane przez ogólnopolskie media, jak choćby: „Wprost”, „Newsweek”, „Politykę”, czy „Rzeczpospolitą”. Następujące dane za 2020 rok, wynoszą odpowiednio:

FAKRO – 1,3 mld zł, **Newag** – 1,3 mld zł, **Wiśniowski** – 950 mln zł, **Tymbark** – 850 mln zł, **Koral** – 600 mln zł.

W zestawieniu nie podajemy wyników finansowych firm **Cargil (Konspol)** oraz **Carbon (Tokai Cobex)**. Ze względu na zmianę właściciela oraz skomplikowaną strukturę własności trudno jest jednoznacznie określić wkład tych firm w rozwój naszego regionu. Jest on jednak niewątpliwie na tyle istotny, że nie można o nich nie wspomnieć.

W GOSPODARCZYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA
JESTEŚMY JEDNĄ DRUŻYNĄ

Lista 100 firm napędzających gospodarkę Sądeckich

Lp.	Nazwa Firmy	Opis	Miejscowość	Wartość Firmy	Obrót	Zatrudnienie	Koszt utworzenia miejsca pracy
6	MUSZYNIANKA SP Z O O	Produkcja napojów bezalkoholowych; produkcja wód mineralnych i pozostałych wód butelkowanych	Krynica-Zdrój	353 461 398.34 zł	231 197 025.78 zł	bd	bd
7	MO BRUK S A	Przetwarzanie i unieszkodliwianie odpadów niebezpiecznych	Niecew	281 852 310.00 zł	156 424 763.00 zł	bd	bd
8	ZAKŁADY MIĘSNE SZUBRYT SP Z O O	Produkcja wyrobów z mięsa, włączając wyroby z mięsa drobiowego	Chełmiec	274 288 198.92 zł	572 657 926.37 zł	971	105 223.15 zł
9	FIRMA ROGALA SP Z O O	Sprzedaż detaliczna prowadzona w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych	Bobowa	252 649 865.68 zł	627 734 782.87 zł	1774	47 711.48 zł
10	GIEWONT HG SP Z O O	Produkcja wyrobów z mięsa, włączając wyroby z mięsa drobiowego	Nowy Sącz	209 453 160.33 zł	255 109 137.08 zł	bd	bd
11	BATIM TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY	Transport drogowy towarów	Stary Sącz	180 437 136.92 zł	300 604 349.36 zł	916	194 627.50 zł
12	ZUP EMITER SP Z O O	Produkcja aparatury rozdzielczej i sterowniczej energii elektrycznej	Limanowa	167 082 441.59 zł	167 409 323.88 zł	451	339 326.22 zł
13	ZET TRANSPORT	Transport drogowy towarów	Nowy Sącz	166 162 968.85 zł	250 264 210.50 zł	bd	bd
14	GÓR STAL SP Z O O	Produkcja konstrukcji metalowych i ich części	Gorlice	164 619 403.22 zł	234 919 953.88 zł	200	823 097.02 zł
15	PRZEDSIĘBIORSTWO CENTRUM SP Z O O	Produkcja wyrobów dla budownictwa z tworzyw sztucznych	Nowy Sącz	159 205 938.34 zł	179 182 587.61 zł	878	156 209.61 zł
16	DAKO SP Z O O	Produkcja wyrobów dla budownictwa z tworzyw sztucznych	Nowy Sącz	149 110 575.47 zł	197 094 316.26 zł	618	165 140.67 zł
17	GRIMBUD SP Z O O	Realizacja projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków	Nowy Sącz	145 660 174.73 zł	213 800 452.53 zł	130	677 639.50 zł
18	OLMA TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY	Transport drogowy towarów	Nowy Sącz	145 397 307.85 zł	150 094 729.52 zł	120	676 302.62 zł
19	LAMINTEX SP Z O O	Produkcja arkuszy fornirowych i płyt wykonanych na bazie drewna	Nowy Sącz	112 938 120.71 zł	94 371 284.09 zł	139	812 504.47 zł
20	GOLD DROP SP Z O O	Produkcja mydła i detergentów, środków myjących i czyszczących	Limanowa	111 148 597.98 zł	133 876 539.34 zł	184	404 703.42 zł
21	LIMATHERM S A	Odlewnictwo metali lekkich	Limanowa	105 141 036.00 zł	77 079 371.15 zł	560	187 751.85 zł
22	NATANEK NOVA SP Z O O	Transport drogowy towarów	Szyk	101 760 281.66 zł	143 478 386.84 zł	450	226 133.96 zł
23	ERBET SP Z O O	Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych	Nowy Sącz	100 615 349.83 zł	138 395 974.14 zł	182	382 888.67 zł
24	HUZAR SP Z O O	Produkcja pozostałych artykułów spożywczych, gdzie indziej niesklasyfikowana	Nowy Sącz	97 736 371.65 zł	170 813 475.98 zł	97	935 674.13 zł
25	PRZEDSIĘBIORSTWO WOLIMEX	Roboty związane z budową rurociągów przesyłowych i sieci rozdzielczych	Limanowa	84 511 940.38 zł	62 407 191.34 zł	250	338 047.76 zł
26	MACHNIK SP Z O O	Roboty związane z budową rurociągów przesyłowych i sieci rozdzielczych	Stary Sącz	81 113 973.32 zł	96 942 735.05 zł	219	370 383.44 zł
27	UZDROWISKO KRYNICA ŻEGIESTÓW S A	Działalność szpitali	Krynica-Zdrój	80 525 718.21 zł	30 835 163.81 zł	315	255 637.20 zł
28	DOBR MIĘS SP Z O O	Przetwarzanie i konserwowanie mięsa, z wyłączeniem mięsa z drobiu	Dobra	78 166 300.55 zł	73 777 156.58 zł	bd	bd
29	LASKOPOL	Przetwarzanie i konserwowanie mięsa, z wyłączeniem mięsa z drobiu	Limanowa	75 529 006.29 zł	138 788 391.34 zł	355	74 985.77 zł
30	NORLYS SP Z O O	Produkcja elektrycznego sprzętu oświetleniowego	Nowy Sącz	74 943 119.55 zł	56 705 663.71 zł	300	249 810.40 zł
31	PIWNICZANKA SPÓŁDZIELNIA PRACY	Produkcja napojów bezalkoholowych; produkcja wód mineralnych i pozostałych wód butelkowanych	Piwniczna-Zdrój	72 598 936.86 zł	39 904 954.62 zł	bd	bd
32	PPHU AGRO HURT SPÓŁKA JAWNA	Sprzedaż hurtowa owoców i warzyw	Nowy Sącz	72 536 578.61 zł	63 609 554.22 zł	220	329 711.72 zł
33	TLC SP Z O O	Produkcja konstrukcji metalowych i ich części	Gorlice	69 971 675.06 zł	71 471 033.41 zł	247	283 286.13 zł
34	GOSPODARSTWO PASIECZNE SADECKI BARTNIK SP Z O O	Produkcja pozostałych artykułów spożywczych, gdzie indziej niesklasyfikowana	Stróże	66 335 267.01 zł	99 573 304.34 zł	70	834 784.99 zł
35	GRAND ANDRZEJ GRYGIEL	Produkcja konstrukcji metalowych i ich części	Korzenna	65 874 416.11 zł	52 212 360.33 zł	135	487 958.64 zł
36	ENBUD SP Z O O	Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych	Laskowa	62 128 258.52 zł	139 466 502.92 zł	129	257 305.37 zł
37	KONSTAL SP Z O O	Wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi	Krasne-Lasocice	61 639 642.97 zł	24 834 304.50 zł	bd	bd
38	MEŻYK SP Z O O	Produkcja masy betonowej prefabrykowanej	Nowy Sącz	58 889 072.16 zł	70 064 922.57 zł	bd	bd
39	ELEKTRET SP Z O O SPÓŁKA JAWNA	Sprzedaż hurtowa pozostałych maszyn i urządzeń	Limanowa	57 413 055.60 zł	54 730 114.54 zł	65	802 567.11 zł
40	WIKAR SPÓŁKA JAWNA	Sprzedaż hurtowa i detaliczna samochodów osobowych i furgonetek	Nowy Sącz	56 629 990.24 zł	48 291 280.78 zł	94	602 446.70 zł
41	CECHINI SPÓŁKA JAWNA	Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych	Krynica-Zdrój	53 882 754.19 zł	46 830 434.77 zł	115	254 891.30 zł
42	PRZEDSIĘBIORSTWO AUTO COMPLEX SP Z O O	Sprzedaż hurtowa i detaliczna samochodów osobowych i furgonetek	Wielogłowy	53 745 296.63 zł	65 273 651.65 zł	107	502 292.49 zł
43	FLEXERGIS SP Z O O	Produkcja opakowań z tworzyw sztucznych	Nowy Sącz	52 762 000.00 zł	79 775 000.00 zł	144	366 402.78 zł
44	PPHU AGROTEX SP Z O O	Produkcja soków z owoców i warzyw	Łososina Dolna	50 645 845.93 zł	95 547 804.72 zł	bd	bd
45	RAMEX SP Z O O	Sprzedaż hurtowa drewna, materiałów budowlanych i wyposażenia sanitarnego	Nowy Sącz	48 316 363.95 zł	47 752 766.26 zł	107	451 554.80 zł
46	UZDROWISKO WYSOWA S A	Produkcja napojów bezalkoholowych; produkcja wód mineralnych i pozostałych wód butelkowanych	Wysowa-Zdrój	48 175 388.37 zł	24 434 450.46 zł	136	297 378.94 zł
47	BOMSTAL	Produkcja konstrukcji metalowych i ich części	Szczyrzyc	45 745 414.65 zł	48 210 470.11 zł	49	933 579.89 zł
48	INSTAR SP Z O O	Produkcja pozostałych gotowych wyrobów metalowych, gdzie indziej niesklasyfikowana	Limanowa	45 623 229.76 zł	42 095 350.56 zł	155	214 996.31 zł
49	ZIBUD SP Z O O	Roboty związane z budową dróg i autostrad	Kamienica	43 003 660.02 zł	47 428 300.29 zł	bd	bd
50	STEMIK SP Z O O	Produkcja konstrukcji metalowych i ich części	Kłęczany	42 546 851.32 zł	30 548 640.07 zł	100	425 468.51 zł
51	LIMBLACH SP Z O O	Kucie, prasowanie, wytłaczanie i walcowanie metali; metalurgia proszków	Limanowa	41 528 221.18 zł	72 438 592.45 zł	118	299 337.62 zł
52	WAC WOJ SP Z O O	Sprzedaż detaliczna paliw do pojazdów silnikowych na stacjach paliw	Grybów	41 471 085.35 zł	72 391 513.62 zł	124	304 744.91 zł

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

53	SEVERT POLSKA SP Z O O	Produkcja konstrukcji metalowych i ich części	Gorlice	41 400 531.10 zł	25 558 038.57 zł	260	159 232.81 zł
54	ERSBET SP Z O O	Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych	Nowy Sącz	40 403 515.53 zł	80 187 258.98 zł	120	203 169.81 zł
55	OWOC ŁĄCKI KONCENTRATY SP Z O O	Produkcja soków z owoców i warzyw	Olszana	38 853 126.26 zł	30 934 696.20 zł	bd	bd
56	PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE GALICJA	Sprzedaż hurtowa napojów bezalkoholowych	Nowy Sącz	38 848 058.05 zł	68 291 727.70 zł	127	191 179.76 zł
57	ROLBUD	Sprzedaż hurtowa drewna, materiałów budowlanych i wyposażenia sanitarnego	Gołkowice Górne	38 466 537.47 zł	37 830 406.01 zł	bd	bd
58	MAG FERUM	Sprzedaż hurtowa odpadów i złomu	Nowy Sącz	38 092 682.39 zł	54 250 317.66 zł	50	689 778.97 zł
59	SILLA SP Z O O	Sprzedaż detaliczna prowadzona w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych	Mszana Dolna	37 566 328.63 zł	32 557 850.16 zł	100	375 663.29 zł
60	AFORE POLSKA SP Z O O	Sprzedaż hurtowa pozostałych maszyn i urządzeń	Gorlice	37 354 793.88 zł	45 732 773.26 zł	bd	bd
61	BESTPOL SP Z O O	Sprzedaż hurtowa niewyspecjalizowana	Stary Sącz	37 207 208.37 zł	32 803 691.93 zł	bd	bd
62	ORLEN BUDONAFI SP Z O O	Produkcja konstrukcji metalowych i ich części	Limanowa	37 103 000.00 zł	73 861 000.00 zł	85	246 458.82 zł
63	E GLINIK SP Z O O	Produkcja narzędzi	Gorlice	36 416 716.55 zł	29 702 643.68 zł	178	194 741.80 zł
64	PRZEDSIĘBIORSTWO OTECH SP Z O O	Wykonywanie instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych	Gorlice	35 938 750.84 zł	59 572 419.21 zł	110	164 917.16 zł
65	MEBLE BUGAJSKI SP Z O O	Produkcja pozostałych mebli	Nowy Sącz	34 893 312.97 zł	38 460 531.72 zł	300	111 245.90 zł
66	MEKANIKA SP Z O O	Działalność agentów zajmujących się sprzedażą towarów różnego rodzaju	Gorlice	34 231 928.01 zł	31 575 535.55 zł	bd	bd
67	USŁUGI TRANSPORTOWE ANTONI POREBSKI	Transport drogowy towarów	Konina	33 610 736.86 zł	38 389 440.18 zł	bd	bd
68	LITWIŃSKI TRANSPORT SPRZĘT BUDOWNICTWO SP Z O O	Transport drogowy towarów	Tęgoborze	32 491 667.26 zł	39 583 672.76 zł	173	187 813.11 zł
69	PPHU MARKAM ANDRZEJ MAREK SKOLARUS	Przetwarzanie i konserwowanie mięsa, z wyłączeniem mięsa z drobiu	Kasinka Mała	31 639 652.66 zł	53 203 994.59 zł	160	126 262.99 zł
70	GORAN SP Z O O	Produkcja pozostałych wyrobów stolarskich i ciesielskich dla budownictwa	Grybów	31 181 801.00 zł	45 164 819.39 zł	237	105 158.96 zł
71	BASSO SP Z O O	Produkcja pozostałych artykułów spożywczych, gdzie indziej niesklasyfikowana	Gołkowice Dolne	30 709 840.98 zł	37 280 256.80 zł	49	626 731.45 zł
72	BHB BERTSCH HOLZBAU SP Z O O	Produkcja pozostałych wyrobów stolarskich i ciesielskich dla budownictwa	Nowy Sącz	29 523 412.55 zł	33 743 765.74 zł	103	276 678.51 zł
73	ZBD SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Roboty związane z budową dróg i autostrad	Nowy Sącz	29 435 390.39 zł	31 453 457.68 zł	71	321 454.40 zł
74	JAW TRANS KRZYSZTOF JAWOR	Transport drogowy towarów	Krasne Potockie	28 985 660.62 zł	29 164 521.73 zł	bd	bd
75	AGROFOOD POLAND CHMIELNICKI FERENC SPÓŁKA JAWNA	Sprzedaż hurtowa mięsa i wyrobów z mięsa	Nowy Sącz	28 453 101.78 zł	49 028 333.59 zł	13	934 515.86 zł
76	PROSPONA SP Z O O	Pozostałe przetwarzanie i konserwowanie owoców i warzyw	Nowy Sącz	28 157 813.74 zł	51 985 123.72 zł	250	106 786.49 zł
77	IBCS POLAND SP Z O O	Działalność związana z oprogramowaniem	Nowy Sącz	28 104 945.29 zł	49 199 503.70 zł	63	295 731.65 zł
78	MULTIMAT	Sprzedaż hurtowa elektrycznych artykułów użytku domowego	Nowy Sącz	28 078 598.43 zł	17 238 281.02 zł	34	825 841.13 zł
79	TRADYCJA FABRYKA OKIEN SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Produkcja wyrobów dla budownictwa z tworzyw sztucznych	Nowy Sącz	27 775 356.89 zł	38 306 360.10 zł	98	192 631.23 zł
80	WSB-NLU w Nowym Sączu	Edukacyjna	Nowy Sącz	27 621 853.00 zł	14 679 026.00 zł	77	358 725.36 zł
81	STALADAM	Sprzedaż hurtowa niewyspecjalizowana	Janowice	26 370 648.41 zł	34 271 309.35 zł	bd	bd
82	PARK M POLAND SP Z O O	Działalność usługowa związana z zagospodarowaniem terenów zieleni	Stary Sącz	25 292 511.16 zł	45 273 724.90 zł	120	210 770.93 zł
83	LIMDROG SP Z O O	Roboty związane z budową dróg i autostrad	Limanowa	25 213 542.27 zł	36 363 046.89 zł	71	355 120.31 zł
84	EKOFRIST SP Z O O	Magazynowanie i przechowywanie pozostałych towarów	Nowy Sącz	24 989 313.61 zł	53 677 667.69 zł	31	507 878.69 zł
85	GOSDROB FAMILY SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Przetwarzanie i konserwowanie mięsa z drobiu	Nowy Sącz	24 825 679.93 zł	38 992 184.97 zł	86	288 670.70 zł
86	BUDMEX SP Z O O	Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych	Nowy Sącz	24 584 514.33 zł	35 096 477.21 zł	80	273 432.05 zł
87	POLSKA GRUPA HANDLOWA ALFA SP Z O O	Sprzedaż hurtowa cukru, czekolady, wyrobów cukierniczych i piekarskich	Gorlice	24 283 830.13 zł	64 612 926.77 zł	bd	bd
88	PARTNER ALMA STACH KRÓL SPÓŁKA JAWNA	Produkcja wyrobów dla budownictwa z tworzyw sztucznych	Limanowa	23 587 971.29 zł	25 153 432.90 zł	87	195 596.80 zł
89	SCHWANDER POLSKA SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Pozostałe specjalistyczne roboty budowlane, gdzie indziej niesklasyfikowane	Stadła	23 423 272.37 zł	30 426 439.68 zł	bd	bd
90	MARS TDLM SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Sprzedaż hurtowa niewyspecjalizowana	Wojnarowa	23 417 438.50 zł	24 718 871.89 zł	94	249 121.69 zł
91	BOGDAN DRZYŻGA MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT DROGOWY	Transport drogowy towarów	Tymbark	21 554 274.13 zł	36 468 375.19 zł	74	282 407.36 zł
92	BUDIMET SP Z O O	Sprzedaż hurtowa drewna, materiałów budowlanych i wyposażenia sanitarnego	Gorlice	21 382 629.76 zł	18 786 087.71 zł	88	242 984.43 zł
93	REMAR BUDOWNICTWO SP Z O O	Realizacja projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków	Gołkowice Górne	20 849 611.94 zł	38 231 044.70 zł	150	62 103.02 zł
94	POLMEX SP Z O O	Sprzedaż hurtowa owoców i warzyw	Nowy Sącz	20 678 676.43 zł	43 841 278.27 zł	54	153 916.17 zł
95	OGNIWO W BIECZU	Produkcja grzejników i kotłów centralnego ogrzewania	Biecz	19 869 223.90 zł	33 341 374.71 zł	180	110 384.58 zł
96	POLSKA GRUPA RYBNA SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Pozostała działalność usługowa w zakresie informacji, gdzie indziej niesklasyfikowana	Nowy Sącz	19 245 242.75 zł	33 455 755.81 zł	bd	bd
97	FIGIEL TRADE SZYMON FIGIEL SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Sprzedaż hurtowa owoców i warzyw	Nowy Sącz	18 888 802.35 zł	28 640 535.03 zł	22	431 561.57 zł
98	HAŻBUD SP Z O O	Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych	Gorlice	18 740 643.58 zł	36 303 524.75 zł	120	154 539.58 zł
99	SZUFNARA GROUP SPÓŁKA JAWNA	Sprzedaż detaliczna prowadzona w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych	Gorlice	18 548 749.355 zł	24 084 361.675 zł	bd	bd
100	N O W I SP Z O O	Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych	Limanowa	18 267 249.66 zł	39 348 377.59 zł	100	59 572.3901 zł

BD – BRAK DANYCH, DANE ZAWARTE W LIŚCIE POCHODZĄ Z 2020 R.

Kazimierz Pazgan w pamięci innych



Wojciech Molendowicz, redaktor naczelny „DTS”, pomysłodawca konkursu im. Kazimierza Pazgana „Kostka Sukcesu”

Kazimierza Pazgana považałem jako przedsiębiorcę, który zapłacił wysoką cenę – głównie zdrowia – za to, że odważył się być pierwszym. Dzięki jego biznesowej odwadze, wielu sądeckich przedsiębiorców miało zdecydowa-

nie łatwiej. Dzięki takim ludziom jak Kazimierz Pazgan Nowy Sącz i Sądeczyna stały się synonimem zaradności i przedsiębiorczości mieszkańców.

Siłą rzeczy nie będzie już innych pionierów sądeckiego biznesu, więc kto bardziej zasługuje na miano patrona sądeckiej nagrody gospodarczej niż Kazimierz Pazgan? Historia w tej dziedzinie już się wydarzyła, a On się w niej zapisał na trwałe. Stąd m.in. pomysł, by nagrodę honorującą ambitnych sądeckich przedsiębiorców nazwać imieniem Kazimierza Pazgana. To oczywiste skojarzenie.

I choć okazja do wspomnienia Kazimierza Pazgana dzisiaj jest bardzo poważna, sam patron nagrody, był postacią niezwykle barwną i dostarczycielem niezliczonych anegdot...

Bankiet

Najbardziej działa na moją wyobraźnię rozmach bankietu, na którym co prawda nie byłem, nic tam nie jadłem i nie piłem, nie prowadziłem uczonych konwersacji, ale o gotowości do wydania takiego bankietu słyszałem mnóstwo razy. Wydarzyło się to wiele lat temu, kiedy Nowy Sącz ledwie co zadzierzgał nić współpracy z amerykańskim powiatem Columbia County, a nić ta była jeszcze bardzo cieniutka. W składzie pierwszej sądeckiej delegacji, lądującej na amerykańskiej ziemi, był m.in. znany przedsiębiorca i właściciel Konspolu Kazimierz Pazgan. Z myślą o najmłodszych czytelnikach warto w tym miejscu dodać, że działo się to wszystko w okresie, kiedy Polacy nie znali jeszcze kart kredytowych, a wizyta w banku była wydarzeniem, o którym opowiadało się wnukom i sąsiadom w długie zimowe wieczory. Tak więc lądujących w Ameryce przybyszów z egzotycznej Polski poddano wnikliwej kontroli. Nagle oczy wszystkich celników i urzędników imigracyjnych spoczęły na czarnym neserze prezesa Pazgana. Po otwarciu torby, zebranym ukazał się widok znany dotychczas wyłącznie z filmów gangsterskich o wielkim skoku na bank i to z niebyle jaką obsadą. Torba była wypełniona po brzegi zielonymi banknotami o wysokich nominalach. Było tego z 10 tysięcy dolarów, czyli dokładnie tyle, ile prezes Kazimierz wpisał jeszcze przed lądowaniem w swojej deklaracji, w rubryce „pieniądze wwożone w gotówce”. Czyli wszystko legalnie. Oniemiali z wrażenia amerykańscy stróże prawa (którzy pewnie też oglądali filmy gangsterskie) chcieli poznać odpowiedź wyłącznie na jedno pytanie: „Po co ci tyle kasy człowieku?” Pazgan zresztą był bardziej zdziwiony sytuacją niż Amerykanie, ale z właściwym sobie spokojem odparł: - Jak to po co? Na wszelki wypadek, gdyby trzeba było wystawić jakiś bankiet.



Wspomnienie Pawła Kukli, Prezesa Sądeckiej Izby Gospodarczej

Chojny ponad miarę

To był czerwiec 1986 rok... lata temu. Byliśmy młodymi studentami Politechniki Krakowskiej. Łączyła nas wspólna pasja – sport, a może nawet bardziej koleżeńska rywalizacja. Aktywnie działaliśmy w studenckim AZS-ie. W tamtym czasie wszyscy myśleliśmy jak dorobić do studiów, zarobić na życie, założyć rodzinę. To był inny świat,

inna Polska. No i nasza młodość. Gdy pojawiła się szansa wyjazdu z kolegami na wakacyjny trzymiesięczny wjazd po Europie (DDR, RFN, Francja i kraje Beneluksu) obejmujący zwiedzanie połączone z pracą, postanowiliśmy ją wykorzystać. Nie było to takie łatwe jak dziś. Wtedy taki wyjazd oznaczał olbrzymie koszty związane z samą podróżą, jak i przede wszystkim kosztami życia codziennego. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, była to nieco szalona i odważna decyzja. Kazimierz był wtedy osobą, która starała się pokazać, że polska gospodarka wówczas mocno regulowana może wyglądać i funkcjonować inaczej. Wiedział, że tu może sprawnie funkcjonować wolny rynek.

Przyszła nam do głowy myśl, żeby to właśnie jemu przedstawić nasze plany, marzenia, które chcieliśmy spełnić, a do czego miał się przyczynić nasz wyjazd, nabycie doświadczenia i powrót do stron rodzinnych, aby zdobyć wiedzę i umiejętności wykorzystać tu na miejscu. Kazimierz już wtedy był Prezesem dużej firmy, pochłoniętym innymi problemami z prawdziwego zdarzenia, ale jak mu przedstawiliśmy dokładnie nasze plany, wtedy pomysły młodych, studentów – był zachwycony. Może ujęła go iskra ryzyka i odwagi młodych, którzy pragnęli wziąć los w swoje ręce. Wyprosił nam paletę wyrobów z Konspolu, które miały nam starczyć na wyjazd. Byliśmy przeszczerśliwi. Proszę sobie wyobrazić jednak nasze miny, gdy doszło do odbioru palety. Kazimierz dołożył nam nie jedną... a kilka ponadgabarytowych palet z wyrobami Konspolu. To zapewniło nam wikt na całe trzy miesiące.

Wspominając Kazimierza, trzeba podkreślić, iż choć odniósł olbrzymi sukces w biznesie - prywatnie pozostał osobą, która dzieliła się tym sukcesem, nigdy osiągnięcia biznesowe nie przesłoniły mu drugiego człowieka. Stąd też, jak sądzę, wzięła się jego aktywna praca na rzecz rozwoju samorządu gospodarczego w Polsce i wielu inicjatyw na Sądeczynie nie zawsze nagłaśnianych, a przyczyniających się do znacznego rozwoju lokalnej przedsiębiorczości.



Wspomnienia dra Krzysztofa Pawłowskiego, Prezesa WSB-NLU

Szkoła oficerska w WSB

Druga połowa lat 90., już Szkoła (red. WSB-NLU) przeniosła się do budynku A na ul. Zielonej (zresztą kupionego przez Krajową Izbę Gospodarczą, dzięki działaniu Prezesa Pazgana), i już działaliśmy w budynku B. Pamiętam jak spacerowałem z Kazimierzem po parkingu i myśleliśmy jak dalej rozwijać WSB-NLU. Prezes wymyślił fantastyczny pomysł, żeby utworzyć wydział przygotowujący oficerów Wojska Polskiego do pracy w warunkach demokracji i gospodarki rynkowej. Wtedy już Polska weszła do NATO albo było to tuż przed ostateczną decyzją. To był świetny pomysł - obaj dyskutowaliśmy, jak powinien wyglądać program rocznych, stacjonarnych studiów podyplomowych, ilu oficerów możemy przyjąć i jak powinien wyglądać nowy budynek, w którym kilkuset (o ile pamiętam 300) oficerów będzie studiowało. To nie skończyło się tylko na tej rozmowie. Ja z przygotowanym wnioskiem polecałem do Brukseli do siedziby NATO i zostałem przyjęty w wydziale zajmującym się takimi sprawami. Niestety nic z tego nie wyszło, to był jeden z projektów, w którym wyprzedzaliśmy czas o wiele lat.

Rozwój WSB „wychodzony” na parkingu

Wcześniej, bo w I połowie lat 90., miałem podstawowy problem - jak rozwijać infrastrukturę WSB-NLU w przyszłości. Wtedy miałem pamiętne dla mnie spotkanie z Kazimierzem, w czasie którego Kazimierz mnie namawiał, a prawie zmuszał, żeby Szkoła kupiła od syndyka byłego NKB całość terenów po firmie. To było ponad trzy hektary. A to był okres kiedy ledwie wystarczało nam pieniędzy na pokrycie kosztów funkcjonowania w budynku A. On namawiał mnie na zakup terenów za gigantyczne wówczas z mojej perspektywy pieniądze. Pamiętam, że powiedział mi, że do tej pory będziemy tam chodzić po parkingu aż mnie przekona. I tak się stało - Szkoła kupiła od syndyka całość terenów z rozłożeniem spłaty na pięć lat, a bez tej rozmowy i tamtej decyzji WSB-NLU nie przeżyłaby okresu swojej świetności a tysiące studentów nie zdobyłoby fantastycznego wykształcenia.

Przyjęcie na 60 dań

Kazimierz Pazgan wspierał mnie w tamtych latach wiele razy, może nawet kilkanaście razy, przyjmując gości Szkoły w swoim domu w Kamionce, bądź w Konspolu, na wytwornych obiadach lub lunchach. A taka grupa gości czasami liczyła pięć lub więcej osób. Najbardziej pamiętam ogromne przyjęcie na Uczelni, z okazji jakiegoś wydarzenia, na którym – nie ukrywam z mojej inspiracji – Kazimierz przygotował 60 dań, tylko w oparciu o mięso z kurczaków. Dlaczego z 60? Bo ja ze swojej wizyty senackiej w Singapurze zapamiętałem jak nas tamtejszy Senat podejmował obiadem, a pięknie wydrukowane menu składało się z 60 pozycji. Kazimierz miał fantazję i uczestnicy spotkań u Niego do dzisiaj je pamiętają.



Wspomnienie Ryszarda Florka, Prezesa FAKRO

Człowiek renesansu

Można zaryzykować stwierdzenie, że od Kazia Pazgana tu, w Nowym Sączu, wszystko się zaczęło.

Jego sukcesy dawały nam dobry przykład i dodawały odwagi do własnych, śmiałych dokonań. Kazik był człowiekiem, który nie bał się wyzwań i zmian. Można by powiedzieć, że był człowiekiem renesansu, gdyby ten delikatny, artystyczny termin nie zgrzytał z jego twardym podejściem do wymagających momentów życia.

Potrafił pogodzić pracę z trudną młodzieżą z rozveselaniem muzyką przyjąć weselnych.

W ciężkich czasach komunizmu zdecydował się założyć własny biznes, a następnie zmienić charakter swojej działalności i wystartować w gałęzi gospodarki, która zapewniła mu ogromny sukces. Ten sukces nie byłby możliwy bez ciągłej dywersyfikacji i nieustannej gotowości do odpowiadania na potrzeby rynku. Nie byłoby wykonalne zdobywanie nowych rynków bez reagowania elastycznością na nawet największe trudności. Kazik potrafił każde niepowodzenie czy problem przekuć w trampolinę do nowych, innowacyjnych rozwiązań. Przykładem niech będzie pomysł na produkcję komór normobarycznych, który był jego sposobem na poradzenie sobie z problemami zdrowotnymi.

Kaziu w najcięższych sytuacjach widział potencjał do zmian i rozwoju. Takiego podejścia do życia życzył wszystkim polskim przedsiębiorcom. W ten sposób zdobywał się świat i nowe rynki.

POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI – Gospodarczy dodatek „Dobrego Tygodnika Sądeckiego”

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE oraz Fundacja „POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI”. **Kontakt:** ul. Węgierska 146 c, 33-300 Nowy Sącz, tel. 18 4140165, biuro@pomysloprzyszlosci.org, www.pomysloprzyszlosci.org

Redaguje zespół: Bożena Damasiewicz (redaktor odpowiedzialna), Joanna Rumin, Bogumiła Szczygalska, Bożena Witowska, Jakub Zapała

Partnerzy wydania:



BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA


WIŚNIEWSKI

Najlepsze okna?

OKNA NA



Zaufaj świetnym parametrom z 7-letnią gwarancją i wybierz okna na W.
W jak WIŚNIEWSKI.



W jak
**WYSOKA
 JAKOŚĆ**



W jak
**WYJĄTKOWY
 DESIGN**



W jak
**WYBITNY
 KOMFORT**

Dowiedz się więcej na wisniowski.pl

NAJPIĘKNIEJSZE KSIĄŻKI NA ŚWIĘTA



Szukaj w dobrych księgarniach i na www.znak.com.pl

znak



NISSAN
INTELLIGENT
MOBILITY

Nissan Qashqai
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania



5 lat
lub 100 000 km
rozszerzonej
gwarancji

Wika
Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 - tel.: 18 414 0 420
Godziny otwarcia: pon. — pt.: 09.00 — 17.00, sob.: 09.00 — 14.00

www.nissan.wika.pl

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan Qashqai z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,3-5,4; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 120-123. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Rozszerzona Gwarancja Nissana jest produktem ubezpieczeniowym, oferowanym przez Nissan International Insurance Ltd. Oferowane dodatkowe 2 lata rozszerzonej gwarancji jest ważne dla limitu 100 000 km (oprócz 3-letniej gwarancji producenta oferowany produkt rozszerzonej gwarancji obejmuje dodatkowe 2 lata lub łączny przebieg 100 000 km w okresie 5 lat, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej). Informacja nie jest kompletna. Produkt jest zgodny z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Kryzysy mają swoje dobre strony

» Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z DARIUSZEM WOŹNIAKIEM – rektorem WSB-NLU w Nowym Sączu

– Właśnie ukazały się wyniki naboru na rozpoczęty rok akademicki. 5100 nowych studentów rozpoczęło w tym roku naukę w WSB-NLU. Absolutny rekord?

– Tak, mowa oczywiście o studentach i słuchaczach. Nasz główny student ma lat 18+ czyli są to ludzie dojrzały, do których w dużej mierze adresujemy nasze usługi. Udało się nam wskoczyć do pierwszej dziesiątki najchętniej wybieranych uczelni w Polsce. Niestety nie możemy przyjąć wszystkich chętnych, bo też mamy pewne ograniczenia organizacyjne.

– Uprowadził Pan moje pytanie, czy te 5100 to już pełne nasycenie? Czy w dzisiejszych czasach i przy systemie nauczania jaki oferujecie, nie ma sufitu?

– Jest ten sufit, choć oczywiście on się przesunął w górę. Chcemy natomiast, żeby zajęcia prowadziły osoby sprawdzone, więc musimy nad tym organizacyjnie jeszcze pracować. Uczelnia się powiększa, coraz więcej osób z nami współpracuje i są to bardzo ciekawi ludzie. Mam nadzieję, że studenci to docenią. Jeśli chodzi o potencjał kadrowy, bywają takie kierunki specjalistyczne, na które trochę trudniej pozyskać pracowników, szczególnie z semestru na semestr. To jest nasze główne ograniczenie. Jak każda organizacja, która wzrasta, staramy się to robić w kontrolowany sposób. Cieszymy się niezmiernie z ilości studentów, udaje się nam mocno zaistnieć, ale staramy się to robić z głową.

– To, że przybywa studentów, nie powoduje, że trzeba będzie dobudować kolejne skrzydło uczelni, dokupić biurek itd.

– Musimy pamiętać, że jesteśmy dość wąsko specjalizowani, nie mamy bardzo wielu kierunków. Mamy zarządzanie, psychologię, informatykę, prawo, czyli te kierunki, którymi też jest największe zainteresowanie. I nawet, jeśli sporo zajęć jest przeniesionych do sieci, to po pierwsze musi być infrastruktura sieciowa – chmura i oczywiście potrzebujemy się też trochę rozrosnąć w tej tradycyjnej infrastrukturze. Stąd niedługo pierwsza łopata zostanie wbita i mam nadzieję, że za 15 miesięcy będziemy się mogli poszczycić nowym budynkiem, który będzie łączyć funkcje akademika z przeznaczeniem dydaktycznym.

– Pamiętam naszą rozmowę sprzed roku. Wtedy też mówiliśmy o rekordzie naboru – 3200 studentów. Teraz mamy studentów jeszcze o... dwa tysiące więcej. Co się takiego wydarzyło, że jest tak duży przyrost?

– Największy wpływ na nabór mają dobre opinie. Teraz nie są one „szepcane”, przekazywane tradycyjnie, ale funkcjonują w sieci, więc też ich zasięg jest większy.

– Jakie czasy, taka poczta pantoflowa.

– To główny powód tego, że studentów jest więcej. A dla nas to oczywiście wyzwanie, żeby utrzymać poziom tak, aby ci obecni studenci też polecali nas kolejnym.

– Takie opinie nie biorą się z próżni. W Waszej branży trzeba na nie ciężko zapracować.

– Zgadza się, to duży wysiłek całego zespołu. Dlatego cieszę się, że mam przyjemność pracować w takim zespole – bardzo zgranym, mimo że coraz większym. Zarówno strona administracyjna jak i dydaktyczna stają na wysokości zadania. Staramy się także angażować w ten proces studentów. To nie jest tak, że jest tylko wykładowca i słuchacz. Nasi studenci to mnóstwo ciekawych ludzi, w bardzo zróżni-

prym wiodą uczelnie niepubliczne, zresztą bardzo dobre. Na studiach stacjonarnych, głównie przez sposób finansowania, w czołówce są uczelnie publiczne. Ta rywalizacja na pewno jest. My musimy się dostosować do systemu, który w kraju obowiązuje. Wiemy bardzo dobrze, że przewagi technologiczne, jakie mamy w tym momencie, nie są nam dane stałe, bo konkurenci nas dogonią. Oczywiście w tym roku sytuacja w szkolnictwie publicznym, zresztą niepublicznym też, jest dość ciężka przez wydarzenia ogólnogospodarcze, w tym wzrosty cen energii. Natomiast mamy świadomość, że uczelnie publiczne, dzięki środkom publicznym, szybko to nadrobią. Dlatego jedyna droga dla nas – musimy być nieustająco innowacyjni.

– Mówi Pan, że konkurencja nie śpi i będzie chciała szybko zniwelować przewagi, ale to WSB-NLU znacząco powiększyło liczbę studentów i słuchaczy i to Pana uczelnia awansowała do dziesiątki najchętniej wybieranych uczelni w Polsce.

– Ten proces nigdy się nie kończy, musimy cały czas pracować, żeby tę dziesiątkę utrzymać.

– Nie będziecie gonić, tylko uciekać...

– Tak, próbujemy uciekać konkurencji. Oprócz sztucznej inteligencji przyszłość edukacji jest na pewno w technologiach aerowych, viarowych. Same nasze siły naukowe nie są duże, nie jesteśmy uczelnią na to ukierunkowaną, natomiast współpracujemy z przedsiębiorstwami i z dużymi uczelniami publicznymi. Wczoraj (rozmowa z 22 listopada) podpisaliśmy umowę z Akademią

szczególnie postrzegania takich rzeczy jakościowych. NLU przyniosło nam też transparentność, z czego jestem ogromnie dumny. Jesteśmy transparentni w każdym procesie, dla każdego. Nie ma tajemnic dla studenta, dla wykładowców, a system, który stworzyliśmy, to umożliwiał. Jak zaczynamy mówić o jakości, to zazwyczaj jest to większy czy mniejszy bełkot, a u nas podstawą jakości jest transparentność, na której możemy budować.

– Jako ekonomista, na to co dziś dzieje się w polskiej i światowej gospodarce, patrzy Pan z wyrozumiałością naukowca czy niepokojem?

– W gospodarce zawsze coś się dzieje. W naszym obszarze geograficznym dotknęła nas pandemia, teraz wojna w Ukrainie, to ude-



FOT. ARCH. WSB-NLU

– Jak każda organizacja, która wzrasta, staramy się to robić w kontrolowany sposób – mówi Dariusz Woźniak rektor WSB-NLU.

cowanym wieku, czym pewnie różnimy się od innych uczelni. Jak dołączy się do takiej grupy, można się wiele nauczyć. Nie jest ważne, czy ma się lat 50, czy wiele mniej. Wbrew pozorom nie tylko ci młodszy uczą się od bardziej doświadczonych, ale w drugą stronę to też działa. Niejeden prezes czy kierownik stwierdzał, że wreszcie zaczyna rozumieć swoich młodszych pracowników. To dzięki temu, że nasi słuchacze są zróżnicowani wiekowo, ale też lokalizacyjnie.

– Dekadę temu panowało przekonanie, że uczelnie niepubliczne, do jakich zalicza się WSB-NLU będą mieć bardzo ciężko w konkurencji z uczelniami państwowymi, które mogą liczyć na dotacje. Pański poprzednik, rektor Krzysztof Pawłowski, mówił: Nie jesteśmy w stanie wytrzymać tej konkurencji. Minęło 10 lat i sytuacja się odwróciła?

– Nie odwróciła się. Jak popatrzymy na rynek to tych uczelni niepublicznych gwałtownie ubyło, rynek się wykrystalizował. Na rynku studentów niestacjonarnych

– Już dziś myśli Pan, co będzie za dwa lata, za pięć?

– Zdecydowanie. Jeśli chodzi o ciekawe pomysły, to pewnie nie każdy wie, że nasza uczelnia, oprócz dominującego języka polskiego i standardowego już angielskiego, oferuje programy w języku rosyjskim, co już tak powszechne nie jest, ale też słowackim i węgierskim. Jesteśmy w środkowej Europie i możemy coś ciekawego zaoferować „po sąsiedzku”. Przyjazd od czasu do czasu z tych krajów do Nowego Sącza na weekend nie jest dużym wyzwaniem. To jedna ciekawostka. Druga – staramy się bardzo mocno rozwijać zastosowanie nowoczesnych technologii w tym, co robimy, w dydaktyce i projektowaniu systemów informatycznych. Wiadomo, że przez najbliższe 10 lat gospodarkę zdominują technologie wykorzystania sztucznej inteligencji.

– Ale sztuczna inteligencja nie zapisze się w poczet Pana studentów.

– Sama nie, ale wesprze i studentów i wykładowców.

Górnictwo-Hutniczą w Krakowie. Łączymy ich znakomity potencjał naukowy z naszymi pomysłami i siłą wykonawczą.

– Podczas Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości odebrał Pan nagrodę Fundamenty 2022. Duża satysfakcja?

– Bardzo duża satysfakcja. Nasz uczelnia wywodzi się z przedsiębiorców. Sąddecka Izba Gospodarcza to organizacja, która, można powiedzieć, nas stworzyła. Te korzenie zachowujemy cały czas, czyli bliski kontakt z biznesem, głównie lokalnym...

– Macie to wpisane nie tylko w nazwę, ale i w DNA.

– Oczywiście, mówimy, że jesteśmy przedsiębiorstwem, tylko na trochę innym rynku. A druga rzecz to podejście do edukacji, które zaszczepiło w nas NLU. Jednak jest inne postrzeganie edukacji, nawet teraz po 30 latach, w Stanach Zjednoczonych, a inne w Europie. Nam ten model wszedł w kości,

rzyło w rynki światowe. Wzrost cen surowców to głównie czynniki popytowe, bo ludzie się obawiają przyszłości. Polityka, można powiedzieć, że w całej Europie jest dość podobna, czyli ukierunkowana na wyborców. Dlatego mamy takie posunięcia w polityce pieniężnej, fiskalnej, które są standardowymi zachowaniami krajów o mocnym socjalizmie.

– Jako ekonomista powiedziałby Pan, że nie dzieje się dobrze, ale nie powinniśmy panikować, bo przecież znamy takie rzeczy z bliższej i dalszej przyszłości?

– Pewnie tak obrazoburczo bym powiedział, że dobrze by było sobie uświadomić, chociaż może jest to czasami ciężkie, że kryzysy mają swoje dobre strony. Zwiększają efektywność, bo ludzie mocno się zastanawiają nad tym, co robią. Faktycznie czekają nas trudniejsze lata, ale tak po prostu jest.

WYKORZYSTANO FRAGMENTY NAGRAŃ DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ

Samorząd. 4 lata dla Małopolski. 1461 dni dla Małopolan

Rozmowa z **WITOLDEM KOZŁOWSKIM**, Marszałkiem Województwa Małopolskiego



gospodarczo. Małopolska jest wielkim placem budowy. Dotyczy to wszystkich obszarów naszego życia i każdej, nawet najmniejszej wspólnoty samorządowej. Dlatego, pomimo tych niespodziewanych trudności, realizujemy nasze założenia programowe, a przed nami perspektywa stabilnego i - mam nadzieję - dynamicznego rozwoju.

Panie Marszałku, skąd w samym środku globalnej zawieruchy, taka dawka małopolskiego optymizmu?

- Moja ocena wynika z wiedzy i mojego życiowego doświadczenia.

Kryzys jest wszędzie. Chodzi o to, żeby sobie w tych trudnych warunkach radzić. Radzimy sobie. To nasz małopolski atut. My potrafimy rozwiązywać nawet najtrudniejsze problemy. Ostatnie lata dowiodły, że jesteśmy w tej kwestii pomysłowi i bardzo skuteczni. Natomiast mój małopolski optymizm ma też swój wyjątkowo mocny fundament. Tym fundamentem są ciężkie miliardy zainwestowane w ciągu tych ostatnich 4 lat w Małopolsce.

Gdzie i w co inwestowano w Małopolsce te miliardy?

- To są wielomiliardowe, niezwykle różnorodne zadania. Są to tysiące przedsięwzięć i projektów, które stały się w ostatnich latach kołem zamachowym małopolskiej gospodarki oraz całej naszej wspólnoty. Jako Samorząd Województwa Małopolskiego inwestowaliśmy te wielkie pieniądze konsekwentnie, w każdym z małopolskich powiatów. Na przykład; w powiatach chrzanowskim, olkuskim i oświęcimskim zrealizowaliśmy prawie 1800 różnego rodzaju projektów w sumie

Panie Marszałku, cztery lata samorządowej kadencji za nami. Okres należący do najtrudniejszych w historii samorządu województwa. Czy w tych bardzo trudnych warunkach udało się osiągnąć zakładane cele?

kach udało się osiągnąć zakładane cele?

- Wszyscy wiemy, że czasy są trudne. Praca samorządu województwa polega przede wszystkim na realizacji polityki regio-

nalnej - zgodnie z priorytetami określonymi w Strategii Województwa. Obejmując funkcję marszałka Małopolski nie spodziewałem się, że wybuchnie globalna pandemia i tak bardzo, i tak

dużo zmieni się w naszym życiu.

Nie zakładałem również, że do Małopolski przybędzie tak duża fala uchodźców z zaatakowanej przez Federację Rosyjską Ukrainy. Stało

się, ale my sobie z tą trudną sytuacją - wspólnymi siłami z administracją rządową - jak do tej pory dobrze radzimy. Dzisiaj, Drodzy Państwo, pomimo wszystko, Małopolska rozwija się

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA A. BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

na niemal 600 milionów złotych. To zresztą wcale nie jest rekord. W samym Nowym Sączu oraz powiatach nowosądeckim, limanowskim i gorlickim zrealizowano ponad 3370 różnorodnych projektów na kwotę dofinansowania blisko 1,3 miliarda złotych. W powiatach miechowskim, proszowickim, krakowskim i wielickim zrealizowaliśmy ponad 2660 projektów z dofinansowaniem w wysokości ponad miliarda złotych. Idźmy dalej. Na przykład w Tarnowie oraz powiatach tarnowskim, bocheńskim, brzeskim i dąbrowskim zrealizowano ponad 3300 różnych przedsięwzięć na kwotę blisko 1,2 miliarda złotych. Zsumujmy też w takim razie środki, które trafiły na teren powiatów wadowickiego, myślenickiego, suskiego, tatrzańskiego i nowotarskiego. Także i w tym przypadku liczby mówią same za siebie. 3340 zrealizowanych projektów na sumę 1,2 miliarda złotych. Kraków zostawiłem na koniec. W sercu Małopolski mamy zrealizowanych ponad 2000 zadań na łączną kwotę niemal 2 miliardów złotych...

To są wielkie pieniądze, szkoda tylko, bo pandemia też nas pewnie wiele kosztowała.

- Pandemia dotarła wszędzie i dała się we znaki każdemu. Powtórzę jednak, że na czoło peletonu wysuwają się ci, którzy sobie z trudnościami radzą. Przypomnę, że Małopolska Tarcza Antykryzysowa była naszą natychmiastową odpowiedzią na światową epidemię. Małopolska była wśród absolutnych pionierów tego rodzaju ratunkowego działania. Wspieraliśmy mieszkańców i przedsiębiorstwa.

Błyskawiczne, potężne zakupy nowoczesnego sprzętu medycznego wzmocniły służbę zdrowia w całym regionie. Walka o zdrowie i życie to na pewno było to najważniejsze zadanie. Ale przecież niejedynie w tych okolicznościach. Nie mogliśmy również dopuścić do szokowego załamania gospodarki. Uruchomiliśmy programy pomocowe dla małopolskich firm, dzięki którym możliwe było uratowanie ponad trzydzieści tysięcy miejsc pracy.

Czy to było wielkie wyzwanie? Tak, to było i jest bardzo trudne zadanie.

Na szczęście działaliśmy z odpowiednim rozmachem. Myślę, że nasza Małopolska Tarcza Antykryzysowa, to chyba najlepiej wydane we współczesnej historii samorządu, blisko dwa miliardy złotych.

Z koronawirusem prawie nauczyliśmy się żyć, a wtedy zaczęła się wojna...

- To prawda, że towarzyszące nam w tej kadencji okoliczności są nadzwyczajne. Także i w tym wypadku, pamiętajmy jednak, że rosyjska agresja wywołała olbrzymie gospodarcze reperkusje na całym świecie. Inflacja to jest światowy problem. Ceny rosną w całej Europie. Skala wojennego dramatu oraz globalny układ sił sprawiają, że nie ma też prostych rozwiązań. Wierzę jednak głęboko, że akurat Polska wyjdzie z tej światowej zawieruchy dużo mocniejsza. Przyjmując pod swoje dachy miliony Ukraińców pokazaliśmy jako naród wielką duchową siłę i prawdziwe człowieczeństwo. W Małopolsce, której patronem jest św. Jan Paweł II również nie mogliśmy zachować się inaczej. Działa i sprawdza się specjalnie stworzona w tym celu Małopolska Tarcza Humanitarna. Pomagamy. Reagujemy. Dbamy o bezpieczeństwo wszystkich Małopolan.

Zakłada Pan Marszałek, że wyjdziemy z tej wojennej opresji obroną ręką?

- W Polsce dobrze rozumiemy, o co toczy się gra. Trwa wielka transformacja gospodarcza i energetyczna. Stabilizujemy krajową gospodarkę. Przede wszystkim dbamy przy tym o ludzi. Wzmacniamy się jednocześnie militarnie. Rola Polski wzrasta. Drodzy Państwo, wytrzymamy. Znowu odnoszę wrażenie, że dostosowujemy się szybciej i lepiej od innych. W Małopolsce na pewno nie czekamy biernie na rozwój wypadków. Realizujemy konsekwentnie swój gospodarczy i społeczny plan. Jesteśmy aktywni. Wspieramy się wszyscy, proszę. Mobilizujemy się!

O rozwój i kondycję Małopolski jestem spokojny. Mierzmy wysoko!

Czy Igrzyska Europejskie będą w przyszłym roku dla Małopolski takim pokonaniem wysokiej poprzeczki?

- Do Igrzysk Europejskich przygotowujemy się w Małopolsce już od dwóch lat.

Od początku prowadzimy działania w sposób głęboko przemyślany i racjonalny. Igrzyska Europejskie w swojej formule z założenia są niskokosztowe.

Rozgrywane są bowiem na istniejących już obiektach sportowych. Gramy jednak o wysoką stawkę. Pokonaliśmy wszystkie dotychczasowe przeszkody. Mamy wsparcie Pana Prezydenta Polski, Pana Premiera, rządu, ministerstwa sportu i wielu instytucji sportowych, i małopolskich samorządów - miast partnerskich. Współpracujemy również z innymi województwami. Finiszujemy. Szacuję, że aż ponad półtora miliarda złotych trafi do Małopolski, do miast partnerskich, goszczących olimpijskie konkurencje. Naszym głównym celem promocyjnym jest włączenie Małopolski do elitarnego klubu regionów europejskich. Nic nie zapewni Małopolsce lepszej reklamy niż 11 dni relacji telewizyjnych w 48 krajach Europy. Na tym etapie nie mam żadnych wątpliwości, że największym wygranym Igrzysk Europejskich będzie właśnie Małopolska.

Jest Pan zadowolony z tego, co udało się osiągnąć w ciągu tych 4 lat?

- Powiedzieliśmy już sobie o zainwestowanych miliardach. To są dobrze, z pożytkiem dla ludzi wydane pieniądze. Proszę jednak pamiętać, że pieniądź nie jest celem, a jedynie instrumentem. Tej naszej codziennej pracy muszą przyświecać autentyczne wartości. Dlatego jestem szczególnie dumny, że właśnie w tej kadencji, Największy w historii Polak, Święty Jan Paweł II, został ustanowiony Patronem Małopolski. Z mojej strony jest to jasna ideowa deklaracja. To są nasze korzenie i wartości. To jest moja życiowa busola. Jest to zarazem publiczne zobowiązanie. W samorządzie celem nadrzędnym jest praca na rzecz dobra wspólnego i drugiego człowieka. To nie tylko idea. To przede wszystkim te codzien-

ne międzyludzkie relacje i kolejne rozwiązane problemy. Ten praktyczny cel, służba mieszkańcom i Małopolsce, każdego dnia mojej samorządowej pracy, jest realizowany przeze mnie z pełną determinacją.

Panie Marszałku, z tych czterech lat możemy wyliczyć, wyróżnić te najważniejsze inicjatywy? Uznajmy, że chcemy wyróżnić tych dziesięć najważniejszych...

Bez wątpienia, na pierwszym miejscu będzie uchwalenie, jednogłośnie, powtarzam – jednogłośnie Strategii Rozwoju Województwa „Małopolska 2030”. To bez wątpienia fenomen na skalę kraju. Jestem z tego dumny! Na drugim miejscu będzie rzecz dla mnie osobiście bardzo ważna, czyli ustanowienie św. Jana Pawła II Patronem Małopolski. Od mojego pierwszego pisma do Metropolity Krakowskiego, przez deklarację Sejmiku Województwa Małopolskiego, aż po sam dekret administracji watykańskiej, wiedziałem, że to jest słuszna idea. Kto będzie lepszym patronem dla Małopolski jak nie jeden z nas – Małopolanin, urodzony w Wadowicach Karol Wojtyła, papież, święty Kościoła katolickiego. Przyszły trudne czasy. Mówiliśmy już o tym. Dlatego, na kolejnym miejscu będzie powstanie Małopolskiej Tarczy Antykryzysowej, której budżet przekroczył już dwa miliardy oraz Małopolskiej Tarczy Humanitarnej, która była i jest odpowiedzią na sytuację związaną z wojną na Ukrainie. Nie udałooby się tego zrobić, gdyby nie porozumienie z wszystkimi służbami ratowniczymi i porządkowymi w Małopolsce, które podpisaliśmy na początku tej kadencji zarządu. To miejsce piąte. Na szóstej pozycji, inaczej – jako szóste, bo każda inicjatywa jest równie ważna, wymienić chcę powstanie Rady Naukowej ds. Strategicznych Kierunków Rozwoju Małopolski. Kolejny fenomen – pierwsza taka rada w Polsce. Gromadzi rektorów 16 już małopolskich uczelni wyższych. Aż wreszcie III Igrzyska Europejskie, które odbędą się już w przyszłym roku. Od samego początku wierzyłem w potencjał tego wydarzenia. Jestem dumny,

że Małopolska jest współgospodarzem Igrzysk. Osiem – kultura. Nie wiem, czy Pan redaktor pamięta, ale był taki czas, jak pracownicy jednostek kultury wieszali sobie na piersiach tabliczki z hasłem „dziady kultury”. Jako jedna z pierwszych decyzji to była odpowiedź właśnie na tę sytuację, czyli poważne rozmowy z przedstawicielami instytucji i ustalona z nimi polityka płacowa. Nie po to, aby uciszyć protesty, ale żeby docenić ich pracę. Co więcej – nie inwestujemy tylko w ludzi, ale także w nasze dziedzictwo. W sposób absolutnie znaczący wzrósł budżet na realizację wszystkich zadań z obszaru kultury. To druga pozycja w naszym budżecie. Troska o dziedzictwo, to materialne i niematerialne, to nasz priorytet i obowiązek, który chcę wyróżnić. Patrząc dalej: znacząco rozszerzyliśmy działalność Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Mieszkańcy Nowego Targu, Zakopanego czy Miechowa nie muszą już jechać do Krakowa. Otworzyliśmy dla nich agendy zamiejscowe, których działalność stopniowo rozszerzamy. Będziemy otwierać kolejne. Tak samo Wojewódzki Urząd Pracy ma swoją filię już nie tylko w Nowym Sączu i Tarnowie, ale także w Oświęcimiu i Miechowie. Te cztery lata to także wiele okazji do emocji sportowych, inspirujących wydarzeń i doświadczeń na najwyższym, światowym poziomie. Województwo Małopolskie było i jest partnerem wielu wspaniałych wydarzeń. Wyróżnić chcę Polski Kongres Przedsiębiorczości w Krakowie, Festiwal Piękna w Nowym Sączu, który udało się na nowo ściągnąć do Małopolski, I Europejski Kongres Sportu i Turystyki w Zakopanem, który już od tego rocznej, pierwszej edycji okazał się tzw. „strzałem w dziesiątkę”. W Krynicy-Zdroju odbyły się dwie ważne konferencje: Cybersec CEE Regions and Cities oraz Krynica Forum. Na nowo Krynica-Zdrój – perła polskich uzdrowisk, stała się miejscem debaty na najważ-

niejsze tematy Europy i świata. Małopolska na przestrzeni tych czterech lat niejednokrotnie była także areną najważniejszych wydarzeń sportowych: Puchar Świata w skokach narciarskich w Zakopanem, Mistrzostwa Świata w Karate Kyokushin w Krakowie, które po raz pierwszy były rozgrywane poza Japonią, Mistrzostwa Europy U-22 w siatkówce w Tarnowie, znany w Europie samochodowy Wyścig Górski Limanowa – Przełęcz Pod Ostrą, Mistrzostwa Europy w Karate w Myślenicach, Memoriał Huberta Wagnera w Krakowie, Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Stron-gman w Podegrodziu, przed nami – co tylko – Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej. Małopolanie mogą być dumni! Ja jestem...

Do wyborów samorządowych ok. 1,5 roku. Jaki Pan Marszałek ma plan na tę ostatnią prostą? Czego należałoby w tych okolicznościach życzyć?

- Tak się składa, że na ostatniej prostej mamy akurat Igrzyska Europejskie 2023. Sportowa analogia jest zatem jak najbardziej na miejscu. W Małopolsce bardzo solidnie te ostatnie lata przepracowaliśmy. Wiary i siły w regionie nam nie brakuje. Kondycja do działania jest. Jak wszyscy ambitni sportowcy na ostatniej prostej będziemy jeszcze bardziej przyspieszać.

W trakcie 428 posiedzeń Zarząd Województwa Małopolskiego

podjął: 8 407 uchwał, 344 postanowień, 113 decyzji,

przyjął 802 projekty uchwał SWM

rozpatrzył 5 032 informacji

Życzylbym sobie i wszystkim moim wspianiałym Współpracownikom i Pracownikom małopolskich instytucji przede wszystkim zdrowia i pogody ducha. Będą musieli dotrzymać mi kroku...

MUZEUM OKRĘGOWE W NOWYM SĄCZU ZAPRASZA

Muzeum Nikifora w Krynicy-Zdroju
filia Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu
oraz Krynickie Stowarzyszenie Twórców „Galeria pod Kasztanem”
zapraszają na wystawę



**Krynicka jesień
kolorem i słowem**

Wystawa czynna od 14 października do 11 grudnia 2022 roku
Muzeum Nikifora, Krynica-Zdrój, Bulwary Dietla 19

organizator: **Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu**
Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego

partner: **MAŁOPOLSKA**

patronat medialny: **dts, Sądcezanin, miastoNS, A1, Nowe Radio**

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu zaprasza na wystawę

**DZIEJE MIASTA NOWEGO SĄCZA
730. ROCZNICA LOKACJI**



Dom Gotycki
ul. Lwowska 3
Nowy Sącz

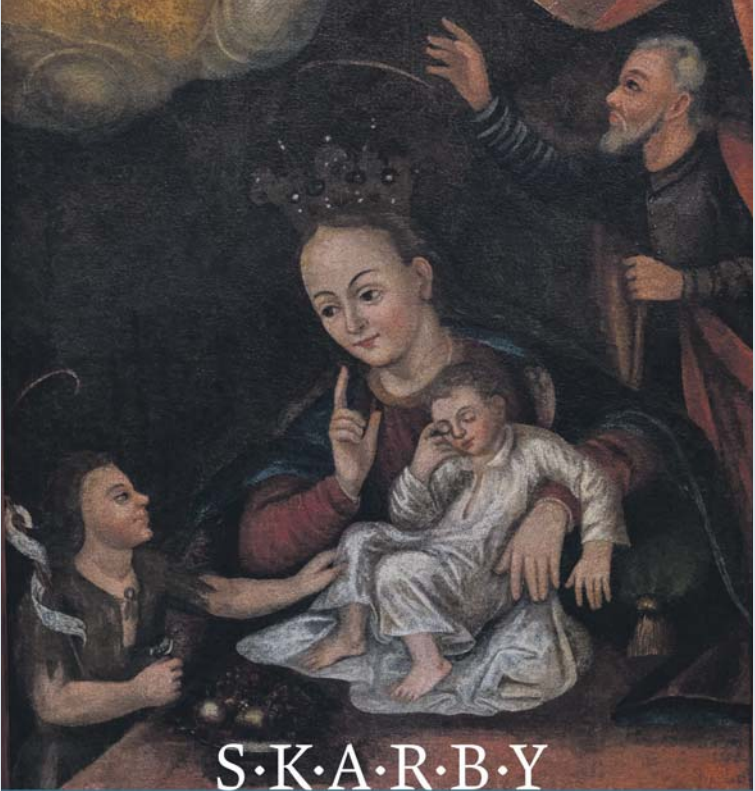
6 listopada 2022
do
25 lutego 2023

Wystawa realizowana w ramach przedsięwzięcia grantowego pn. „Muzealne spotkania z kulturą i tradycją dla wszystkich” w ramach projektu „Kultura bez barier”, realizowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach Działania 4.3 Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020.

organizator: **Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu**
Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego

partner: **MAŁOPOLSKA**

patronat medialny: **dts, Sądcezanin, miastoNS, A1, Nowe Radio**



S·K·A·R·B·Y

Ojców Franciszkanów-Reformatów
Ze zbiorów klasztornych w Zakliczynie i Bieczu

10 listopada 2022 – 26 lutego 2023

organizator: **Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu**
Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego

partner: **MAŁOPOLSKA**

patronat medialny: **dts, Sądcezanin, miastoNS, A1, Nowe Radio**

WYSTAWA IKON WSPÓŁCZESNYCH

**SPOTKANIE
ZE ZMARTWYCHWSTAŁYM**

XIV MIĘDZYNARODOWE
WARSZTATY IKONOPISÓW
NOWICA – WESOŁA 2022

10 grudnia 2022 - 12 lutego 2023

MIASTECZKO GALICYJSKIE
GALERIA RATUSZOWA
UL. LWOWSKA 226, NOWY SĄCZ



organizator: **Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu**
Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego

partner: **MAŁOPOLSKA**

patronat medialny: **dts, Sądcezanin, miastoNS, A1, Nowe Radio**

www.muzeum.sacz.pl



MUZEUM OKRĘGOWE
w Nowym Sączu

INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO



MAŁOPOLSKA

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Idzie zima!



Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ostrzega przed trudnymi warunkami na drogach. W wielu regionach kraju będzie padał deszcz, deszcz ze śniegiem i śnieg. Dodatkowo będzie wiać silny wiatr, a temperatura spadnie poniżej zera.

Ślisko będzie w całym kraju: zarówno na drogach, jak i na chodnikach. Niestety idzie zima i tego typu komunikaty będą pojawiać się coraz częściej. Ciężkie czasy nadchodzą nie tylko dla kierowców czy pieszych, ale i dla osób odpowiedzialnych za zimowe utrzymanie dróg. Szalejąca inflacja, wyższe ceny oleju napędowego, soli, której cena podniosła się z 300 zł na prawie 1200 zł za tonę, mogą spowodować, że drogi i chodniki zamienią się lokalnie w prawdziwe ślizgawki.

W tych warunkach zadbajmy przynajmniej o te rzeczy, na które mamy wpływ, tak by nasze podróżowanie było bezpieczne. Wymieńmy opony na zimowe.

To fakt, że najlepiej zrobić to, jeszcze zanim temperatura na dobre spadnie poniżej zera i zaczną się intensywne opady śniegu, ale ci, którzy jeszcze tego nie zrobili, niech zmienią opony, czym prędzej. Dzięki tym oponom zwiększa się przyczepność naszego samochodu, skraca się też i to znacznie, w porównaniu z oponami letnimi, droga hamowania.

Ważne jest także, aby na czas wymienić płyn do spryskiwaczy na taki, który nie zamarza nawet przy niskich temperaturach. Zadbajmy o skrobaczkę i miotkę do zgarbiania śniegu, warto także zabrać niewielką łopatkę i kable rozruchowe, nigdy nie wiadomo jak nasza bateria zareaguje na znaczny spadek temperatury. Bardzo ważne jest, byśmy mieli dobrą widoczność, a więc dobrze oczyszczone szyby, stąd zadbajmy o dobrą jakość piór wycieraczek i dobrze ustawione światła. Jazda wieczorem w deszczu z zamazanymi szybami to prawdziwy koszmar. Dobrze jest, by przed wyjazdem w dłuższą podróż w zimowych warunkach pamiętać o zatankowaniu samochodu do pełna, by w razie utknięcia w zaspie nie zabrakło nam paliwa, gdy w oczekiwaniu na pomoc będziemy bronić się przed nadmiernym wychłodzeniem. Dodatkowo przydać się nam może się latarka i koc, a także napoje i żywność.

Pamiętajmy, że odległości zachowywane pomiędzy pojazdami w zimie muszą być zdecydowanie większe niż latem. Jeśli będziemy jechać zbyt blisko poprzedzającego nas samochodu, w razie potrzeby nie zdążymy go ominąć ani wyhamować. Zimą trzeba bezwzględnie zmienić nasze nawyki i styl jazdy, przy dojeździe do skrzyżowania musimy hamować wcześniej - niewidoczny „czarny lód” czy przykryty świeżym śniegiem fragment jezdni pokrytej lodem spowodować może, że będziemy mieć poważne kłopoty. To samo dotyczy zakrętów. Prędkość, z jaką latem przy suchej nawierzchni prowadziliśmy pojazd bezpiecznie, teraz może okazać się stanowczo zbyt duża. Mokra nawierzchnia przy niskiej temperaturze oznacza miejscowe oblodzenia, które przy wyższej prędkości stają się śmiertelnym zagrożeniem, pamiętajmy też, że nawet najlepsze opony

zimowe nie zapewnią takiej przyczepności w zimie, jak letnie opony w lecie, na czystej i suchej nawierzchni.

Oto kilka zasad przygotowanych przez Policjantów z drogówki:

1. Przygotuj samochód do drogi. Sprawdź stan techniczny, odśnież cały pojazd, załaduj zaśnieżonym samochodem grozi mandat do 500 zł (art.3 ust. 1 PoRD).
2. Na drodze dostosuj prędkość do warunków, nawierzchnia dróg połączona z opadami atmosferycznymi, wydłuża drogę hamowania samochodu, można wpaść w poślizg.
3. Kieruj się zasadą ograniczonego zaufania i obserwuj ruch na drodze.
4. Zachowaj odpowiedni odstęp od poprzedzającego pojazdu, który pozwoli na zatrzymanie pojazdu lub wykonanie odpowiedniego manewru wymijania, omijania lub wyprzedzania.
5. Piesi i rowerzyści:
 - o Nie wchodź bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Nawet na przejściu dla pieszych należy się upewnić, czy kierujący zdąży wyhamować.
 - o Każdy pieszy i rowerzysta powinien również pamiętać o swoim bezpieczeństwie i zadbać o to, aby być widocznym. Kamizelka odblaskowa, opaska, czy nawet zwykła latarka sprawiają, że poruszając się przy słabo oświetlonej drodze, będzie lepiej widoczny dla nadjeżdżającego kierowcy, pieszy dostrzega samochód ze zdecydowanie większym wyprzedzeniem, niż kierowca dostrzega pieszego. Dlatego tak ważne jest noszenie elementów odblaskowych czy choćby włączonej latarki.
 - o Idąc chodnikiem lub jadąc ścieżką rowerową, pamiętajmy, że może on być oblodzony. Nietrudno wtedy o upadek.

Nie tylko zimą pamiętajmy, że wartości prędkości wskazane na znakach to prędkość maksymalna, jaka obowiązuje na danym odcinku. Na drodze zawsze trzeba zachować zdrowy rozsądek. Dostosujmy prędkość do panujących warunków atmosferycznych i natężenia ruchu, aby każda podróż była bezpieczna.

ŹRÓDŁA:

- <https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/aktualnosci/zima-na-drogach-policja-apeluje-o-ostrozosc/przylh>
- <https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/aktualnosci/zima-na-drogach-uwazaj-na-te-bledy-moga-drogo-kosztowac/khbq9l>
- <https://www.zawsepomrze.pl/bedzie-droga-zima-na-drogach>
- <https://koscian.policja.gov.pl/w11/aktualnosci/informacje/224876,zima-na-drogach-jedz-bezpiecznie.html>
- <https://mojafirma.infor.pl/moto/eksplotacja-auta/zima/5181715,drogi-zima-na-co-nalezy-uwazac-zagrozen-jest-kilka.html>
- <https://www.gov.pl/web/gddkia/drogowcom-zima-niestraszna>
- https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-uwaga-kierowcy-zima-na-drogach-snieg-i-oblodzenia,nid,5675748#CRP_STATE=1
- <https://www.zawsepomrze.pl/bedzie-droga-zima-na-drogach>

 MAŁOPOLSKA



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu

ul. 29 Listopada 10, 33-300 Nowy Sącz, www.mord.pl, tel. 18 449 08 80

Neuromonitoring – bezpieczne operacje tarczycy

Sądecki szpital dysponuje od 2 miesięcy jednym z najnowszych narzędzi niezbędnych podczas operacji usunięcia tarczycy, posiadają go tylko nieliczne placówki w Polsce. To neuromonitoring. Chorzy wymagający operacji tarczycy nie powinni obawiać się powikłań zabiegu. Nowe metody pozwalają przeprowadzić go bezpiecznie.

Rozmowa z chirurgiem dr Robertem Gajewskim, zastępcą ordynatora na Oddziale Chirurgii Onkologicznej w Centrum Onkologii w Nowym Sączu, absolwentem Śląskiej Akademii Medycznej. Specjalistą Chirurgii Ogólnej posiadającym ponad 17 letnie doświadczenie w zakresie chirurgii ogólnej naczyniowej i onkologicznej.

Może na początek o samej tarczycy. Czym jest, za co odpowiada w naszym organizmie i czy jest nam niezbędna?

Jest to narząd, który mieści się w dolnej części szyi. To narząd odpowiedzialny za wytwarzanie hormonów tarczycy, a także - za naszą gospodarkę równowagi przemian metabolicznych organizmu, tj. przemiany materii, dla wzrastania, dojrzewania oraz płodności.

Co to jest neuromonitoring i jak jest wykorzystywany w chirurgii tarczycy?

Chorobami metabolicznymi tarczycy - zajmują się endokrynolodzy. My jako chirurdzy, zajmujemy się chorobami związanymi z budową tarczycy. Jeżeli są guzki tarczycy, lub guzy, które okazują się nowotworami, wtedy pacjent jest kwalifikowany do operacji usunięcia połowy albo całego narządu tarczycy. Tarczyca jest niewielkim narządem i operacja wymaga niezwykle



precyzyjnych umiejętności operatora. Wykonywane jest niewielkie cięcie u podstawy szyi. Gruczoł tarczycy jest bardzo ukrwiony i cały zabieg jest bardzo mozolnym, wręcz zegarmistrzowskim działaniem. Najgorszym powikłaniem jest uszkodzenie nerwu krtaniowego. Do tej pory podczas operacji posilkowaliśmy się wyłącznie doświadczeniem i intuicją. Teraz posiadamy neuromonitoring. To urządzenie monitorujące nerwy krtaniowe podczas zabiegu. Jest stosowany podczas resekcji tarczycy, co w znaczący sposób zmniejsza ryzyko wystąpienia groźnych powikłań. Dzięki temu operator ma możliwość monitorowania przebiegu ważnego nerwu, który odpowiada za mowę. Naruszenie jednego nerwu krtaniowego powoduje chrypkę lub bezgłos, a przecięcie obydwóch uszkadza mowę na zawsze. Dotychczas chirurdzy mogli się przekonać o uszkodzeniu

nerwów krtaniowych dopiero po operacji. Te nerwy są cienkie jak włos, podczas operacji są trudne do uwidocznienia, a przecięcie ich powoduje nieodwracalne w skutkach dysfunkcje. Neuromonitoring już podczas zabiegu pozwala sprawdzić ich przebieg i gdzie jest bezpieczne pole operacji. Ma to szczególnie znacznie u chorych, którzy mają już uszkodzony jeden z nerwów krtaniowych. Podczas monitorowania tym narzędziem minimalizowane jest ryzyko uszkodzenia nerwów. Konieczność posiadania tego urządzenia powinno być standardem przy tych operacjach.

W jaki sposób diagnozowane są choroby tarczycy?

Jeżeli są to zaburzenia metaboliczne, leczone są one przez specjalistów endokrynologów. Jeżeli badanie USG da podejrzenie wystąpienia guzów, wtedy my chirurdzy zajmujemy się dalej pacjentem.

Jaka grupa pacjentów powinna wykonać takie badanie USG?

Badanie kontrolne powinni wykonać wszyscy bo najważniejsza jest przede wszystkim profilaktyka! Na pewno pacjenci, którzy wyczuwają powiększoną tarczycę, mający już zdiagnozowaną chorobę tarczycy oraz ci, którzy odczuwają nieustanne zmęczenie, wypadanie włosów, nadmierną potliwość, zaburzenia snu, znerwicowanie, gwałtowny spadek masy ciała lub szybki wzrost masy ciała.

Jak pacjent przygotowuje się do operacji?

Wcześniej następuje konsultacja anestezyjologiczna oraz konsultacje lekarskie z innymi specjalistami np. kardiologiem,

diabetologiem. Konieczna jest konsultacja laryngologiczna. Bardzo ważnym aspektem jest posiadanie przez pacjenta wyrównanego poziomu hormonów tarczycy.

Jak przebiega operacja usunięcia tarczycy?

Zabieg wykonywany jest w znieczuleniu ogólnym. Pierwszym etapem każdej operacji jest przecięcie skóry wykonane u podstawy szyi. Odsuwane są mięśnie szyi, następnie identyfikowane są i przecinane naczynia dające ukrwienie tarczycy. Bardzo ważnym etapem operacji jest uwidocznienie nerwów krtaniowych wstecznych. W naszym szpitalu stosujemy monitoring nerwów krtaniowych, który pozwala precyzyjnie zidentyfikować rzeczone nerwy, a tym samym znacząco ograniczyć ryzyko ich uszkodzenia.

Co dzieje się po zabiegu? Jak długo pacjent wraca do zdrowia?

Pacjent jest wypisywany zazwyczaj w drugiej dobie po zabiegu. Zabieg ten może nieść ze sobą ryzyko powikłań mniejszych lub większych, jednak najczęściej nie są one groźne i ustępują po kilku godzinach lub dniach po zabiegu. Pacjenci mogą odczuwać ból w okolicy rany pooperacyjnej, bóle szyi i karku czy trudności w przełykaniu śliny. Czasem po zabiegu pacjent ma chrypkę lub słabszy głos. Jednak te dolegliwości są chwilowe i z czasem ustępują.

Ile takich operacji wykonuje się rocznie?

Wykonujemy ok. 150 zabiegów rocznie. Z mojej obserwacji mogę powiedzieć, że zwiększyła się ilość chorób tarczycy i nowotworów. Ja wykonuję ok. 2 takie zabiegi tygodniowo. Średnio daje to 120-150 operacji rocznie.

Ministerstwo Zdrowia realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pn. Dostępność Plus dla Zdrowia

Celem projektu jest poprawa dostępności placówek medycznych i udzielanych przez nie świadczeń dla osób ze szczególnymi potrzebami

Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu jest Grantobiorcą projektu pn. Dostępność Plus dla Zdrowia, który finansowany jest z Funduszy Europejskich. Nasza placówka otrzymała grant w wysokości prawie 2 mln zł. na poprawę dostępności świadczeń dla osób ze szczególnymi potrzebami.

Projekt przyczyni się do zwiększenia dostępności budynków, ciągów komunikacyjnych pionowych i poziomych dla osób z niepełnosprawnościami. Zapewniona zostanie informacja o działalności jednostki również dla osób z niepełnosprawnością narządu słuchu i wzroku. Wszystkie zastosowane rozwiązania będą zgodne z obowiązującym Standardem Dostępności. Projekt znacznie ułatwi komunikację z pacjentami głównie z osobami z niepełnosprawnością ruchu, wzroku, słuchu. Opracowany zostanie „wniosek o zapewnienie dostępności”, który będzie możliwy do pobrania ze strony internetowej szpitala, lub w formie papierowej u Koordynatora ds. dostępności, który został powołany przez Dyрекcję Szpitala.

Dzięki temu dofinansowaniu pacjenci ze szczególnymi potrzebami będzie mogła skorzystać m. in. z nowej windy w Ośrodku Onkologicznym,

wymieniony zostanie podnośnik pionowy przy Ośrodku Onkologicznym, miejsca postojowe dla osób z niepełnosprawnościami zostaną oznakowane w prawidłowy sposób, zgodnie z przepisami o ruchu drogowym (znaki pionowe oraz poziome), w windach zostaną zamontowane panele wewnętrzne z opisem nazw oddziałów/komórek organizacyjnych w języku polskim oraz w alfabecie Brail'a, zakupione zostaną pętle indukcyjne dla osób słabosłyszących, w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym zainstalowany zostanie tłumacz PJM, jak również jest już dostępny z poziomu strony internetowej szpitala. Zakupione będą terminale - kiosk multimediinalne w celu ułatwienia poruszania się pacjentów jak również osób ich odwiedzających, czy przychodzących na badania do Szpitala z nakładkami w alfabecie Brail'a oraz funkcją głosową. W ramach Projektu odbędzie się panel szkoleń dla personelu – m.in. z komunikacji z osobami o szczególnych potrzebach, prawidłowego zamieszczania informacji na stronie internetowej oraz przesyłania treści pocztą elektroniczną, nauki podstaw posługiwania się językiem migowym. Zakupione zostaną również sprzęty o zwiększonym udźwigu, regulacją

pionową i specjalnych zabezpieczeniach (łóżka szpitalne, wózki leżące, wózki inwalidzkie, stół operacyjny, kozetki, fotel ginekologiczny, stół rehabilitacyjny). Wyposażenie/sprzęt spełniać będą wymagania w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia podczas używania przez pracowników i pacjentów. W ramach zakupu przewidziane zostaną przeszkolenia pracowników do ich obsługi. Działania podjęte w ramach projektu zmniejszą bariery architektoniczne nie tylko dla osób z niepełnosprawnością ruchową, ale również dla osób niewidomych i słabowidzących. Bardzo ważną rolę odgrywa zmniejszenie barier komunikacyjnych z pacjentami o różnych niepełnosprawnościach. Dlatego też w ramach projektu położono duży nacisk na szkolenia, głównie personelu medycznego z zakresu komunikacji z osobami o szczególnych potrzebach. Te bariery należą do jednych z najważniejszych, gdyż poprzez komunikację pacjent może zgłaszać swoje potrzeby, dolegliwości itp. Personel zostanie również przeszkolony z podstaw języka migowego, tak aby pacjenci głucho-niemi nie czuli się odosobnieni kiedy znajdą się w szpitalu i aby personel rozumiał treści, które chcą przekazać



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita Polska



Dostępność Plus

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Klub jak druga rodzina

» Dawid Kulig

Lukasz Waśko to instruktor fitness oraz trener personalny. W 2011 roku otworzył w Nowym Sączu Fitness Center. Klub znajduje się tuż przy nowosądeckim rynku, przy ul. Kazimierza Wielkiego 4. „Jesteśmy młodymi ludźmi z ogromną pasją i entuzjazmem. Chcemy się z Państwem dzielić naszym doświadczeniem i wiedzą. Fitness Center to miejsce, gdzie ludzie chcą się zrelaksować i odprężyć, odreagować, wypocąć podczas ćwiczeń nagromadzony przez cały dzień stres oraz zrealizować wyznaczony przez siebie cel”. Takim hasłem firma dopinguje mieszkańców Sądecczyzny do aktywnego trybu życia.

No właśnie. Ale czy w dobie wysokiej inflacji i olbrzymich kosztów mieszkańcy oszczędzają na rozrywce i dbaniu o własne zdrowie? A może odwrotnie: przekuwają złe czasy w inwestycję dla ciała i umysłu? Jak radzi sobie lokalny klub w pocovidowej rzeczywistości i czy odczuwa zagrożenie z powodu wysokiego poziomu inflacji?

– Tak naprawdę trudno na dzień dzisiejszy określić, czy poziom inflacji wpłynie znacznie na funkcjonowanie klubu. Dostrzegam, że ludzie, którzy chcą ćwiczyć, robią to zawsze pomimo wszelkich przeciwności. Taki mają po prostu nawyk. Rzeczywiście, w ostatnim czasie podobnie jak większość firm. I my musieliśmy nieco podnieść ceny kartów. Ale nie jest to drastyczny wzrost. Do podniesienia cen zmusiła nas eksploatacja budynku, zaplecze sanitarne, ceny prądu. Wydatki wzrosły, zatem naturalną sprawą jest, że cena kartetu poszła w górę. Natomiast trzeba podkreślić, że nie zauważyliśmy spadku ilości klientów – mówi Łukasz Waśko. Po czym dodaje:

– Jesteśmy przygotowani na fakt, że kogoś może nie być stać na dotychczasowe ceny. Dlatego oferujemy alternatywne rozwiązania. Przykładem może być wprowadzona przez nas różnorodność oferty. Jest dużo możliwości. Jeśli ktoś korzystał dotychczas z kartetu open, może wybrać wiele tańszych opcji. W praktyce oznacza to, że takie osoby pozostaną przy aktywnym trybie życia i nie zrezygnują z ćwiczeń, tylko będą trenować w nieco mniejszym zakresie.

A jak Łukasz Waśko widzi najbliższą przyszłość? Czy niepewne czasy dla przedsiębiorców różnych branż wprawiają go w niepokój? Instruktor podaje przykład czasów pandemii jako momentu, który był największą próbą dla jego działalności.



– Udało nam się zbudować rodzinę, która cały czas się powiększa. Zajęcia zajęciami, ale warto podkreślić jest to, że my wzajemnie się wspieramy w życiu prywatnym – mówi Łukasz Waśko.

– Różnie było przez te 11 lat. Największym wyzwaniem bez wątpienia były czasy pandemii, bo jak wiadomo, nie mogliśmy wtedy prowadzić zajęć w klubie. Przyznaję, że w pewnym momencie oblał mnie błąd strach. Przestaliśmy ćwiczyć, zajęć nie było. Ale w tym momencie klasę pokazali sami klienci, którzy tworzą razem z nami jedną wielką rodzinę. Zaproponowałem, żeby zajęcia przenieść do świata on-line, a klienci na to przystali, wykupując karty po dotychczasowej cenie. Przychodziłem do klubu, włączyłem kamerkę a po drugiej stronie obiektywu miałem zaangażowanych i uśmiechniętych ludzi, którzy palą się do zajęć. Taka postawa to wynik budowanej latami wspierającej atmosfery, ale też zrozumienia czasów, które wówczas panowały. Jestem pod ogromnym wrażeniem postawy naszych klientów. Nie ukrywam, że ten pomysł pomógł klubowi łatwiej znieść pandemiczne czasy. Zajęcia online stały się potem ogólnopolskim trendem.

Wszyscy ćwiczyli we własnych domach. Nie odpuścili dbania o zdrowie i samopoczucie – dodaje Łukasz Waśko.

Fitness Center trwa na ziemi sądeckiej ponad dekadę. Przez ten czas udało się zbudować ogromną rodzinę miłośników aktywnego trybu życia. Założyciel przyznaje, że początki funkcjonowania były trudne, ale tylko pod względem biurowym. Trzeba było dostosować budynek do zajęć, zbudować zaplecze sanitarne, zając się różnymi odbiorami. Te zawilości udało się pokonać. Sama działalność instruktorska nie była już kłopotem. Jak podkreśla Łukasz Waśko, w tym aspekcie rolę odegrało jego doświadczenie. Jak sam twierdzi, był już rozpoznawalny dzięki pracy, którą wykonywał. Prowadził zajęcia w innych miejscach, zdobywając przy tym sympatię podopiecznych. Otwierając swój własny klub, spełnił nie tylko największe marzenie, ale mógł także liczyć na

wypracowane latami zaufanie. Miłośnicy aktywnego i zdrowego trybu życia z miejsca stali się pierwszymi klientami Fitness Center.

– Dziś mogę przyznać, że na przestrzeni lat udało nam się zbudować rodzinę, która cały czas się powiększa. Zajęcia zajęciami, ale warto podkreślić jest to, że my wzajemnie się wspieramy w życiu prywatnym. Wspólnie wyjeżdżamy na rajdy, podróżujemy. Panuje przyjazna atmosfera. Tutaj każdy wie, że ma wsparcie. Kameralność klubu daje owoce w postaci grupy przyjaciół, dobrego nastroju i uśmiechu – zauważa właściciel.

A co z osobami, które chciałyby rozpocząć taką formę aktywności? Czy klub jest na to przygotowany? I o jakich aspektach powinny pamiętać osoby, które chcą podjąć aktywność z zakresu fitness?

– Nigdy nie jest ani za późno, ani za wcześnie, aby rozpocząć aktywny tryb życia. Mamy dostępnych trenerów, którzy służą radą. Można przyjść lub zadzwonić, specjaliści udzielą porady i odpowiedzą, od jakiego rodzaju zajęć można rozpocząć treningi. Jak w każdym klubie mamy osobne grupy: dla początkujących czy zaawansowanych. Co więcej, prowadzimy także zajęcia indywidualne. Służymy konsultacją i doбором odpowiedniego treningu. Tak naprawdę klienci muszą przygotować tylko dobre nastawienie,

sportowy strój i wygodne obuwie. Reszta leży po naszej stronie. W naszej branży są okresy wzmożonej aktywności. Przykładem jest czas powakacyjny oraz grudniowy. Ale przeważająca część zostaje na stałe – mówi Łukasz Waśko, po czym wydaje ważny apel do tych, którzy być może chcą trenować, ale mają opory, na przykład z powodu wstydu:

– Z mojego doświadczenia wynika, że wielu osobom doskwiera wstyd. To on stanowi przeszkodę przed rozpoczęciem zajęć. Czasami jest to pokłosie złego wyobrażenia. Ktoś sobie myśli: jak mam iść do klubu fitness, skoro tam sami wytrenowani ludzie? Nic z tych rzeczy. Każdy kiedyś zaczynał. Każdy przechodził ten etap. Mamy też trening personalny, nie trzeba zaczynać w grupie, można powoli wdrażać się w zajęcia, oswajając się z własnymi słabościami. Konsultacja, badania, pomiary i ustalamy cel treningowy. Taka jest praktyka. W natłoku dzisiejszego życia, gdzie praca zabiera mnóstwo czasu, warto pomyśleć o sobie i swoim zdrowiu. Ja apeluję przede wszystkim o systematyczność. Nie trzeba ćwiczyć trzy lub cztery razy w tygodniu. Wystarczy raz na tydzień, ale systematycznie. Taki trening pobudza nasz organizm, ponosi poziom endorfin. W ten sposób poprawiamy nie tylko swoje ciało, ale przede wszystkim poziom zdrowia psychicznego.

Do podniesienia cen zmusiła nas eksploatacja budynku, zaplecze sanitarne, ceny prądu. Wydatki wzrosły, zatem naturalną sprawą jest, że cena kartetu poszła w górę

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford

Wikar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATURALNY GOSPODARSTWO
30 lat 1991-2021

SZUKASZ *idealnego* PREZENTU?

PREZENT
dla Ciebie



Postaw na

KARTĘ PODARUNKOWĄ MCK SOKÓŁ

KARTA PODARUNKOWA MCK SOKÓŁ jest rodzajem bonu.
Po doładowaniu kwotą 50, 100 lub 150 zł można nią bezpiecznie i wygodnie
płacić w kasie biletowej MCK SOKÓŁ. Karta jest ważna 12 miesięcy od daty
doładowania lub do momentu wyczerpania dostępnych na niej środków.
KARTA PODARUNKOWA dostępna jest w kasie biletowej Małopolskiego Centrum
Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu, ul. Długosza 3.

SOKÓŁ
Małopolskie Centrum Kultury
INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

KINO SOKÓŁ
NOWY SĄCZ

G
bwa_sokół

MAŁOPOLSKA

mcksokol.pl
f @ /mcksokol

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford
Wicar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Na ten moment inflacja nie jest problemem

»→ Dawid Kulig

Wysoka inflacja doprowadziła do wzrostu cen materiałów budowlanych, które zniechęcają do inwestycji. Efekt jest taki, że w pierwszym półroczu trwającego roku wydano aż o 20 tysięcy pozwoleń na budowę mniej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Takie skutki kryzysu odczuwa nie tylko Polska, ale i cała Europa. Jedną z największych międzynarodowych firm doradczo-inwestycyjnych z sektora CBRE szacuje, że w całym 2023 roku wzrost cen sięgnie od 4 do 8 procent. Jak w takiej sytuacji radzą sobie małe, sądeckie firmy, które swoje funkcjonowanie opierają także na rynkach budownictwa i nieruchomości?

Firma Rob-Seb Wykładziny została założona w 2008 roku i od tego czasu aktywnie buduje swoją pozycję na rynku obiektowych pokryw podłogowych, oferując szeroki zakres usług związanych z dostawą i kompleksowym montażem wykładzin. Właściciel Robert Barczyk zaznacza, że oferowane materiały charakteryzują się wysokimi parametrami wytrzymałościowymi, nowoczesnym wzornictwem, bogatą kolorystyką oraz długoletnią gwarancją producentów. Wymagana atestacja i certyfikacja wszystkich wykładzin jest zgodna z dyrektywami EU, z kolei znak CE kwalifikuje je do stosowania w budynkach użyteczności publicznej. To oznacza, że sądecka firma Rob-Seb realizuje inwestycje w takich obiektach jak: biura, hotele, szkoły, szpitale, kina, zakłady produkcyjne czy przychodnie zdrowia. Doświadczenia w sprzedaży i montażu pokryw podłogowych zbierane na przestrzeni kilkunastu lat to jedno. Ale czy w trwających czasach firma drży o przyszłość?

– Oczywiście poczyniliśmy lekkie podwyżki, to wynik cen produkcji materiałów. Trudno teraz wróżyć, co będzie za jakiś czas. Być może w jakimś stopniu kłopot wzrośnie z tego względu, że zostanie ograniczona działalność firm developer-skich i sprzedaż mieszkań. Chodzą pogłoski, że ludzie zaczną pracować z wysokości swoich domów a nie biur. Na szczęście na ten moment jakoś szczególnie nie odczuwamy problemów. Z reguły staramy się działać tak, aby mieć zabezpieczone prace na trzy, cztery miesiące do przodu. Nie wiemy, co będzie za rok, ale teraz jest w porządku – mówi Robert Barczyk, właściciel firmy Rob-Seb Wykładziny.

Przedsiębiorca nie ukrywa, że sporą próbą były czasy pandemii. Jak zauważa, w tamtym czasie znaczącą rolę odegrał fakt, że ludzie zaczęli remontować swoje domy i mieszkania. To efekt częstszego przebywania we własnych czterech kątach i wykorzystanie wolnego czasu. Robert Barczyk przyznaje, że z dostępnej w jego firmie oferty korzystano wówczas najczęściej z paneli winylowych, które jak sam zauważa, są promowane przez architektów, naturalnie wyglądają i odpowiednio się sprawdzają.

Właściciel przyznaje, że w czasach pandemii musiał dołożyć do interesu. Zaznacza jednak, że w momentach kryzysu nie wprowadza redukcji zatrudnienia, bo liczy się dla niego lojalność względem pracowników. To ma być jedna z dróg do sukcesu, który po pokonaniu kryzysu uda się osiągnąć z ludźmi, którzy wiedzą, że zostali obdarzeni wsparciem.

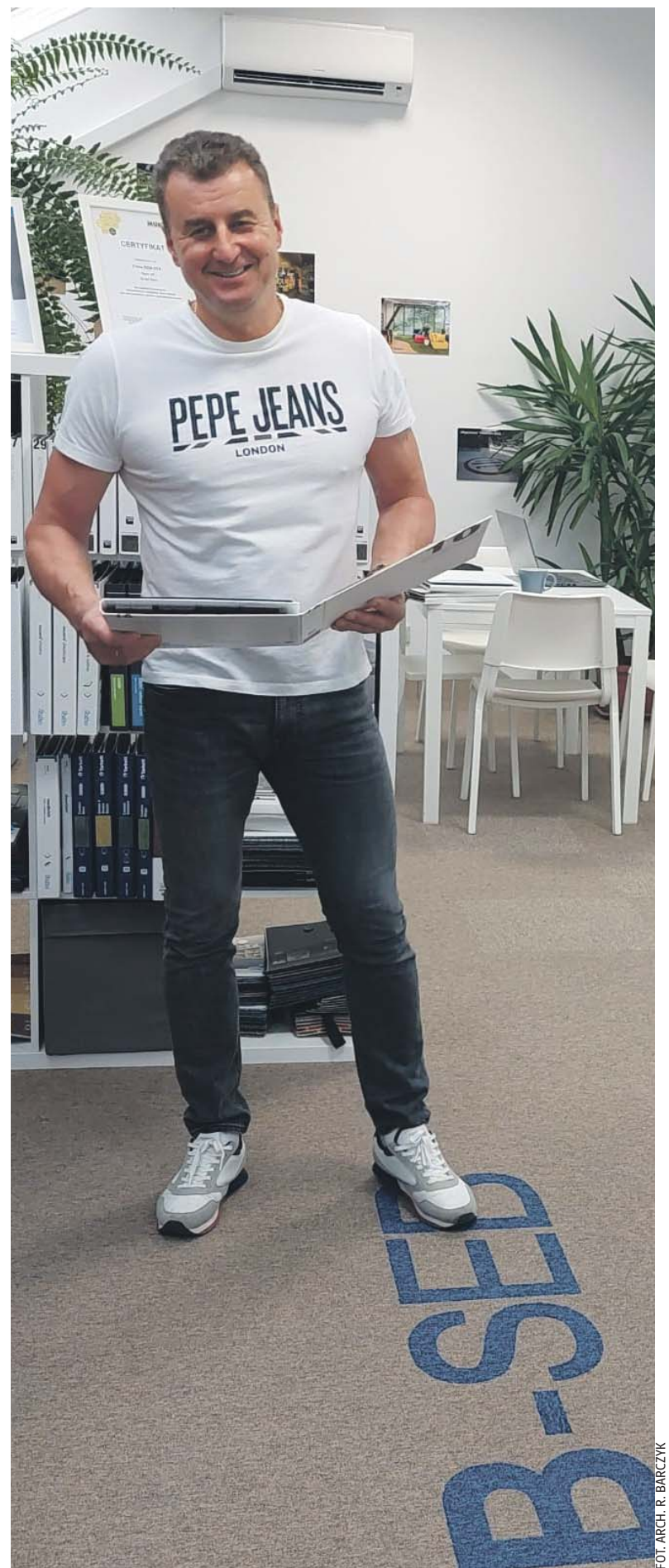
Rob-Seb Wykładziny posiada w ofercie nie tylko wspomniane panele winylowe, ale też płytki dywanowe, wykładziny dywanowe, wykładziny PCV czy sztuczne trawy. Właściciel wskazuje na nowy

trend i podaje przykład hoteli jako obiektów, które rezygnują z wykładzin a wybierają płytki dywanowe.

– To bardzo praktyczne rozwiązanie. Zauważmy, że w niektórych obiektach są miejsca bardziej i mniej wychodzone. Przykład zabrudzenia może być równie dobry. Płytki dywanowa posiada rzepe, bardzo łatwo jest wymienić kilka elementów i z powrotem umocować na rzepe. Dobry handlowiec zawsze doradzi, aby mieć w zapasie kilka dodatkowych płytek dywanowych. W razie potrzeby nie będzie wymagany specjalista do wymiany takiej części podłogi. Nawet laik poradzi sobie z odpowiednią wymianą wspomnianych płytek – zauważa Robert Barczyk. Dodaje też:

– Każdy nasz produkt znajduje swoje zastosowanie w innym miejscu. W szpitalach i przychodniach zdrowia sprawdzają się wykładziny PCV i ich homogeniczna odmiana. Dlaczego? Bo w szpitalach zwraca się szczególną uwagę na higienę. Mają one słabszą warstwę wierzchnią, ale brak przewodzenia prądu i ich specyfika sprawia, że można je stosować w salach operacyjnych czy serwerowniach. Ciekawostką jest sztuczna trawa. Ten produkt to z kolei dobre wykończenie na taras czy miejsca przeznaczone do relaksu. Praktycznie każde pomieszczenie można obłożyć na wiele sposobów, ale naszą rolą jest także doradztwo. Często spotykam się z klientami, którzy usłyszeli gdzieś o danym produkcie, który chcieliby mieć w swoim pomieszczeniu. Zdarza się, że klienta trzeba uświadomić, że każde pomieszczenie powinno mieć odpowiednio wykończoną podłogę – dostrzega sądecki przedsiębiorca.

Obecnie wzrost inflacji nie blokuje przyjętej strategii firmy. Rob-Seb jako sądecki przedstawiciel branży może się poszczycić wykonaniami dla takich obiektów jak hotele (Arlamów, Nowy Dom Zdrowy Krynica, Ibis Styles Nowy Sącz, LivinnX Kraków, Hampton by Hilton Warszawa czy Novotel Katowice), pomieszczeń biurowych (Silesia Officer Ceter Chorzów, Uniwersytet Ekonomiczny Kraków, Consultronics Balice czy Polcom Data Center w Krakowie, Skawinie i Alwernii). Lokalny przedsiębiorca świadczył także usługi w takich miejscach jak Frantic Club w Krakowie, Kolej Gondolowa w Krynicy czy Bank Spółdzielczy w Zatorze.



FOT. ARCH. R. BARCZYK

– Nie wiemy, co będzie za rok, ale teraz jest w porządku – mówi Robert Barczyk, właściciel firmy Rob-Seb Wykładziny.

Z reguły staramy się działać tak, aby mieć zabezpieczone prace na trzy, cztery miesiące do przodu. Nie wiemy, co będzie za rok, ale teraz jest w porządku

AUTOREKLAMA

dts₂₄

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford

WIKAR

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Zabierz DTS na majówkę. Jedyna gazeta, która mieści się w Twojej kieszeni. I nigdy nie jest pomięta! Czytaj nas na dts24.pl



PREMIERA 367.
MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
TEATR ROBOTNICZY
IM. BOLESŁAWA BARBACKIEGO
W NOWYM SĄCZU

100 LECIE 1922 2022

Patronat Honorowy: Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel

Zapraszamy
na ósmą premierę
w ramach oficjalnych obchodów

**100-lecia Teatru Robotniczego
im. Bolesława Barbackiego
w Nowym Sączu**

pod Honorowym Patronatem
Prezydenta Nowego Sącza
Ludomira Handzla

PREMIERA

11 grudnia 2022 / godz. 19:30

12 grudnia 2022 / godz. 18:00

**Miejski Ośrodek Kultury
w Nowym Sączu**

Sala Widowiskowa / Al. Wolności 23

MOLIER
MIESZCZANIN
Szlachcicem

Adaptacja sceniczna i reżyseria: Jarosław Szewc

bilety do kupienia:

www.mok.nowysacz.pl oraz w kasie MOK / Al. Wolności 23

bilety: 35zł • 25zł z Kartą Nowosądeczanina
tel.: 500 27 37 27 / bilety@mok.nowysacz.pl

Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA



Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Krakowski Park Technologiczny bliżej przedsiębiorców

Od czwartku, 17 listopada 2022 r. każdy przedsiębiorca ma możliwość spotkania się z przedstawicielem Krakowskiego Parku Technologicznego w Nowym Sączu. Spółka otworzyła tam właśnie swój zamiejscowy punkt informacyjny, który będzie wspierał przedsiębiorców z pięciu powiatów południowo-wschodniej Małopolski w rozwoju ich firm.

„Od 25 lat w Krakowskim Parku Technologicznym zajmujemy się zarządzaniem ulgami podatkowymi dla przedsiębiorców z całej Małopolski i powiatu jędrzejowskiego. Naturalnym kierunkiem naszego rozwoju, który wpisaliśmy zresztą do planu strategicznego spółki, jest otwieranie punktów informacyjnych w innych miastach. Pierwszy taki punkt został uruchomiony w Tarnowie w 2020 roku, a dzisiaj przyszedł czas na obecność na Sądecku – w regionie który prężnie się rozwija. Pozwala nam to jeszcze lepiej wspierać lokalnych przedsiębiorców, być bliżej nich, by szybko i sprawnie reagować na ich potrzeby i problemy. Jestem przekonany, że w Sądecku tkwi ogromny potencjał gospodarczy, co pokazało już wiele firm, które zdecydowało się tu zainvestować” – mówi Tadeusz Zaremba, prezes Krakowskiego Parku Technologicznego.

Punkt informacyjny w Nowym Sączu znajduje się w Sądeckiej Izbie Gospodarczej, przy ul. Zielonej 27. Zgłosić się do niego może każdy przedsiębiorca lub potencjalny inwestor, by skorzystać z szeregu usług związanych z prowadzeniem i rozwojem działalności gospodarczej.

Nie bez przyczyny na siedzibę punktu KPT w Nowym Sączu została wybrana Sądecka Izba Gospodarcza, która od wielu lat współpracuje z lokalnymi przedsiębiorcami. Należą do niej głównie małe i średnie firmy, które Krakowski Park Technologiczny wspiera w szczególny sposób. Działalność Izby jest doceniana przez lokalnych przedsiębiorców oraz instytucje współpracujące z Izbą, których grono sukcesywnie się powiększa.

Po rozwój przyjdź do punktu informacyjnego KPT

Do punktu informacyjnego KPT w Nowym Sączu może przyjść każdy przedsiębiorca, który myśli o rozwoju swojego zakładu produkcyjnego, budowie nowego przedsiębiorstwa, czy unowocześnieniu procesu produkcji, by dowiedzieć się, jakie możliwości daje mu program Polska Strefa Inwestycji. To szansa na otrzymanie zwolnienia podatkowego, a co za tym idzie, możliwość przeznaczenia zaoszczędzonych środków na dalszy rozwój. Eksperti Krakowskiego Parku Technologicznego pomogą przygotować wnioski, przeprowadzą przez proces inwestycyjny, a następnie otoczą opieką w czasie realizacji inwestycji. Podpowiedzą także, z jakich usług KPT warto jeszcze skorzystać i co może pomóc firmie w jej rozwoju.

KPT umożliwia także współpracę i wymianę doświadczeń między różnymi firmami, organizuje szkolenia, konsultacje i spotkania branżowe. Tych działań jest na tyle dużo, że spółka zdecydowała się na obecność w Nowym Sączu, by skrócić dystans i zdecydowanie ułatwić przedsiębiorcom kontakt. Dzięki temu lokalnie działające firmy będą mogły szybko dowiedzieć się o możliwościach wsparcia, jakie mogą otrzymać od KPT, a których jest bardzo wiele.

„Bez dobrych relacji nie można mówić o współpracy. Bez współpracy nie sposób lokować inwestycji” – dodaje Tadeusz Zaremba, tłumacząc potrzebę otwierania kolejnych punktów informacyjnych spółki.



Otwarcie punktu informacyjnego KPT, 17.11.2022 r.



Punkt informacyjny KPT w Nowym Sączu.

Polska Strefa Inwestycji napędza rozwój przedsiębiorstw

Obecność Krakowskiego Parku Technologicznego na ziemi sądeckiej jest także wynikiem dynamicznego rozwoju tego regionu, gdzie do tej pory zostało wydanych 40 zezwoleń i decyzji o wsparciu dla 37 firm, które zdecydowały się tu na nowe inwestycje. 11 zezwoleń i/lub decyzji trafiło do dużych firm, 13 do średnich i 16 do małych oraz mikro przedsiębiorstw, łącznie deklarujących nakłady w wysokości 1 081 081 583,92 zł.

Liczby te pokazują również, że możliwość inwestowania jest w zasięgu ręki każdej grupy przedsiębiorców, co daje wszystkim równą szansę na rozwój i skalowanie swojego biznesu. Jednocześnie, co warto podkreślić, przywileje strefowe są coraz bardziej atrakcyjne dla małych i średnich przedsiębiorców, którzy mogą otrzymać największą wysokość pomocy publicznej.

Polska Strefa Inwestycji to program, który pomaga przedsiębiorcom w dynamicznym rozwoju. Sądeckie przedsiębiorstwa są tego bardzo dobrym przykładem – wiele małych, rodzinnych firm, które zaczęły swoją działalność od zera, dzięki

zwolnieniu podatkowemu dzisiaj mogą śmiało konkurować na rynkach, nie tylko polskich. Przedsiębiorstwa rozwijają się szybciej i wzrasta ich konkurencyjność.

Niezwykle cieszą się ciągle inwestycje małopolskich przedsiębiorców, którzy dopiero co narażeni na negatywne skutki pandemicznych obostrzeń, dziś muszą stawić czoła trudnościom związanym z obecnymi wyzwaniami gospodarczymi. Do tej pory nakłady inwestycyjne w 2022 roku w Małopolsce przekroczyły już miliard złotych. Ten rok, mimo wielkich obaw związanych z ogólną sytuacją gospodarczą i wojną w Ukrainie, przyniósł ponad 30 nowych inwestycji w Małopolsce, a przedsiębiorcy zadeklarowali utworzenie 314 nowych miejsc pracy.

Trzeba zaznaczyć, że nakłady inwestycyjne deklarowane w ramach trwania programu PSI w Małopolsce i powiecie jędrzejowskim przekroczyły już 7 miliardów złotych. To blisko miliard więcej niż wszystkie nakłady inwestycyjne zrealizowane w ramach poprzedniego programu specjalnej strefy ekonomicznej w ciągu ponad 20 lat. A przypomnijmy, że program Polska Strefa Inwestycji działa zaledwie od 4 lat.

„W najbliższym czasie KPT nadal będzie się skupiać na podejmowaniu działań, których skutkiem będą nowe inwestycje i kolejne decyzje o wsparciu. W dalszym ciągu spółka będzie także rozwijać współpracę z samorządami w zakresie podnoszenia jakości obsługi przedsiębiorców” – dodaje Tadeusz Zaremba.

Polska Strefa Inwestycji (PSI) to forma wsparcia dla firm planujących nowe inwestycje. Nowa inwestycja w ramach PSI pozwala na zwolnienie z podatku dochodowego CIT lub PIT, na okres 12 lub 15 lat. Inwestycja może zostać usytuowana na wszystkich terenach (prywatnych i publicznych). O wsparcie może ubiegać zarówno mały, średni jaki i duży przedsiębiorca. W Małopolsce i powiecie jędrzejowskim operatorem PSI jest Krakowski Park Technologiczny.



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA
WOJEWÓDZKA
W NOWYM SĄCZU

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Biblioteki pedagogiczne – córki niepodległości!



Biblioteki pedagogiczne wywodzą się z Bibliotek Nauczycielskich, które zaczęto tworzyć z księgozbiorów działów nauczycielskich bibliotek szkolnych wkrótce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Genezy ich można by się doszukiwać w bibliotekach szkolnych wojewódzkich i wydziałowych Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego w latach 1815-1831, które dzięki postanowieniom ówczesnych władz oświatowych były „bibliotekami publicznymi”. Idea powoływania do życia bibliotek pedagogicznych (nauczycielskich) powstała z powodu faktu, że brak niepodległości pozostawił po sobie ogromne braki w dziedzinie oświaty. Liczba nauczycieli była mniejsza niż w krajach rozwiniętych, ponadto kadra nauczycielska nie miała pomocy szkolnych, problemem było zaopatrzenie szkół w podręczniki.

Władze niepodległej Polski podjęły uchwały mające na celu organizowanie bibliotek pedagogicznych, aby polepszyć warunki pracy nauczyciela, pomóc nauczycielom w zdobywaniu i pogłębieniu wiedzy ogólnej i zawodowej. Nie było jednak jednego aktu prawnego regulującego powoływanie i funkcjonowanie tych bibliotek. Wstępnie powoływanie bibliotek nauczycielskich było określone przez zarządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 VIII 1921 r., a szereg wytycznych znalazło się w okólnikach wydawanych przez kuratorów.

Biblioteki pedagogiczne służyły głównie nauczycielom i innym pracownikom oświaty

(urzędnikom Kuratoriów i Inspektoratów Szkolnych). Korzystali z nich również słuchacze Pedagogiów i w niektórych bibliotekach uczniowie najwyższych klas szkół średnich. Zbiory udostępniano na miejscu lub wypożyczając na zewnątrz, w tym między innymi za pośrednictwem poczty.

Biblioteki pedagogiczne klasyfikowane były jako naukowe specjalne. W swoich zasobach miały głównie dzieła pedagogiczne, ponadto różne działy naukowe, niektóre z bibliotek (w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Toruniu i Równem) rozszerzały gromadzenie i udostępnianie zbiorów o dziedziny pokrewne. W księgozbiorach większości bibliotek była też dostępna literatura piękna klasyczna i współczesna, biblioteka wileńska gromadziła również literaturę dla dzieci i młodzieży, a w bibliotece toruńskiej znajdowały się pozycje ze wszystkich dziedzin wiedzy. Najzasobniejszą wśród bibliotek pedagogicznych kuratoriów w Polsce międzywojennej była biblioteka krakowska.

Sieć bibliotek pedagogicznych w kraju to zasób wielkości 318 placówek z 1700 nauczycieli bibliotekarzy. Biblioteki pedagogiczne służą nauczycielstwu i oświacie. Dbają również o to, by jakość świadczonych usług była jak najwyższa, stąd pracownicy tych placówek permanentnie doskonalą się i podnoszą swoje kwalifikacje, zatem są w stanie sprostać nowym zadaniom sformułowanym w Rozporządzeniu MEN z dnia 28 lutego 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych.

ZABIERZ DZIECKO DO BIBLIOTEKI I ODBIERZ KSIĄŻKĘ W PREZENCIE!

Nadszedł jesienno – zimowy czas, długich wieczorów, podczas których nie powinno zabraknąć dobrej książki – dla rodzica jak i dziecka. Warto zatem udać się do Nowego Sącza, na ulicę Jagiellońską 61, do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, gdzie na każdego Małego Czytelnika w wieku przedszkolnym czeka wyjątkowa Wyprawka Czytelnicza przygotowana przez Instytut Książki. Znajdziecie w niej Kartę Małego Czytelnika – karta biblioteczną do zbierania naklejek za wypożyczone książki, a po zebraniu dziesięciu zostanie wręczony imienny dyplom, potwierdzający czytelnicze zainteresowania dziecka. Oprócz dyplomu przedszkolak otrzyma również drobny czytelniczy upominek. W Wyprawce znajdzie się też coś dla rodzica – broszura przypominająca o niedocenianych korzyściach płynących z codziennego czytania dzieciom oraz podpowie, skąd można czerpać nowe inspiracje czytelnicze. Dzięki akcji dziecko będzie miało szansę na poznanie ważnego miejsca na edukacyjnej mapie dzieciństwa (bibliotekę) i zostanie pełnoprawnym uczestnikiem życia kulturalnego.

Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału już w czwartej odsłonie kampanii „Mała książka – wielki człowiek” w bibliotece.

Szczegółowe informacje w Wypożyczalni bądź pod nr. tel. (18) 4407372.



SZYB OIL CITY NADAL PŁONIE, ALE NIE W TUSTANOWICACH TYLKO... W BIBLIOTECE PEDAGOGICZNEJ!

Rok Ignacego Łukasiewicza dobiega końca, a w bibliotece pedagogicznej spółki uczniowskie wydobywające ropę, gaz ziemny i wosk rywalizują ostro!

„Oil city – galicyjska gorączka czarnego złota”, to symulacyjna gra ekonomiczna dla dużej grupy graczy, osadzona w realiach dziewiętnastowiecznej Galicji. Na 2-godzinne zajęcia edukacyjne do biblioteki pedagogicznej z tą właśnie grą, przychodzą tłumnie uczniowie nowosądeckich szkół ponadpodstawowych, a szczególnie uczniowie Zespołu Szkół Samochodowych.

Uczniowie nowosądeckiej „samochodówki” odwiedzili Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce, a teraz dzięki zajęciom w bibliotece pedagogicznej mogą wcielić się w XIX-wiecznych przedsiębiorców i inwestować w zakup np. maszyn, które widzieli w muzeum. Zwycięska drużyna otrzymuje gadżety związane z Rokiem I. Łukasiewicza.

Zapraszamy do zabawy i nauki z wykorzystaniem innych gier planszowych dostępnych w bibliotece pedagogicznej. Znajdziecie je poprzez nasz katalog dostępny na www.pbwnowsacz.pl.

BK.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1992-2022

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Konkurs KAMPANIA CZYTANIA zakończony!

Informujemy, że zakończył się nasz „długodystansowy” konkurs czytelniczy na największą ilość przeczytanych książek, ogłoszony z okazji Jubileuszu 70-lecia działalności biblioteki.

Do rywalizacji przystąpili Czytelnicy w Nowym Sączu oraz naszych pięciu filiach w: Limanowej, Rabce, Nowym Targu, Zakopanem i Gorlicach. Konkurs toczył się w 5 kategoriach: nauczyciele, studenci, uczniowie szkół podstawowych, uczniowie szkół ponadpodstawowych oraz pozostali czytelnicy.

Po wielomiesięcznych zmaganiach udało się wyłonić zwycięzców. Nie stwierdzono laureatów o jednakowej ilości przeczytanych książek w danej kategorii. Przedstawiamy laureatów:

- w kategorii NAUCZYCIELE - Krystyna Woźniak (133 książki)
- w kategorii STUDENCI - Weronika Kosiba (100 książek)
- w kategorii UCZNIOWIE SZK. PONADPODSTAWOWYCH - Szymon Bugajski (29 książek)
- w kategorii UCZNIOWIE SZK. PODSTAWOWYCH - Aleksandra Bogdańska (52 książki)
- w kategorii POZOSTALI CZYTELNICZY - Monika Macias (134 książki)

Uroczyste wręczenie nagród rzeczowych – w tym karty upominkowej o wartości 500 zł. - odbyło się podczas IX Regionalnej Konferencji Biblioterapeutycznej 21 listopada 2022 r. Gratulujemy.



IX KONFERENCJA BIBLIOTERAPEUTYCZNA PT. „UWRAŻLIWIANIE DZIECKA NA POTRZEBY INNYCH W DOBIE KRYZYSU WARTOŚCI I KONFLIKTU NA UKRAINIE”

21.11.2022 roku odbyła się IX Konferencja Biblioterapeutyczna pt. „Uwrażliwianie dziecka na potrzeby innych w dobie kryzysu wartości i konfliktu na Ukrainie” zorganizowana przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Nowym Sączu i Koło Sądeckie Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego.

Serdecznie dziękujemy Paniom: Annie Machacz, Magdalenie Żukowskiej-Bąk z Wydawnictwa Wrażlive z Krakowa, Aleksandrze Konieczny, Alinie Adamczyk z Edumuzarte z Katowic, Lidii Ippoldt z Biblioteki Pedagogicznej

w Skawinie, Przewodniczącej Koła Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego za bardzo ciekawe i inspirujące wykłady i warsztaty.

Zwieńczeniem wydarzenia był występ TEATRU 13. Była to komedia inspirowana twórczością teatralną Bogusława Schaeffera pt. „Drabina czyli spektakl na Parę”. Tekst i reżyseria – Jacek Mazanec, grali: Patrycja Oleksyk i Marcin Sarota.

Spektakl obejrżeli uczestnicy konferencji oraz młodzież szkół ponadpodstawowych z nauczycielami.



ŚWIĘTY MIKOŁAJ ZAPRASZA NA JAGIELLOŃSKĄ 61!

Pomocnicy św. Mikołaja z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Nowym Sączu opracowali specjalne, mikołajkowe warsztaty „Uratuj Wioskę św. Mikołaja”.

Cel misji: Wyruszamy na Biegun Północny, by ocalić Święta Bożego Narodzenia.

Adresaci – do udziału zapraszamy uczniów klas „0” i 1-3.

Termin: warsztaty odbywają się w dniach 1-8 grudnia 2022 roku.

Dodatkowo każdy uczestnik warsztatu otrzyma pamiątkowy dyplom.

Zapisy: tel. 184437067 w. 22. Ilość miejsc ograniczona. Udział w warsztatach jest bezpłatny.

Warsztaty dla uczniów klas 0 i I-III

URATUJ WIOSKĘ ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

1-8 grudnia 2022 | ul. Jagiellońska 61

ZAPISY: 184437067



Kto nie idzie do przodu, ten się cofa...

„Biblioteka jest instytucją, która samym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zamyśl twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi, a także umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego” powiedział Jan Paweł II. Pragniesz udoskonalić swoje życie, ale każda zmiana cię paraliżuje? Nie masz siły ani czasu, by zadbać o polepszenie jakości własnych dni? Masz serce przepelnione marzeniami, lecz coś nie pozwala Ci w pełni ich zrealizować? Najwyższa pora wybrać się do biblioteki. Biblioteka to nie tylko książki. Biblioteka to pewna filozofia. Jeśli kojarzy Ci się ze starymi książkami i sennym nastrojem czytelnika, to jesteś w błędzie. Dzisiejsza biblioteka to coś znacznie więcej. Zaczniemy od zbiorów. Mamy e-booki, dla tych, co wolą książkę cyfrową, którą można odpalić na tablecie. Mamy audiobooki dla słuchowców, pomykających ze słuchawkami na uszach. Filmy na DVD i muzykę. Chcesz posłuchać oper – proszę, wypożyczasz płytę. Chcesz zobaczyć stare kroniki filmowe. Mówisz – masz. Biblioteka inspiruje, czyni Cię kreatywnym. Biblioteka to nie tylko mury i książki. To gry miejskie, to noworoczne kolędowanie, to

targi książki, multimedia, konferencje tematyczne, spotkania z pisarzami i czytelnikami. To specjalne kąciaki dla najmłodszych. Jeśli Ty nie chcesz do nas przyjść, to my wyjdziemy do Ciebie. Mamy katalogi w sieci i możliwość rezerwacji książki w internecie. A potem w końcu nas odwiedź, aby odebrać zamówioną pozycję.

„Najlepszym uniwersytetem w dzisiejszych czasach jest księgozbiór” (Thomas Carlyle). Dlaczego masz do nas przychodzić? Żeby się rozwinąć, ubogacić siebie, doświadczyć czegoś nowego. Pomagamy czytelnikowi w dążeniu do ciągłego doskonalenia się. W Twoim życiu się z biblioteką stosujemy metodę małych kroczków. „Kto nie idzie do przodu, ten się cofa”. Te słowa Johanna Wolfganga Goethego przywołuje sobie każdy z nas, gdy myśli o tym, aby się rozwijać, szkolić czy wychodzić ze swojej strefy komfortu. Biblioteka pomoże stawić czoła lękom, a nawet przekształcić je tak, by zaczęły Cię wspierać i pomagać w drodze do zmiany. Tutaj chętnie Cię widzimy, nie stawiamy stopni, razem szukamy wiedzy. U nas możesz przeglądać zbiory, wypożyczać książki, czytać czasopisma, delektować się ciszą, odpoczywać, marzyć, myśleć, uczyć się. Ciągłe doskonalenie się.

Nowy Sącz ul. Żeromskiego 6 - do wynajęcia budynek o charakterze handlowo - usługowym, 3 kondygnacje naziemne, częściowo podpiwniczony, pow. użytkowa kondygnacji naziemnych 706,01m kw., powierzchnia całkowita budynku 946,49 m kw. Z tyłu budynku parking na około 10 aut, od ulicy Żeromskiego pięć zatok parkingowych. Na działkach sąsiednich parking płatny monitorowany na około czterdzieści samochodów. Obecnie obiekt przystosowany jest na potrzeby oddziału Banku Pekao S.A.

Wynajem na minimum 5 lat z możliwością przedłużenia, najlepiej jeden najemca ale również istnieje możliwość wynajmu kilku najemcom. Tel. kontaktowy z Prezesem Zarządu Spółki **18 4490845** lub osobiście w siedzibie f. **FOLPAK Sp. z o.o. Nowy Sącz ul. Chopina 6A** po uprzednim umówieniu się w sekretariacie firmy.



Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
w Nowym Sączu

PROGRAM
PROFILAKTYCZNY
DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY

TEMATY ZAJĘĆ:
AGRESJA
UZALEŻNIENIA
KRYZYSY PSYCHOLOGICZNE

**Ośrodek Interwencji
Kryzysowej**

KONTAKT:
33-300 NOWY SĄCZ,
UL. TARNOWSKA 28
ZAPISY POD NR TEL.
18 449 04 94, 19 449 04 91



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1992-2022

Z życia Miasta

ts

Skalki wspinaczkowe na osiedlu Wólki

To kolejna inwestycja w miejscu do rekreacji przy ul. Ogrodowej. Od 2019 roku to miejsce zmienia się nie do poznania.



Biblioteka Plenerowa w Parku Strzeleckim – budowa zakończona

Park Strzelecki wzbogacił się o kolejne miejsce, gdzie będzie można przeczytać książkę, odpocząć i zrelaksować się. Zapraszamy już na wiosnę.



Lekki samochód rozpoznawczo-ratowniczy dla OSP Nowy Sącz – Biegonice

Podczas uroczystego przekazania pojazdu prezydent Ludomir Handzel wyraził nadzieję, że nowy samochód ułatwi pracę sądeckim druhom.



Kolejne inwestycje w Szkole Podstawowej nr 9

W 2022 roku zagospodarowano przestrzeń przed głównym wejściem do budynku wraz z modernizacją kanalizacji deszczowej, zmodernizowano boisko do piłki ręcznej, wykonano izolację wraz z ociepleniem ścian podpiwniczenia w starej części budynku Szkoły, a także usunięto nieprawidłowości w przewodach kominowych. Trwają również prace przy wykonaniu bieżni lekkoatletycznej.



GALERIA
Trzy

Korony



ROZDAJEMY CHOINKI!

W dniach **14-21.12** zrób zakupy
za min. **250zł**, zgłoś się z paragonem do
Punktu Obsługi Klienta, a otrzymasz kupon,
który upoważni Cię do odbioru **CHOINKI!**

Szczegóły akcji na  i na www.galeriatrzykorony.com.pl

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Nawałka czyta DTS

Trener Adam Nawałka z uwagą przeczytał specjalne, mundialowe wydanie DTS. Były selekcjoner piłkarskiej reprezentacji pogratulował nam ciekawej publikacji. To miłe słowa, a atrakcyjność tego wydania potwierdzają Czytelnicy, którzy od dwóch tygodni czytają papierową i elektroniczną wersję DTS POLACY NA MUNDIALACH. Z napływających do nas opinii wiemy, że nasza gazeta stała się lekturą obowiązkową nie tylko dla piłkarskich kibiców. Bardzo się cieszymy!

KTO JESZCZE NIE MA TEGO WYDANIA DTS, ALBO NIE ZDAŻYŁ PO NIE SIĘGAĆ, ZAPRASZAMY:



Radni Powiatu Nowosądeckiego nie zezwolili na rozwiązanie stosunku pracy z Martą Adamczyk

Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Nowosądeckiego Marta Adamczyk, która sprawuje jednocześnie funkcję dyrektora marketingu w Uzdrawisku Krynica-Żegiestów zachowała swoje stanowisko w spółce Skarbu Państwa. Podczas XXXIV Sesji Rady Powiatu Nowosądeckiego radni odrzucili wniosek zarządu spółki i nie wyrazili zgody na zwolnienie. Taka decyzja oznacza, że na ten moment Uzdrawisko Krynica-Żegiestów nie może pożegnać się z pracownicą, którą chroni mandat radnej. Przypomnijmy. Władze spółki Skarbu Państwa Uzdrawisko Krynica-Żegiestów chcą zwolnić Martę Adamczyk, sprawującą funkcję dyrektora Marketingu Uzdrawiskowego. Formalnie z powodu likwidacji stanowiska. Nieoficjalnie mówi się o nepotyzmie (w spółce zatrudnienie znalazł mąż i syn Marty Adamczyk) oraz o niegospodarności. (DK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Oficjalnie nie istnieje, bo nie ma numeru PESEL?

Nowosądeczanka Emilia Brown w marcu przyjęła dwie mieszkanki Ukrainy do swojego domu w Nowym Sączu. Zrobiła to bezinteresownie, działając pod wpływem widoku, jaki zastała na krakowskim dworcu. Przywiozła kobiety do Nowego Sącza i zaopiekowała się nimi. Kiedy rząd podjął ustawę o przyznawaniu świadczeń dla osób, które przyjęły uchodźców wojennych pod swój dach, umówiła się z kobietami, że wszystkie pieniądze z tego tytułu przekaże im, aby miały za co żyć, kiedy wrócą do swojego kraju. Szybko się okazało, że sprawa łatwa nie jest. Emilia Brown oficjalnie... nie istnieje, bo nie posiada numeru PESEL, no chyba, że chodzi o płacenie podatku – wtedy jest pełnoprawną obywatelką Polski i mieszkanką Nowego Sącza. Nowosądecki MOPS rozkłada ręce. Sprawą obiecał zająć się wojewoda. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Dobrzy ludzie spieszą na ratunek Wojciechowi. Jest nadzieja!

Dzień przed swoimi 50. urodzinami Wojciechowi Magierze z Nowego Sącza zawałił się świat, który dotychczas znał. Lekarze zdiagnozowali u niego terminalnego raka przełyku. Jest nadzieja, ale okupiona ogromną kwotą. Potrzeba wsparcia tysięcy dobrych serc! Wojciech ma piątkę dzieci, najmłodsze ma 8 lat. Jego bliscy nie wyobrażają sobie, że może go zabraknąć. Robią wszystko, by go uratować i wspólnie pokonać raka – potwora, który zagnieździł się w jego organizmie. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Trwają prace nad brzegiem Jeziora Rożnowskiego

Gmina Gródek nad Dunajcem po raz kolejny inwestuje w turystykę. W Bartkowej trwają prace, które mają na celu zagospodarowanie odzyskanego terenu nad Jeziorem Rożnowskim. Inwestycja turystyczno-rekreacyjna, pochłonie ponad 8 mln zł. Prace wykonuje już firma Rem-Bud z Bobowej. Ich zakończenie przewidziano na koniec 2023 roku. Edyta Brongiel (zastępca wójta w Gminie Gródek nad Dunajcem) w rozmowie z naszym portalem przyznaje, że teren będzie pięknie zagospodarowany i wzmocni ofertę turystyczną gminy. (DK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Nie żyje sądecki biznesmen o złotym sercu

W wieku 62 lat zmarł Witold Żytkowicz, założyciel firmy Auto Wito, salonu i serwisu Ford Wikar Nowy Sącz. Ponad wszystko kochał żeglarsstwo i piłkę nożną. W przeszłości był prezesem klubu Biegoniczanka, który pod jego rządami przeżywał największe sukcesy. W latach 1998 – 2006 był członkiem zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu, gdzie sprawował funkcję wiceprezesa ds. klubów sportowych. Ciepłych słów w kierunku Ś.P. Witolda Żytkowicza nie kryje Marian Łęczycki (kierownik serwisu Forda), który w rozmowie z naszą redakcją podkreśla dobro, które cechowało zmarłego. – Całe życie współpracowaliśmy. Głos mi się łamie, bo nawet dziś z mechanikami wspominaliśmy Witolda. Wszyscy go bardzo lubili. Był koleżeński, zawsze się odezwał do nas, nigdy nie mieliśmy problemów – mówi Marian Łęczycki, kierownik serwisu Forda przy ul. Węgierskiej w Nowym Sączu. (DK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



dts²⁴

Wydawca:
Wydawnictwo DOBRE
Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25.
ISSN 2082-209X.

Redakcja:
„Dobry Tygodnik Sądecki”,
www.dts24.pl,
tel. 18 544 64 41,
redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:
Wojciech Molendowicz,
w.molendowicz@dts24.pl

**Z-ca redaktora naczelnego
ds. tygodnika DTS:**
Jolanta Bugajska,
j.bugajska@dts24.pl

Redaguje Zespół:
Katarzyna Gajdosz-Krzak,
Iwona Kamieńska,
Dawid Kulig,
Agnieszka Małecką,
Kinga Nikiel-Bielak,
Natalia Nikiel,
Ireneusz Pawlik,
Natalia Sekuła,

Redaktor senior:
Jerzy Wideł

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń:
Katarzyna Magiera,
k.magiera@dts24.pl,
tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
Bożena Baran,
b.baran@dts24.pl
Beata Ziemba,
b.ziemba@dts24.pl,
tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu:
Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Grafika i łamanie:
Piotr Płachta,
tel. 602 522 291

Druk:
Polska Press Grupa
Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.



SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE



OKNA PCV



DRZWI PCV



ROLETY

Tradycja Fabryka Okien Sp. z o.o. Sp.K.
ul. Elektrodowa 47
33-300 Nowy Sącz

Tel.: +48 18 44 44 028

www.tradycja.biz

-20%

Z KODEM "TRADYCJA"